



www.gk24.pl



przy **SOBOCIE**

Sobota–niedziela, 31.10–1.11.2026
Nr 254 (6012) • Nakład: 4.204 egz.
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)
Nr ISSN 1231-8124 • Nr indeksu 348-570

LUDZIE • STR. 3

Michał Szpak. Kolorowy ptak polskiej sceny

Mama była największą miłością jego życia. Umierając przedwcześnie, pozostawiła w jego sercu pustkę



FOT. KAROLINA KISZTAŁ

POLECA SIĘ NA SPOKOJNY WEEKEND:

• Przegląd najciekawszych promocji w sklepach
• Porady • Krzyżówki • Ważne daty • Imieniny

ZDROWIE • STR. 8-9

*Udar może dotknąć
także dziecko – nawet
zupełnie zdrowe*

KUCHNIA • STR. 6-7

*Prawdziwy
turecki kebab
opiera się na jakości*

PRZYRODA • STR. 16

*Trały ozdobne.
Piękne, wytrzymałe
i nie boją się zimy*

► NA SYGNALE

997

Policja

998

Straż Pożarna

999

Pogotowie



Kontrola znamion na skórze może uratować życie

Jesień to dobry czas na kontrolę znamion na skórze i wykrycie wszelkich niepokojących zmian, które mogły pojawić się pod wpływem intensywnej ekspozycji na promieniowanie UV. – Gdy opalenizna zaczyna znikać, łatwiej zauważyć nowe znamiona lub zmiany, które pojawiły się w istniejących już zmianach barwnikowych. Każde znamię, które zmienia kolor, kształt, wielkość lub zaczyna budzić nasz niepokój, powinno zostać ocenione przez specjalistę – wyjaśnił cytowany w informacji prasowej przesłanej PAP prof. Piotr Rutkowski, specjalista chirurgii onkologicznej, kierownik Kliniki Nowotworów Tkanek Miękkich, Kości i Czerniaków Narodowego Instytutu Onkologii. **PAP**

CENIĘ WSPÓLNE JEDZENIE, ABSOLUTNIE NIE POTRAFIĘ CHODZIĆ DO RESTAURACJI SAMA, BO NIE MAM WTEDY ŻADNEJ FRAJDY

Grażyna Wolszczak

► NIEPORADNIK TATUSIA

Trzy wiadomości

Doktor słucha uważnie. W sumie nie wiemy, co w tym gabinecie robimy, bo problemy, z jakimi Starszy się mierzył, ustały. To znaczy: musi nosić okulary, ale w sumie to już głowa go dzięki temu nie boli. Doktor kiwa głową, wszystko dobrze. Tyle że Starszy w tym czasie zwiedził gabinet, dotknął wszystkiego i starszek jego własny z trudem przebija się przez słowotok dziecka. Aż w końcu wypala: A wie pani doktor co? Może jednak może pani pomóc. Może są tabletki na gadulstwo? – No tak – doktor patrzy spod okularów. – To może być pewien problem. ADHD można diagnozować, jeśli jest taka potrzeba. A próbowaliście państwo psa? Pies i aktywności z nim związane to naprawdę świetna sprawa. Oczywiście, staremu psiarzowi nie trzeba powtarzać dwa razy. Zdjęcie psa zaraz musiało być pokazane. A Starszemu oczy się robią jak pięć złotych. Potem jak talerzyki. A potem to już potężne patery. – To co, dzwoniemy do mamy, zdamy relację? – nie może się już doczekać. – No więc mam – oczywiście starszka już do słowa nie dopuszcza – są trzy wiadomości. Dwie dobre i jedna zła. Dobra pierwsza jest taka, że nic mi nie jest. Druga, że musimy sobie kupić psa, bo mi to potrzebne. – Po moim trupie! – mamusia się zaperza. – Młodszy chce węża, ty psa... – To może skrzyżujemy? Będziemy mieli psa z łuskami albo węża z sierścią... – A dobra wiadomość? – Nie, to już były dobre. Zła jest taka, że stoimy w korku. **Tato**

► NA ZAKUPY

Wraz z nadejściem listopada w sklepach pojawiają się nowe sezonowe propozycje. Sieci handlowe przygotowały promocyjne oferty

Biedronka

Pomysły na prezenty dla najmłodszych

W Biedronce trwa Festiwal Zabawek, w ramach którego pojawiły się m.in.: pluszak interaktywny, w zestawie baterie, różne wzory, chodzi i wydaje dźwięki, dla dzieci w wieku 2+, w cenie 19,99 zł/opak., pluszak, wys. 16–20 cm, różne wzory, w cenie 14,99 zł/szt., pluszak interaktywny, wys. 23 cm, reaguje na komendy, odtwarza melodie, chodzi i wydaje dźwięki, dla dzieci w wieku 2+, w cenie 99 zł/szt., samochód zdalnie sterowany, skala 1:24, do wyboru: Lamborghini Aventador, Porsche 911, Nissan GT-R Nismo, Ford F150 Raptor lub Aston Martin Vantage GT3, w zestawie kontroler, świecące światła, w cenie 49,99 zł/opak., lalka interaktywna, wys. 40 cm, w zestawie smoczek, różne wzory i kolory ubrań, w cenie 34,99 zł/opak.

Lidl

Zimowa odzież sportowa w dobrej cenie

W Lidlu wyposażymy się w zimową odzież sportową. W ofercie m.in.: kurtka narciarska freeride damska Crivit, rozmiary: S–L, 2 wzory, kieszonka na ramieniu na karneł narciarski, regulowany śniegołap z taśmą antypoślizgową, wiatroszczelna, wodoodporna (3000 mm), w cenie 119 zł/szt., spodnie narciarskie damskie Crivit, rozmiary: 38–44,

śniegołap z taśmą antypoślizgową, pas chroniący nerki, kieszeń na udzie z zamkiem błyskawicznym, oddychające, wiatroszczelne, wodoodporne (5000 mm), w cenie 79,99 zł/para, kurtka narciarska freeride męska Crivit, rozmiary: S–XL, 2 wzory, kieszonka na ramieniu na karneł narciarski, regulowany śniegołap z taśmą antypoślizgową, dół regulowany sznurkiem, wiatroszczelna, wodoodporna (5000 mm), w cenie 119 zł/szt. oraz spodnie narciarskie męskie Crivit, rozmiary: 46–56, śniegołap z taśmą antypoślizgową, pas chroniący nerki, uszczelniane szwy główne, kryty zamek przy nogawkach, oddychające, wiatroszczelne, wodoodporne (5000 mm), w cenie 79,99 zł/para. Oferta dostępna od 2.11.

Kaufland

Promocja na praktyczne wyposażenie domu

Kaufland oferuje sprzęty i akcesoria domowe, takie jak: odkurzacz Silvercrest SBZBK 850, promień działania 7 m, dł. kabla 5 m, moc ssania 16 kPa, poj. zbiornika na kurz 0,6 l, w cenie 219 zł/szt. z kartą Xtra, odkurzacz cyklonowy Silvercrest LCD24V SASE, 3 poziomy ssania, dysza podłogowa z oświetleniem, czas pracy akumulatora do 42 min, moc ssania do 20 000 Pa, w cenie 599 zł/szt. z kartą Xtra i zestaw pojemników na żywność Silvercrest, nadają się do kuchenek mikrofalowych i do mycia w zmywarce, różne

rodzaje, 17 szt., w cenie 19,99 zł/zest. Oferta dostępna do 4.11.

Super-Pharm

Bogata oferta zapachów dla pań i panów

Super-Pharm przygotował promocję na zapachy damskie i męskie, wśród nich m.in.: Jean Paul Gaultier Divine Elixir, damska woda perfumowana, 30 ml, w cenie 319,99 zł, Elizabeth Arden Eternal Aura, damska woda perfumowana, 50 ml, w cenie 197,99 zł, Versace Eros Flame, męska woda perfumowana, 30 ml, w cenie 204,99 zł, Carolina Herrera Bad Boy Cobalt, męska woda perfumowana, 100 ml, w cenie 364,99 zł, Kenzo L'Eau Ambrée, damsko-męska woda perfumowana, 30 ml, w cenie 169,99 zł, Calvin Klein Eternity, damska woda perfumowana, 100 ml, w cenie 139,99 zł.

Topaz

Spożywcze okazje w korzystnych cenach

Topaz oferuje promocje na produkty spożywcze, m.in.: Jogurt pitny YoPRO Danone, 270 g, w cenie 4,49 zł/szt., jogurt Skyr Krasnystaw, 330 g, wybrany asortyment, w cenie 3,99 zł/szt., serek homogenizowany Danio Danone, 130/150 g, wybrany asortyment, promocja 2+1 gratis. olej Kujawski, 250 ml, wybrany asortyment, w cenie 6,99 zł/szt.

► ZDJĘCIE TYGODNIA ALEXIS PATELLAS I HARRY KANE NA CEREMONII WRĘCZENIA ZŁOTEJ PIŁKI



► LUDZIE

Bez wątpienia Michał Szpak jest kolorowym ptakiem polskiego show-biznesu. Gdy pojawia się na scenach, dba o to, by zrobić show, którego nie da się zapomnieć

PORTRET

Dorastał w domu, w którym wszyscy lubili muzykę. Gdy miał 8 lat zaczął uczęszczać na lekcje śpiewu



MICHAŁ SZPAK

Jego mama marzyła kiedyś, aby być aktorką, ale nie udało jej się spełnić tych zamiarów. Dziś to jej syn robi karierę w show-biznesie za nią i za siebie.

Pierwsza wygrana

1 ■ Michał dorastał pod Jasłem w dużej rodzinie. Ma starszego brata Damiana i starszą siostrę Marlenę oraz młodszą siostrę Ewę. Tata potrafił ugotować, a mama naprawić kran. W wakacje wyjeżdżali razem na kemping, gdzie palili ognisko, śpiewali i tańczyli. Wesoło było również w ciągu roku, bo często odwiedzała ich rodzina i znajomi. Michała ganiał po podwórku z kolegami i wydawało się, że beztrudnie nie ma końca.

Ucieczkę przed codziennymi problemami Michał znalazł w muzyce rockowej. Jego idolami stali się Freddie Mercury z Queen i Steven Tyler z Aerosmith. Podobnie jak oni zaczął nosić kolorowe fatałaszki, a potem nawet malować paznokcie i oczy

Poleca **Paweł Gzyl**,

redaktor

Od wielu lat zajmuje się szeroko rozumianą kulturą, a jego pasją są wywiady z gwiazdami filmu, teatru i muzyki



Oboje rodzice byli bardzo muzyczalni: tata śpiewał w chórze, a mama grała na gitarze. Nic więc dziwnego, że zarazili tą pasją swe potomstwo. Kiedy Michał miał osiem lat, zaczął uczęszczać na lekcje śpiewu w jasielskim domu kultury. Spodobało mu się – i już rok później wygrał konkurs kolęd i pastorałek. Potem wstąpił do szkolnego chóru, ale przyszedł czas mutacji i musiał przerwać śpiewanie aż na trzy lata.

Szykany w szkole

2 ■ W domu Szpaków żyło się skromnie. Dlatego, kiedy nabrała się okazja, mama wyjechała do Włoch, aby podreperować rodzinny budżet. Potem zabrała do siebie Marlenę, która postanowiła kształcić się na śpiewaczkę operową. Michał został pod opieką taty i przeszedł przyspieszony kurs dojrzewania. Rozłąka z mamą była dla niego bardzo trudna, bo spośród wszystkich dzieci, to on miał z nią najbliższą więź.

Ucieczkę przed codziennymi problemami Michał znalazł w muzyce rockowej. Jego idolami stali się Freddie Mercury z Queen i Steven Tyler z Aerosmith. Podobnie jak oni zaczął nosić kolorowe fatałaszki, a potem nawet malować paznokcie i oczy. Nie podobało się to ani nauczycielom, ani kolegom ze szkoły. Dlatego zaczęto go szykanować. Tata też tego nie rozumiał, ale kiedy było trzeba, stanął za synem murem.

Przełomowy występ

3 ■ Michał znalazł podobnych sobie, z którymi założył rockową grupę Whiplash. I okazało się, że świetnie radzi sobie przed mikrofonem. Zespół zaczął więc jeździć po Polsce i dawać koncerty za przysłowiowy zwrot kosztów. Michał przed wejściem na scenę zawsze przebierał się w jakieś kanciapie i dawał ekscytujące show.

Kiedy po maturze chciał dostać się do szkoły muzycznej w Warszawie, został odrzucony ze względu na ekstrawagancki wygląd. Zgłosił się więc do „X Factora”. Pojawił się na scenie z wymalowanymi oczami i burzą lo-

ków na głowie, więc widzowie zaczęli się z niego podśmiewać. Kiedy jednak zaśpiewał „Dziwny jest ten świat”, wszyscy oniemieli z zachwyty.

Ulubieniec publiczności

4 ■ Wspaniały głos i kolorowa osobowość sprawiły, że Telewizja Polska posłała w 2016 roku młodego wokalistę na festiwal Eurowizji w Szwecji. Wykonanie piosenki „Color Your Life” spotkało się ze skrajnie odmiennym odbiorem: jury dało mu w sumie tylko 7 punktów, ale widzowie – aż 222 punkty. W efekcie zajął wysokie ósme miejsce, a singiel z eurowizyjnym utworem zyskał nad Wisłą diamentowy status.

Od tamtej pory Michał nagrał dwa albumy – „Dreamer” i „Nadwiślański mrok”. Pojawił się na niezliczonej ilości festiwalu i dał mnóstwo koncertów. Sukcesy sprawiły, że pozwala sobie na coraz bardziej ekscentryczne kreacje sceniczne. Stał się przez to tak wyrazistą osobowością, że TVP zaprosiła go na fotel jurorski w „The Voice Of Poland”, gdzie świetnie sprawdza się również w aktualnej edycji.

Niecodzienne wyznanie

5 ■ Od kiedy Michał pojawił się w „X Factorze”, jego życie miłosne wzbudza wielkie zainteresowanie. Tymczasem piosenkarz wcale nie myśli dzielić się nim z fanami. W 2022 roku w jednym z wywiadów wyznał, że jest osobą panseksualną, czyli zakochuje się w człowieku i jego osobowości bez względu na płeć. Z kolei przy okazji premiery piosenki „Fire” zdradził, że ma za sobą długi i toksyczny związek, a obecnie jest singlem.

W 2015 roku niespodziewanie zmarła mama Michała. To był dla niego wielki cios. Brak mamy piosenkarz nadrabia mocną więzią z rodzeństwem. Siostra Marlena jest śpiewaczką operową i mieszka w Neapolu, młodsza Ewa też garnie się do muzyki i ma już swe pierwsze nagrania. Za to brat Damian został ratownikiem medycznym. Rodzeństwo uwielbia odwiedzać Michała w Warszawie, a na święta spotyka się w rodzinnym domu pod Jasłem.

► LUDZIE

Aktorka o niewykorzystanym talencie i osobowości niemieszczącej się w ramach. Kalina Jędrusik to fenomen. Zjawisko, którego nie da się podsumować kilkoma zdaniami i garścią wybranych cytatów

(PRZE)ŻYCIE

Poleca **Ingrid Hintz-Nowosad**,
redaktor naczelna serwisów
tematycznych i Telemagazyn.pl.
Pracuje w mediach od ponad 30 lat
i zajmuje się różnymi
dziedzinaми lifestyle’u



P

Polskie kino nie wiedziało, co z nią zrobić. Kalina Jędrusik była tak wielkim talentem, że reżyserzy obawiali się, iż przyćmi całą obsadę. W rezultacie często grała epizody i małe role, które okazywały się w jej wykonaniu majstersztykami, jak mieszkanka hotelu robotniczego w „Ewa chce spać”, czy dziennikarka w „Niewinnych czarodziejach”. Kilka minut na ekranie wystarczało jej na zbudowanie pełnej postaci. Jej role drugoplanowe pamięta się lepiej, niż główne w wykonaniu innych aktorów, jak Helenę w „Jowicie”, albo charakteryzatorkę w „Barytonie”. Najważniejszą główną rolę aktorki pozostaje brawurowa kreacja Lucy Zuckorowej w „Ziemii obiecanej” Andrzeja Wajdy. Kalina Jędrusik wywołała skandal słynną sceną w pociągu, choć była ubrana i nie zrobiła właściwie nic obscenicznego... Ale taka była siła sugestii, którą potrafiła wytworzyć, że widzowie zobaczyli to, co chcieli.

Na szczęście dla siebie i polskiej kultury trafiła na Jeremiego Przyborę i Jerzego Wasowskiego, w których „Kabarecie Starszych Panów” wykreowała postać Dziewczyny z Piosenką – śpiewała cudownie – która z czasem przemieniła się po prostu w Kalinę, kobietę nie z tego świata, surrealistyczną i liryczną zarazem, bezwiednie erotyczną. No i był jeszcze teatr. Na deskach Teatru Wybrzeże, Narodowego, Współczesnego, Komedii, Rozmaitości i Polskiego, a także w spektaklach Teatru Telewizji stworzyła szereg wybitnych kreacji.

Nie potrzebowała stanika

Kalina Jędrusik Urodziła się w Gnaszynie. O matce mówiła tylko: (...) lubiła migdałowe cukierki. Była niezwykle muzykalna, ślicznie śpiewała i grała na fortepianie. Ważniejszy był dla niej ojciec, pedagog o nietuzinkowym podejściu do uczniów, senator od 1938

roku, działacz Związku Nauczycielstwa Polskiego, założyciel nowoczesnej szkoły w Gnaszynie pod Częstochową. Jego syn Maciej pisał w 1997 roku: (...) z górą 70 lat temu Tata zbudował szkołę, w trakcie obchodów rocznicy jej powstania usłyszałem od dawnych uczniów wiele anegdotek związanych z Jego postacią. Jak choćby tę, w której wspomina się boje na końskie bicz, toczone między Ojcem a miejscowym proboszczem o każdą furmankę z materiałami budowlanymi – równocześnie bowiem budowany był kościół. Szkoła powstała wcześniej. Ojciec w każdej dedykacji w książce, którą podarowywał córce, pisał: Staraj się robić w życiu to, na co masz ochotę, ale tak, aby nikt z twojego powodu nie płakał.

Kalina Jędrusik wspominała w rozmowie z Wojciechem Marczykiem, że w domu „królował” Piłsudski: Nawet w tych najgorszych okresach stalinowskich w naszym domu, „dziadek” pełnił straż, wszędzie pełno było jego zdjęć i miniatur.

Od dziecka Kalina negocjowała konwenanse i miała naturalne podejście do seksualności. Najbardziej ceniła sobie niezależność. Jak wspominał w książce Dariusza Michalskiego jej szkolny kolega Gustaw Gracki, została usunięta z liceum: Kalina została wyrzucona za to, że chodziła bez stanika. Bo pani dyrektor Żakowa zawsze sprawdzała dziewczynom majtki i staniki: czy majtki ciepłe i czy w ogóle noszą staniki (bo powinny). A Kalina chodziła bez, bo miała piękne piersi i stanika nie potrzebowała.

Do Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej dostała się za pierwszym razem. Podczas egzaminów poznała Lucjana Kydryńskiego: Odprowadzałem kogoś na egzamin wstępny do krakowskiej Szkoły Aktorskiej i wśród zdenerwowanych, przejętych kandydatek na przyszłe gwiazdy krążyła również Ona. Już wtedy trudno było jej nie dostrzec w tłumie. Silny makijaż, rzęsy długości paru centymetrów, niebieska jedwabna bluzka i długa czarna spódnica. Zaczęła rozmowę, rozmawiała zresztą ze wszystkimi, zawsze przecież była szalenie kontaktowa.

Sięjąca feromony bułeczka z oczami sowy

Pierwszym i najważniejszym mężczyzną Kaliny Jędrusik był Stanisław Dygat. – Naj-

ważniejszą i najwspanialszą moją pierwszą miłością był mój mąż Stanisław Dygat. Tą miłością żyję do dzisiejszego dnia – wspominała w jednym z ostatnich wywiadów. Tak opisywała ich pierwsze spotkanie: To była miłość od pierwszego wejrzenia. Spotkali się przypadkowo, na ulicy Monte Cassino, w Sopocie. Oboje w tym samym momencie obejrzelismy się za sobą. Przeszły mnie wtedy takie dziwne dreszcze. Zapamiętałam tego przystojnego, wysportowanego mężczyznę o inteligentnej twarzy. On później mi powiedział, że z nim działo się podobnie. Po kilku dniach zobaczyłam go ponownie w teatrze, gdzie odbywałam staż po studiach. Przedstawiono nas – był to Stanisław Dygat, idol literacki ówczesnej młodzieży. Książki Dygata po czasach socrealizmu były dla mnie niezwykle. Powiedziałam mu, że na egzamin wstępny do szkoły teatralnej wybrałam właśnie fragment „Jeziora Bodeńskiego”.

Dygat był starszy o szesnaście lat, a oficjalnie o siedemnaście. Przyszły mąż z początku nie był osobą wolną – miał żonę, aktorkę Władysławę Nawrocką i córkę Magdę. Poślubił Kalinę Jędrusik w 1958 roku i przeżyli razem 20 lat, aż do jego śmierci na atak serca. Stanisław Dygat przyjaźnił się ze wszystkimi adoratorami Kaliny i miał swoje romanse tak, jak ona miała swoje. Ustalili, że ich związek będzie otwarty. Byli dla siebie prawdziwymi partnerami, przyjaciółmi i kochali się bezgranicznie. Po śmierci męża Kalina przestała wychodzić z domu. Opiekował się nią wówczas Witold Lutosławski, nasz wielki kompozytor i mąż siostry Dygata, m.in. kupował jej bardzo drogie zastrzyki na astmę. Kalina przyjaźniła się wtedy z księdzem Popiełuszką – chodziła na wszystkie jego msze do kościoła przy placu Wilsona – i z matką Grzegorza Przemyka, Barbarą Sadowską, którą pocieszała po śmierci syna. Wozila listy podczas stanu wojennego do uwięzionych poza Warszawą.

Była zjawiskowa i jedyna w swoim rodzaju. Jacek Bocheński mówił: Kiedy Staś przywiózł Kalinę do Warszawy, zobaczyłem rzeczywiście fascynującą kobietę. To była sama zmysłowość, niezależnie od sławnego dekoltu, to było coś, od czego feromony były całymi falami (...) Kalina była jeszcze wtedy długowłosa, naturalną

blondynką. Reżyser Kazimierz Kutz wspominał barwnie: Kalina wyglądała wtedy jak świeżo wypieczona bułeczka, z obfitym biustem sięgającym niemal po zęby i oczami młodej sowy. Mówiąc nieco po staroświecku – była ponętna. Ale jej seks był z modelu, który dopiero miał nadejść. Była okrągła, sexy i miała niezwykle piękne oczy i usta. Wtedy nie było żadnych botoksów. A jednocześnie była drobna i bardzo wcięta w tali. Roztaczała niezwykłą magię. Gdy zaczynało się z nią rozmawiać, nie można było skończyć. Miała w sobie taki czar i urok. No i ta charyzma... A jej przyjęcia, tak samo jak ona, były niezwykle. Była dowcipna, szalenie inteligentna. Używała dosadnych określeń, ale to nie były przekleństwa. Po prostu nazywała rzeczy po imieniu – wspominała tancerka i choreografka Małgorzata Potocka w rozmowie z magazynem „Viva!”

Niektórzy ją kochali, inni nienawidzili. Nie mieściła się w polskich peerelowskich ramach. Jej seksapil był źle widziany, szczególnie przez żonę Władysława Gomulki. Pojawiały się rozmaite, pisane na zamówienie negatywne artykuły na jej temat, mające źle do niej nastawić opinię publiczną. A ona była osobą niezwykle otwartą na innych ludzi i zawsze gotową do niesienia pomocy. Jeszcze ważniejsze były dla niej zwierzęta. Dawała schronienie bezdomnym psom i kotom. To ostatecznie doprowadziło do jej przedwczesnej śmierci. Cierpiała na astmę oskrzelową i zmarła w rezultacie ataku alergiczno-kardiologicznego na kocią sierść w wieku zaledwie 60 lat.

Kanarek, którego oskubano

Kalina Jędrusik Kalina Jędrusik częściej przykuwała uwagę widza, będąc na drugim i trzecim planie filmowym, niż na pierwszym i dlatego pozostaje talentem skandalicznie niewykorzystanym przez polskie kino – jednym z wielu. To bolało aktorkę, która dobrze zdawała sobie sprawę ze skali swoich zdolności i świetnego warsztatu: – Ja znam swój zawód – potrafię zagrać psa i kota, starą babę i d...kę... – powiedziała w jednym z wywiadów. W innym stwierdziła: Nie chciano mnie, nie umiano wykorzystać mojej urody i zdolności. Wyskubana zostałam ze swoich kolorowych piórek.

Anna Kilian

Kalina Jędrusik

► LUDZIE

- Kalina Jędrusik **urodziła się 5 lutego 1931 r.** w Częstochowie. Zmarła w wieku zaledwie 60 lat w Warszawie.
- **Debiutowała w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku.**
- W latach 1960–1966 występowała w **Kabarecie Starszych Panów**. Jako aktorka filmowa zadebiutowała w filmie *Ewa chce spać*



Kalina Jędrusik wcielała się w postać Holly Golightly w kultowej sztuce „Śniadanie u Tiffany’ego” w reżyserii Jana Biczyskiego na deskach warszawskiego Teatru Komedia



**Niektórzy ją kochali,
inni nienawidzili.
Nie mieściła się
w polskich
peerelowskich
ramach. Jej seksapil
był źle widziany,
szczególnie
przez żonę
Władysława
Gomułki. Pojawiały
się rozmaite, pisane
na zamówienie
negatywne artykuły
na jej temat,
mające źle do niej
nastawić opinię
publiczną**

► KUCHNIA

Turan Bingol, właściciel restauracji Antalya Kebap: – Typowym tureckim śniadaniem są jajka, sery, oliwa z oliwek i miód. Jak jest lato, to smażony bakłażan, pomidor i ogórek do tego. Po godzinie 12 można **zacząć jeść mięso**

NA TALERZU

Poleca **Paula Goszczyńska**,
redaktorka
Zajmuje się najczęściej
sprawami zdrowia, jednak
w niemal każdej historii
znajduje coś ciekawego



Prawdziwy turecki kebab opiera się na jakości

Kuchnia turecka za sprawą popularnego w Polsce kebaba jest wszystkim doskonale znana. Ma ona jednak do zaoferowania zdecydowanie więcej. To aromatyczne przyprawy, wysokiej jakości mięso oraz mnóstwo grillowanych warzyw. Co ciekawe, w Turcji lokal gastronomiczny może otworzyć jedynie osoba, która jest z zawodu kucharzem. Porozmawialiśmy o tym z Turanem Bingolem, który od ponad 20 lat prowadzi swoje restauracje Antalya Kebap w Kielcach.

Do Polski przyjechał w 2002 roku. Tu też założył rodzinę i otworzył własne restauracje. Dobrze jednak wspomina lata spędzone w Turcji. – To bardzo smaczna kuchnia, oparta na tradycyjnych, sprawdzonych recepturach. Wszystkie smaki w każdej potrawie muszą współgrać. A żeby tak się działo, użyte do nich składniki muszą być najwyższej jakości. To podstawa każdego udanego dania –

opowiada Turan Bingol. – Odpowiednie przyprawy i marynata są równie ważne – dodaje.

Turan gotowaniem interesował się od zawsze. W 1989 roku rozpoczął kształcenie w tym kierunku. – Zaczynałem od samych podstaw, czyli od... zmywaka. Później zacząłem coraz więcej pomagać przy gotowaniu, aż w końcu mogłem samodzielnie przygotowywać dania. W Turcji to bardzo ważne, by mieć odpowiednie wykształcenie. Tam są bardzo restrykcyjne przepisy, w restauracjach kontrole przeprowadzane są bardzo często, a własny lokal otworzyć może jedynie profesjonalny kucharz z odpowiednimi dokumentami – podkreśla nasz rozmówca.

Pierwszą pracę dostał w tureckiej restauracji z 200-letnią tradycją. – Były tam podawane typowo

tureckie dania. Spędziłem w tym miejscu pięć lat i zdecydowałem się otworzyć własny lokal – mówi Turan. W międzyczasie właściciel Antalya Kebap trafił również do wojska. Tam był kucharzem, który przygotowywał dania dla samych oficerów.

Co Turan podawał w swojej pierwszej restauracji? – Głównie zupy, ale nie takie, jakie znamy w Polsce. W Turcji zupa to właściwe danie. Jest gęsta, treściwa, wypełniona mięsem i warzywami. Dla przykładu – polski gulasz byłby w Turcji nazwany właśnie zupą – wyjaśnia.

W Turcji jedzenie jest ważną częścią życia społecznego. Do godziny 12 je się tam tylko śniadania. – Typowym tureckim śniadaniem są jajka, sery, oliwa z oliwek i miód. Jak jest lato, to smażony bakłażan, pomidor i ogórek do tego. Po godzinie 12 można zacząć jeść mięso, a w godzinach nocnych – zupy, również te na bazie mięs i szpiku kostnego – wymienia Turan.

Zdradza nam również, jakie było jego ulubione danie w rodzin-

nym kraju. – Zupa gotowana na całej jagnięcej głowie. Najpierw opalana jest sierść zwierzęcia, żeby w zupie nie pływały żadne włosy. Następnie na bazie głowy z mózgiem gotowany jest bulion i na koniec obieramy mięso z tej głowy i wrzucamy do wywaru. Dopraviamy przyprawami, czosnkiem, cebulą. Bardzo jest to smaczne – opisuje nasz rozmówca.

Nasuwa się również pytanie, czy kebab jest w Turcji tak popularny jak w Polsce. – Tak, w Turcji bardzo często je się kebab, ale w innej formie. To po prostu grillowane, wysokiej jakości mięso wołowe z tuszczem baranin. Takie mięso podawane jest na talerzu z grillowanymi warzywami lub surowkami. Frytki można dobrać jako dodatek, ale nie jest to stała część dania. Ważnym aspektem jest to, że kucharze nie kupują gotowego mięsa, tak jak się to często robi tu w Polsce. Mięso zawsze kupowane jest surowe, a następnie doprawiane i sezonowane na miejscu, w restauracji – zwraca uwagę Turan Bingol.

Dodaje, że do tego stosuje się w swoim lokalu Antalya. – Po pierwsze oryginalny turecki kebab jest z mięsem wołowym. Nie żadnym baranin czy jagnięcym. To częste oszustwa na klientach. Od ponad 20 lat w Kielcach robię właśnie taki oryginalny turecki kebab. Kupuję surowe mięso, nigdy mrożone. Sam też przygotowuję mieszankę przypraw. Wołowina musi być sezonowana, dopiero wtedy jest gotowa do użycia. Jeśli klient chce zobaczyć nasze surowe jeszcze mięso, to oczywiście ma taką możliwość. Nie mam nic do ukrycia – podkreśla Turan.

W Antalya również sosy robione są od podstaw. – Sam robię najpierw jogurt z mleka, a następnie na jego bazie sos czosnkowy. Polacy lubią sosy, dlatego je oferuję. W Turcji do kebaba nie podaje się żadnych sosów, zamiast nich podawany jest ayran, czyli orzeźwiający napój jogurtowy – podkreśla Turan.

– Liczy się przede wszystkim jakość, bo to czuje klient. Nam się to udaje i jest to zasługa całego zespołu restauracji – podsumowuje nasz rozmówca.

● **Kebab w Turcji to grillowane, wysokiej jakości mięso wołowe z tuszczem baranin**

● **Mięso zawsze kupowane jest surowe, a następnie doprawiane i sezonowane na miejscu, w restauracji**

– Oryginalny turecki kebab jest z mięsem wołowym. Nie żadnym baranin czy jagnięcym. To częste oszustwa na klientach. Od ponad 20 lat w Kielcach robię właśnie taki oryginalny turecki kebab. Kupuję surowe mięso, nigdy mrożone. Sam też przygotowuję mieszankę przypraw. Wołowina musi być sezonowana, dopiero wtedy jest gotowa do użycia. Jeśli klient chce zobaczyć nasze surowe jeszcze mięso, to oczywiście ma taką możliwość – mówi Turan Bingol.

Turan Bingol od ponad 20 lat prowadzi swoje restauracje Antalya Kebap



FOT. DAWID LUKASIK

► KUCHNIA

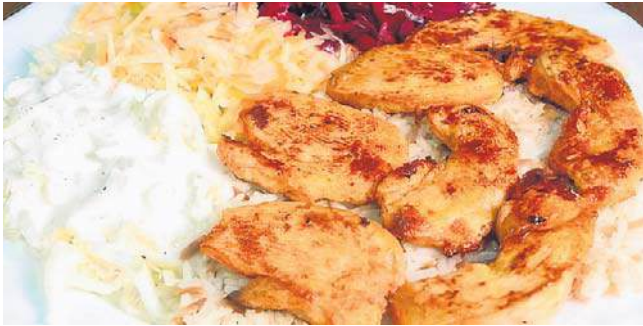
● Ezogelin – zupa z soczewicy ● **Aromatyczny kurczak na ryżu** ● Comber jagnięcy ● **Domowy kebab – przepis z kurczakiem** ● **Kisir – przepis na turecką sałatkę z kaszy bulgur** ● Precle tureckie



FOT. ARCHIWUM

Ezogelin – zupa z soczewicy

● **Składniki na 6-8 porcji:** 1 kg soczewicy, 100 g masła, 100 ml oliwy, 250 g ziemniaków, 250 g marchewki, 1 duża cebula, 10 g czosnku, 2 l wody, sól do smaku, ewentualnie 1 łyżeczka czerwonej papryki i 1 łyżeczka suszonej mięty. W garnku rozgrzewamy masło z oliwą. Cebulę obieramy, drobno siekamy i przesmażamy. Gdy się zeszkli, dodajemy posiekany drobno czosnek i chwilę razem przesmażamy. Marchew i ziemniaki obieramy i kroimy w drobną kostkę. Warzywa dorzucamy do garnka i podsmażamy, mieszając. Następnie wlewamy wodę, dodajemy opłukaną soczewicę i gotujemy pod przykryciem około 30 minut, aż soczewica wchłonie sporą część wody. Następnie zupę miksujemy na gładki krem, doprawiając do smaku solą, ewentualnie papryką i miętą. Podajemy z grzankami z jasnego pieczywa. Zupę można udekorować listkami świeżej mięty.



FOT. ARCHIWUM

Aromatyczny kurczak na ryżu

● **Składniki na 4 porcje:** 800 g filetów z kurczaka, 3-4 czubate łyżki dobrego koncentratu pomidorowego, oliwa, sól, 2-3 ząbki czosnku, 200 g długoziarnistego ryżu; sos: 200 ml jogurtu naturalnego, 2-3 ząbki czosnku, sól, pieprz do smaku. Kurczaka oczyszczamy, myjemy, osuszamy i kroimy na mniejsze kawałki. Mięso doprawiamy solą. Ząbki czosnku obieramy, przeciskamy przez praskę i mieszamy z koncentratem pomidorowym i oliwą. Kurczaka dokładnie obtaczamy w marynacie, wkładamy do miski i odstawiamy do lodówki na całą dobę. Zamarynowane mięso grillujemy na patelni grillowej. Składniki sosu łączymy ze sobą. Podajemy z ugotowanym ryżem i surówkami.



FOT. ARCHIWUM

Comber jagnięcy

● **Składniki na 4 porcje:** około 800 g combra jagnięcego, oliwa, świeżo zmielony czarny pieprz, sól, odrobina mleka, 2-3 łyżki oleju do smażenia. Sposób przygotowania: Comber dokładnie myjemy, oczyszczamy i osuszamy. Mięso dzielimy na porcje, tak, żeby w każdej była kostka, i doprawiamy do smaku solą i pieprzem. Oliwę i mleko mieszamy i w takiej marynacie odkładamy mięso do lodówki najlepiej na dwa dni. Po tym czasie na patelni grillowej lub zwykłej, na odrobinie rozgrzanej oliwy smażymy jagnięcinę krótko z obu stron na złocisty kolor. Mięsa nie możemy za długo trzymać na ogniu, bo zrobi się twarde i niesmaczne. Podajemy na przykład z frytkami lub ryżem ugotowanym na sytko. Dodatkowo przygotowujemy sos jogurtowy, jak w przepisie na kurczaka i surówki – na przykład z czerwonej kapusty, kapusty pekińskiej oraz z włoskiej z marchewką.



FOT. ARCHIWUM

Domowy kebab – przepis z kurczakiem

● **Składniki:** 2 udka z kurczaka albo 2 filety, 1/2 łyżeczki nasion kminu rzymskiego, 2 ziarna czarnego pieprzu, 1 łyżeczka mielonego cynamonu, 4 całe goździki, 1/2 gwiazdki anyżu, 1/2 łyżeczki soli, pieprz. Sałatka do kebabu: 1/2 pokrojonego ogórka, 1 grubo posiekany pomidor, 1/2 czerwonej cebuli, 1 łyżka oliwy z oliwek, sok z 1/2 cytryny. Sos tahini: 1 ząbek czosnku, szczypta soli, 3 łyżki tahini, 50 ml zimnej wody, oliwa z oliwek. Do podania: 2 placki pita lub tortilla. Rozgnieć przyprawy na proszek. W dużej misce umieść kurczaka i natrzyj go przyprawami i solą, po czym grilluj na rozgrzanej patelni. Gotowego kurczaka pokrój na kawałki. Pokrój ogórka, pomidory i czerwoną cebulę. Dopraw sałatkę sokiem z cytryny z oliwą z oliwek i wymieszaj. W misce rozgnieć czosnek z odrobiną soli, sokiem z cytryny, pastą tahini i łyżką oliwy z oliwek. W trakcie mieszania dolewaj zimnej wody, aby sos nabral konsystencji jak gęsta śmietana. Placki pita podgrzej i natnij. Włóż do środka grillowanego kurczaka, sałatkę i wyrazisty sos tahini.



FOT. ARCHIWUM

Kisir – przepis na turecką sałatkę z kaszy bulgur

● **Składniki:** 450 g drobnej kaszy bulgur, 1 łyżeczka soli, 1 starta średniej wielkości cebula, 1 łyżeczka suszonej papryki, 1/2 łyżeczki kminu (opcjonalnie), 1 łyżka koncentratu z papryki, 7-8 sztuk drobno pokrojonej dymki, 1/2 pęczka drobno pokrojonej natki pietruszki, 1/2 pęczka drobno pokrojonego koperku, 3 drobno pokrojone średniej wielkości pomidory, 1 duża papryka, 100 ml oliwy z oliwek, sok z 2 cytryn, 1 sałata rzymska – podzielona na liście i umyta. Wsypać kaszę i sól do naczynia, następnie zalać 600 ml gorącej wody, zamieszać i przykryć. Odczekać 15 minut. Jak kasza wchłonie wodę, dodać startą cebulę, suszoną paprykę, kmin i koncentrat z papryki. Delikatnie ugnieść. Dodać dymkę, natkę pietruszki, koperek, pomidory i paprykę. Następnie dolać oliwę z oliwek oraz sok z cytryny i wymieszać. Podawać na umytych liściach sałaty rzymskiej lub ugotowanych liściach kapusty.



FOT. ARCHIWUM

Precle tureckie

● **Składniki:** 325 g mąki tortowej, 150 ml ciepłej wody, 50 ml słodkiej śmietany 30 procent, 7 g suchych drożdży, 40 g cukru, łyżeczka soli, 25 ml oliwy extra vergine. Rozpoczynamy od połączenia i wymieszania w misce wszystkich suchych składników. Zagniatanie zaczynamy od rozmieszania płynnych składników w samym środku miski, połączenia ich z częścią mąki. Kręcąc kółka palcem, powoli pozwalamy wilgotnej części absorbować mąkę. Wyrabiamy ciasto około 10 minut, aż będzie zupełnie gładkie. Odstawiamy na godzinę do wyrośnięcia w ciepłe miejsce w misce przykrytej szczelnie folią spożywczą. Ciasto powinno podwoić objętość. Wyrośnięte ciasto dzielimy na sześć równych części. Z każdej formujemy wałeczek o długości mniej więcej 50 cm. Łączymy końcówki i układamy ciasto na blasze wyłożonej papierem, formując je w owal. Na jednej blasze powinny się zmieścić trzy sztuki. Przykrywamy blachy ściereczkami kuchennymi i odstawiamy na 45 minut w ciepłe miejsce. Rozgrzewamy piekarnik do 185 stopni Celsjusza. Rozkłócamy jajko. Pędzlem kuchennym powoli i delikatnie smarujemy precle na pierwszej blasze. Potem posypujemy je obficie sezamem i pieczemy na złoto przez kwadrans.

► ZDROWIE

Udar może dotknąć także dziecko – nawet wcześniej zupełnie zdrowe. O tym, jak rozpoznać sygnały alarmowe, kiedy natychmiast dzwonić pod numer 112, mówi **prof. Ilona Kopyta, neurolog dziecięcy**

MEDYCYNĄ OBRAZOWĄ

Poleca **Marianna Dufek**,
jedna z najlepszych
polskich dziennikarek
specjalizujących się
w tematach medycznych,
laureatka wielu nagród



J

Jak często dochodzi do udaru u dzieci? Czy to rzeczywiście rzadki problem, czy po prostu wciąż za mało o nim mówimy?

To jest problem, który dotyka od kilkorga do kilkunastu dzieci na 100 tysięcy populacji dziecięcej w ciągu roku, a więc jest to problem rzadki. Jeżeli zestawimy te częstości z udarem u dorosłych, to jest to wielokrotnie mniej. Dane i statystyki mówią, że większość udarów w wieku dziecięcym to udary niedokrwienne, a nieznacznie mniej stanowią udary krwotoczne.

U dorosłego wiemy, że opadnięty kącik ust, zaburzenia mowy czy niedowład ręki to sygnały alarmowe. A jak wygląda udar u dziecka? Czy rodzic może go rozpoznać?

Objawy udaru u dziecka zależą w głównym stopniu od wieku dziecka. Im dziecko jest młodsze, tym objawy będą mniej specyficzne, czyli rozpoznać je będzie trudniej. A więc mogą to być zaburzenia świadomości, zaburzenia równowagi, problemy z mową u dziecka starszego, już mówiącego, czyli takie niespecyficzne objawy, jak senność. Natomiast objawy, które pani wymieniła, czyli charakterystyczne dla osoby dorosłej, oczywiście również występują u dzieci w udarze półkulowym. Będą to jednak objawy częściej obserwowane u dziecka starszego. Są wtedy zbliżone do tych, które obserwujemy u osób dorosłych.

Czyli objawy udaru u niemowlęcia mogą być zupełnie inne niż u nastolatka?

Różnią się obrazem klinicznym. Tak jak powiedziałam, u młodszej populacji obraz jest zupełnie niespecyficzny, niecharakterystyczny i wymaga czujności, abyśmy pomyśleli o tym, że to mogą być objawy udaru. U nastolatka będą one bardziej zbliżone do tego, co obserwujemy u osoby dorosłej. Oczywiście różnią się też czynniki ryzyka. To, o czym doskonale wiemy i co istnieje w przestrzeni publicznej – a więc wiedza o tym, że miażdżyca, nadciśnienie czy palenie papierosów to czynniki ryzyka udaru u osoby dorosłej – w przypadku dzieci wygląda zupełnie inaczej.

Co szczególnie powinno zaniepokoić rodzica: nagłe osłabienie jednej strony ciała, problemy z mówieniem, widzeniem, równowagą, silny ból głowy, drgawki?

Dokładnie tak. I na tym polega trudność diagnostyczna. Na tym polega fakt, że rozpoznanie udaru u dzieci jest obciążone bardzo dużym opóźnieniem. To znaczy wiemy z badań międzynarodowych, że pierwsze badania neuroobrazowe, które potwierdzają nam rozpoznanie, są zwykle podejmowane wiele godzin od pierwszych objawów. Dlatego że te objawy nie są charakterystyczne, dlatego że tych objawów nie łączy się z możliwością występowania udaru. A to powoduje z kolei, że nie włącza nam się takie czerwone światełko, które mówi, że to wymaga szybkości, że to wymaga szybkiego działania.

Dlaczego rozpoznanie udaru u dziecka jest trudniejsze niż u osoby dorosłej? Co najczęściej powoduje to opóźnienie diagnozy?

Opóźnienie diagnozy wynika przede wszystkim z braku świadomości, braku wiedzy o tym, że dziecko, które nagłe prezentuje bełkotliwą mowę, prezentuje osłabienie

jednej strony ciała, przewraca się, nie chce się pionizować, może być dzieckiem z udarem. A tym samym musimy pilnie wykonać u niego badania, które albo to rozpoznanie potwierdzą, albo je wykluczą. Dlatego, że w populacji dziecięcej istnieje bardzo wiele schorzeń określanych mianem stroke mimics, czyli problemów imitujących udar klinicznie, ale które udarem nie są.

Co może być przyczyną udaru u dziecka, skoro nie mamy tutaj zazwyczaj tych samych czynników ryzyka, co u dorosłych – miażdżycy, nadciśnienia czy palenia papierosów?

W pierwszej kolejności są to tak zwane arteriopatie, czyli patologie ściany tętnic mózgu, które doprowadzają do niedokrwienia ośrodkowego układu nerwowego. Arteriopatia to jest tak naprawdę ogromny worek różnych możliwości – począwszy od problemów wrodzonych, czyli wad wrodzonych naczyń, przez problemy zapalne, problemy związane z urazem. Ponieważ nierzadko przyczyną udaru jest rozwarstwienie ściany tętnicy, najczęściej szyjnej, w przebiegu czasami banalnego urazu.

Jak dużą rolę odgrywają choroby naczyń mózgowych, czyli arteriopatie? Czy możemy mieć do czynienia z chorobą, o której wcześniej nie wiedzieliśmy?

Najczęstsze arteriopatie dziecięce prowadzące do udaru mózgu są arteriopatiąmi zapalnymi. Czyli przebieg wydarzeń jest taki, że dziecko prezentuje objawy infekcji górnych dróg oddechowych, ta infekcja mija i pojawiają się objawy ze strony ośrodkowego układu nerwowego, a my diagnozujemy to jako zapalną arteriopatię okresu dzieciństwa. Tak jest najczęściej. I to nawiązuje do tego, o czym pani wspomniała na samym początku, czyli dziecko jest wyjściowo zdrowym dzieckiem. Nie ma wady naczyniowej ani wady serca, która oczywiście jest

także czynnikiem ryzyka udaru. W drugiej kolejności, po arteriopatiach, są konsekwencje infekcji.

Jeżeli rodzic podejrzewa u dziecka udar, co powinien zrobić w pierwszych minutach? Czy czekać na wizytę u pediatry, czy od razu dzwonić po numer 112?

Jeżeli rodzic nabiera przekonania, że dziecko nie chce się pionizować, ponieważ nie porusza albo słabo porusza kończynami po jednej stronie, ma opadnięty kącik ust, nie potrafi się skomunikować – jeżeli jest to dziecko mówiące, komunikatywne, a bełkotcze i nie możemy się z nim również porozumieć pozawerbalnie, bo nie rozumie naszych poleceń, próbując się poruszać, zatacza się – to są objawy alarmowe. To objawy, z którymi nie czekamy na wizytę, tylko rzeczywiście wzywamy zespół ratownictwa i jesteśmy transportowani do pierwszego najbliższego miejsca, które temu dziecku jest w stanie udzielić pomocy.

Jak wygląda życie dziecka po udarze? Kto powinien prowadzić takiego pacjenta: neurolog, rehabilitant, psycholog, logopeda, fizjoterapeuta? Czy potrzebna jest opieka przez wiele lat?

Wszyscy, których pani wymieniła, ponieważ opieka nad pacjentem aktualnie w ogóle odchodzi od filozofii opieki nad pacjentem, polegającej na przypisaniu pacjenta z jego jednostką chorobową do jednego lekarza. Dziecko z udarem to pacjent do opieki wielospecjalistycznej. Neurolog oczywiście musi pewne kwestie leczenia i profilaktyki wtórnej nadzorować, być może również przez wykonywanie badań neuroobrazowych. Fizjoterapeuta, logopeda, psycholog, czasami dietetyk, czasami psychiatra – to jest cały zespół osób, które tym dzieckiem się opiekują i które dostarczają wsparcia w ramach swojej specjalności.

Prof. Ilona Kopyta: Opóźnienie diagnozy wynika przede wszystkim z braku świadomości, braku wiedzy o tym, że dziecko, które nagłe prezentuje bełkotliwą mowę, prezentuje osłabienie jednej strony ciała, przewraca się, może być dzieckiem z udarem

► ZDROWIE

● **Udar nie ma ograniczeń wiekowych**, choć częściej zdarza się dorosłym ● Jak wynika z badań prowadzonych na całym świecie, **rozpoznanie udaru mózgu u dzieci jest znacznie opóźnione** ● **Objawy udaru** to zaburzenia mowy, wystąpienie asymetrii twarzy, niedowład jednej strony ciała, nagły, silny ból głowy, zaburzenia widzenia

► PROF. ILONA KOPYTA

01.

Rozpoznanie udaru u dzieci jest obarczone bardzo dużym opóźnieniem.

Dlatego że te objawy nie są charakterystyczne, dlatego że tych objawów nie łączy się z możliwością wystąpienia udaru. A to powoduje z kolei, że nie włącza nam się takie czerwone światło, które mówi, że to wymaga szybkiego działania.

02.

U młodszej populacji obraz jest zupełnie niespecyficzny, niecharakterystyczny i wymaga czujności, abyśmy pomyśleli o tym, że to mogą być objawy udaru.

U nastolatka będą one bardziej zbliżone do tego, co obserwujemy u osoby dorosłej.

03.

Kiedy dziecko z podejrzeniem udaru wchodzi do izby przyjęć czy do SOR-u, w ciągu 60 minut od jego wejścia powinno mieć wykonane badanie neuroobrazowe.

Metodą zalecaną jest rezonans magnetyczny, ale pod warunkiem że jesteśmy w stanie wykonać go u tego dziecka w krótkim czasie.

04.

Plastyczność mózgu małego dziecka jest nieporównywalnie większa niż u dorosłego.

Pamiętajmy jednak, że te postępy i ta poprawa nie dokonują się tylko i wyłącznie same. Dokonują się przede wszystkim dlatego, że poza terapią w fazie ostrej mamy wielodyscyplinarne wsparcie w zakresie mowy, w zakresie funkcji ruchowych, a więc są to elementy, które decydują o sukcesie, decydują o losie tego dziecka.

05.

Nagłe objawy neurologiczne u dziecka, objawy, których nie widzieliśmy wcześniej, to jest sygnał alarmowy.

Dopóki nie jesteśmy pewni, że wykluczyliśmy udar, dopóty nie możemy uznać, że nasze postępowanie jest wystarczające.



► PORADNIK

Jak i gdzie przetrzymać przez zimę pelargonie, których produktów nie wolno podgrzewać w mikrofalówce i dlaczego, co zrobić, by zamrożone kurki nie były gorzkie, i jak prać zimowe kurtki, by ich nie zniszczyć – o tym piszemy w dzisiejszym **miniporadniku**

PO(4)RADY

Poleca **Alicja Domachowska**,
redaktorka.

Zajmuje się m.in. sprawami
i rzeczami, które nas otaczają.
Prywatnie miłośniczka psów, jazdy
na rowerze i muzyki



01.

Kwiaty**Jak przetrzymać pelargonie**

Pamiętajmy, że te rośliny mają długi okres kwitnienia: od wiosny aż do października. Nie lubią jednak mrozów – gdy na zewnątrz pojawiają się pierwsze przymrozki, to czas pomyśleć o ich przetrzymaniu.

Przetrzymywanie pelargonii należy rozpocząć od przycięcia pędów. Trzeba usunąć wszystkie przekwitłe kwiaty i chore liście. Cięcia należy wykonywać około 10-15 centymetrów od ziemi.

Jeśli hodujemy pelargonie w doniczce, to na zimę trzeba je przenieść do chłodnego pomieszczenia. Ważne, aby w miejscu, gdzie mają zostać na całą zimę, nie było zbyt zimno lub zbyt gorąco. Odpowiednia temperatura to 5-10 stopni Celsjusza. W pomieszczeniu musimy też zapewnić dostęp do światła dziennego. Pelargonie nie lubią zbyt małej wilgotności powietrza oraz przeciągów. Jeśli hodujemy pelargonie w ogrodach, musimy je wykopać z bryłą korzeniową, nie uszkadzając jednak korzeni. Następnie należy otrząsnąć je z ziemi, delikatnie przyciąć i umieścić w głębokich doniczkach z podłożem.

W czasie przetrzymywania pelargonie należy podlewać. Przyjmuje się, że należy to robić raz na dwa tygodnie, czasem raz na cztery tygodnie. Ziemia powinna być umiarkowanie sucha, ale nie przeschnięta.

**Kuchnia****Tych produktów nie wkładaj do mikrofalówki**

Jakiego jedzenia nie wolno umieszczać w mikrofalówce? Niektóre produkty tracą na walorach smakowych, inne mogą być nawet niebezpieczne.

Podczas podgrzewania szpinaku w mikrofalówce wytwarzają się szkodliwe, rakotwórcze nitrozoaminy. Ich stężenie nie jest wysokie, jednak nie należy zbyt często spożywać szpinaku podgrzanego w kuchence mikrofalowej.

Mleko matki samo w sobie jest bardzo pożywne. Niestety, po podgrzaniu w mikrofalówce straci właściwie wszystkie swoje właściwości.

Ostra papryka po podgrzaniu może wydzielić intensywny i ostry zapach. Po otwarciu drzwiczek zadziałałaby niczym gaz pieprzowy.

Jajka – zarówno surowe, jak i ugotowane – nigdy nie powinny trafić do kuchenki mikrofalowej. W każdym przypadku grozi to ich wybuchem.

02.

03.

Przechowywanie**Jak zamrozić kurki i co zrobić, by nie były gorzkie**

Najprostszym i najskuteczniejszym sposobem, by kurki nie były gorzkie, jest krótkie blanszowanie. Wrzucić grzyby na 2-3 minuty do wrzątku, a następnie natychmiast przełożyć do zimnej wody z lodem. Dzięki temu zatrzymasz kolor, aromat i pozbędziesz się gorzkiego posmaku.

Po blanszowaniu dokładnie osusz kurki. Nadmiar wody utrudni zamrożenie grzybów i może sprawić, że grzyby skleją się w jednolitą bryłę. Rozłóż je na tacy, zamroź pojedynczo, a dopiero potem przesyp do woreczków strunowych lub pojemników. Dzięki temu łatwo wyjmiesz porcję, której akurat potrzebujesz.

Mrożone kurki trzymaj w temperaturze -18°C. Najlepiej zużyć je w ciągu 6-8 miesięcy – wtedy mają najwięcej smaku i aromatu.

Czy solić wodę do blanszowania kurek? Nad tym można się często zastanawiać. Woda do blanszowania powinna być lekko osolona – sól podkreśla smak i pomaga utrzymać jędrność grzybów. Nie przesadzaj jednak z ilością – wystarczy płaska łyżeczka na 2 litry wody.

Czyszczenie**Pranie kurtki przed zimą – jak to zrobić, by jej nie zniszczyć**

Zanim włożysz kurtkę do pralki, dokładnie przeanalizuj informacje umieszczone na metce. Jeśli zalecane jest pranie ręczne, a kurtka zawiera puch lub delikatną membranę, warto trzymać się wskazówek.

Dobrze jest też wywrócić kurtkę na lewą stronę, aby chronić jej zewnętrzną warstwę. Przed praniem koniecznie opróżnij kieszenie, zapnij zamki i rzepy. Dzięki temu materiał nie będzie się zaczepiał i nie powstaną przetarcia.

Do prania kurtek zimowych najlepiej sprawdza się delikatny program, np. pranie ręczne, tkaniny syntetyczne czy specjalny program do puchu.

Kurtkę najlepiej prać w temperaturze maksymalnie 30 stopni i bez mocnego wirowania, które może spowodować deformację wypełnienia. Ważny jest też dobór detergentów. Do kurtek puchowych stosuj wyłącznie środki przeznaczone do puchu. Jeśli kurtka ma membranę, warto wybrać płyny przeznaczone do odzieży outdoorowej, które jej nie zatkają. Kurtka powinna schnąć poziomo lub na szerokim wieszaku, w dobrze wentylowanym miejscu. Jeśli producent dopuszcza suszenie w suszarce, używaj niskiej temperatury i dorzuć kilka piłek tenisowych.

04.



► MODA

Spodnie sztruksowe to **gwarancja ogromnego komfortu**. Ciepłe, wygodne, a ponadto często występują w popularnych obecnie kolorach. Jeszcze za wcześnie, by powiedzieć, że zawładnęły trendami, lecz wracają na modowe półki

RETROMODA

Poleca **Ingrid Hintz-Nowosad**,
redaktor naczelna serwisów
tematycznych i Telemagazyn.pl.
Pracuje w mediach od ponad 30 lat
i zajmuje się różnymi
dziedzinami lifestyle'u



Popularne niegdyś spodnie sztruksowe znów wracają do mody!

W PRL-u, a potem w latach 90. noszono je dość powszechnie. Są wytrzymałe, szybko schną, ich materiał ma ciekawą strukturę, a przy tym są dość uniwersalne. Mowa o spodniach sztruksach!

Sztruks, czyli materiał dla biedoty? Już nie!

Sztruks powstał w XVIII wieku w Anglii, gdzie nosili go głównie robotnicy. Materiał ten nazywano „aksamitem dla biedoty”. Kolejno wykorzystywano go w strojach pracowników fabryk. Po angielsku sztruks nazywano corduroy, a polska nazwa pochodzi z niemieckiego słowa Struck. Sztruks przeszedł wiele zmian i obecnie nie kojarzy się go już jako materiału wyłącznie dla osób pracujących fizycznie oraz ubogich. Wykorzystuje się go w marynarkach, koszulach, spodniach czy lekkich kurtkach zarówno w modzie damskiej, jak i męskiej.

Sztruks jest grubą, wytrzymałą tkaniną. Ma gęsty splot, a jego cechą charakterystyczną jest wyraźna faktura, czyli prążki. W ubraniach zazwyczaj sztruks układa się tak, by prążki biegiły pionowo. Grubszy sztruks wykorzystuje się między innymi w kurtkach, a cieńszy w koszulach czy spodniach.

Znowu robi się modny

Sztruks przez pewien czas kojarzony był głównie ze stylem retro, ale dziś triumfalnie wraca na ulice jako jeden z najmodniejszych trendów sezonu. W szczególności absolutnym hitem stały się sztruksowe spodnie.

Sztruksowe spodnie to idealny wybór na jesień. Ich ciepły, przyjemny w dotyku materiał sprawia, że są świetną alternatywą dla jeansów i legginsów. Do tego dochodzi wyjątkowa faktura, która dodaje charakteru nawet najprostszym stylizacjom. Współczesne modele dostępne są w różnych krojach i kolorach, dzięki czemu każda kobieta znajdzie coś dla siebie.



Spodnie sztruksowe łączą styl retro z wyjątkową wygodą. Doskonale chronią przed chłodem, ale również rewelacyjnie wyglądają w zestawieniu z grubymi, wełnianymi swetrami czy kamizelkami

Jak dobrać stylizację?

Damskie spodnie sztruksowe to ponadczasowy element garderoby, który łączy wygodę z modnym wyglądem. Sztruksy doskonale sprawdzają się zarówno w pracy, podczas spotkań ze znajomymi, jak i na weekendowych wycieczkach. Kluczem do udanego zestawu jest odpowiedni dobór fasonu, kolorów i dodatków.

Jeśli zależy Ci na profesjonalnym wyglądzie, postaw na spodnie sztruksowe z prostą lub lekko rozszerzaną nogawką w odcieniu beżu, granatu, czerni albo brązu. Połącz je z białą koszulą, gładkim golfem lub elegancką bluzką. Całość uzupełnij marynarką o klasycznym kroju i skórzanymi mokasynami lub botkami na niewielkim obcasie. Subtelna biżuteria i minimalistyczna torebka dodadzą stylizacji szyku.

Na mniej formalne okazje możesz pozwolić sobie na więcej swobody. Sztruksy w kolorze bordo, oliwkowej zieleni czy karmelu świetnie komponują się z dopasowanym topem, dzianinowym swetrem lub koszulą oversize. Do tego sneakersy, botki albo baleriny, a także niewielka torebka na ramię. Jeśli lubisz warstwowe stylizacje, dodaj skórzaną kurtkę lub krótki płaszcz.

Podczas spacerów i krótkich podróży najważniejszy jest komfort. Wybierz luźniejsze spodnie sztruksowe i zestaw je z bawełnianym T-shirtem, bluzą lub ciepłym swetrem. W chłodniejsze dni sprawdzi się pikowana kurtka, wełniany płaszcz albo kamizelka. Wygodne trampki lub buty trekkingowe zapewnią swobodę ruchów, a plecak pomieści wszystkie niezbędne drobiazgi.

Spodnie sztruksowe dają mnóstwo możliwości stylizacyjnych. Wystarczy zmienić górę, obuwie i dodatki, by stworzyć zestaw dopasowany do każdej okazji. To praktyczna inwestycja w garderobę, która pozwala wyglądać stylowo bez rezygnowania z wygody.

► PODRÓŻE

Małopolska to prawdziwe **zagłębie zamków – jest ich tu ponad 100**. Są wśród nich gotyckie ruiny i renesansowe cuda architektury. Niektóre są nawiedzone, inne skrywają legendarne skarby. Wszystkie są fascynujące

WYCIECZKA

Poleca **Emil Hoff**,
redaktor
Stronapodrozy.pl.
Zachęca Czytelników
do zwiedzania Polski,
Europy i świata



DUCHY, UKRYTE SKARBY, TAJEMNICZA KOMNATA. NIESAMOWITE ZAMKI MAŁOPOLSKI

W

W Małopolsce zachowało się do dziś aż ponad 100 zamków i budowli o charakterze obronnym. Taka obfitość twierdz nie dziwi – prowincja była przez wieki siedzibą polskich królów i najważniejszych dostojników Kościoła, wokół których skupiała się polityczna i duchowa elita kraju. Do tego Małopolskę przecinały ważne szlaki handlowe, które także musiały być chronione – zamki różnej wielkości były naturalnymi elementami systemu bezpieczeństwa regionu.

Wśród małopolskich zamków można wyróżnić twierdze królewskie, w których mieszkali i pracowali monarchowie, a także zamki rycerskie, czyli siedziby znamienitych szlacheckich rodów. Są też w regionie twierdze nietypowe, wzniesione przez bacznie bogatych rzemieślników, pomyslane jako wystawne domy, albo zorganizowane w specjalnie przystosowanych do obrony kościołach.

Małopolskie zamki skrywają wiele tajemnic i ciekawostek. Owiane są legendami o duchach i skarbach, a niemal każdy z nich to prawdziwa skarbnica zabytków i świetny cel weekendowej wycieczki dla pasjonatów historii i archeologii.

Zamek w Korzkwi

Zamek w Korzkwi pod Krakowem jest o tyle wyjątkowy, że w pewnym sensie nadal znajduje się w rękach swoich dawnych właścicieli – Jerzy Donimirski, który od lat prowadzi prace restauracyjne w twierdzy, wywodzi się z jednego z rodów rycerskich, które dawniej miały tu swoją siedzibę.

Dziś w zamku działa dom wakacyjny i hotel, w którym może zmieścić się 10 gości. Miejsce wydaje się więc idealne np. na zjazd rodziny w oryginalnej scenarii.

Zamek w Dębnie

Zamek w Dębnie jest unikatowy, ponieważ zachował się w postaci właściwie niezminionej od XV w., gdy wzniósł go Jakub Dębiński, kasztelan krakowski i kanclerz koronny. Zamek można zwiedzać i jest tu co oglądać. W ramach ekspozycji Muzeum Okręgowego w Tarnowie można podziwiać w pełni wyposażone pomieszczenia tematyczne, jak np. Salę Rycerską i Koncertową, Sień Myśliwską, Skarbiec, a nawet Pokój Pani i Spizarnię. Wszystko jest tu historyczne: architektura gotycka, układ pomieszczeń, nawet wyposażenie wnętrz to w większości autentyczne zabytki z epoki.

Z zamkiem w Dębnie łączy się ciekawa legenda o Tarłównie – córce potężnego rodu Tarłów, do którego budowlą niegdyś należała. Tarłówna zakochała się w prostym słudze, a gdy nie chciała spełnić życzenia ojca i wyjść za bogatego magnata, okrutnik ukarał ją, zamurując gdzieś w okolicach Sali Koncertowej. Legenda dodaje ciekawy szczegół: Tarłówna miała zostać zamurowana wraz ze swoim posagiem, co oznacza, że w zamku może być ukryty niemały skarb. Poszukiwania mogą być jednak trudne – duch Tarłówny nawiedza ponoć zamek jako Biała Dama i zapewne łatwo posagu nie odda.

Zamek Tenczyn w Rudnie

Zamek Tenczyn to największa twierdza na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej i jedna z najpiękniejszych ruin w Polsce. Dawniej zamek był siedzibą rodu Tęczyńskich, którzy wzniesli warownię na szczycie wygasłego wulkanu. Z czasem zamek był rozbudowywany zarówno o obronne wieże i bastiony, jak i elementy renesansowego luksusu, wzorowane na Wawelu, np. dziedziniec z arkadami.

Swego czasu zamek w Tenczynie był ośrodkiem kultury i nauki chętnie odwiedzany przez wielkich twórców, np. Mikołaja Reja i Jana Kochanowskiego. Niestety, siedziba Tęczyńskich ucierpiała w czasie potopu szwedzkiego, a w 1768 roku spłonęła po tym, jak trafił w nią piorun.

Na szczęście obecny właściciel zamku, Jan Potocki, twórca fundacji New Era Art, zajął się stopniową restauracją zamku. Dziś turyści mogą swobodnie zwiedzać zamek – szczególnie piękny widok rozciąga się ze



Zamek w Niedzicy leży nad samym Jeziorem Czorsztyńskim

szczytu Wieży Nawojowej, z której czasem widać nawet Tatry. Zamek Tenczyn „wystąpił” też na małym ekranie – kręcono tu sceny do seriali „Czarne chmury” (1973 r.) oraz „Rycerze i rabusie” (1984 r.).

Zamek w Suchej Beskidzkiej

Zamek w Suchej Beskidzkiej należy do najpiękniejszych historycznych siedzib u podnóża Tatr. Co ciekawe, nie jest to zamek królewski ani rycerski, ani nawet formalnie w ogóle zamek. Powstał jako wystawny dom złotnika krakowskiego Kaspra Suskiego. Z czasem jego kolejni właściciele, zawsze znamienite polskie rody arystokratyczne – Tarnowscy, Komorowscy, Wielopolscy, Braniccy – rozbudowywali siedzibę, aż zamek uzyskał obecną postać z pięknymi krużgankami. Zamek w Suchej Beskidzkiej nazywany bywa „Małym Wawelem” za sprawą dziedzina arkadowego. Od 2016 roku obiekt jest odrestaurowany i można go zwiedzać – ma tu swoją siedzibę Muzeum Miejskie w Suchej Beskidzkiej.

Zamek w Niedzicy

Wzniesiony około 1330 r. zamek jest wyjątkowo pięknie położony nad samym Jeziorem Czorsztyńskim. Należał do węgierskiego rodu Berzewiczów. Sebastian Berzewicz miał dość awanturniczą naturę i w XVIII wieku wmieszał się w sprawy odległego Peru, gdzie pojął za żonę inkaską księżniczkę. Kiedy w Peru wybuchło powstanie przeciw Hiszpanom, Sebastian wraz z córką imieniem Umina, jej mężem i dzieckiem wrócił do Europy. Niestety, jego inkaska córka wraz z mężem zostali zamordowani przez hiszpańskich agentów. Przed śmiercią Umina miała ukryć na zamku w Niedzicy złoto Inków – prawdziwy skarb, który do dziś czeka na odkrycie.

Zamek Pieskowa Skała

To jeden z symboli Ojcowskiego Parku Narodowego, stojący zresztą nieopodal również słynnego skalnego ostańca – Maczugi Herkulesa. Zamek był wielokrotnie przebudowywany.

► PODRÓŻE

- **Małopolska to jeden z najbogatszych regionów w Polsce pod względem liczby średniowiecznych warowni, rezydencji i ruin.**
- Wielu turystów rusza na trasę łączącą Kraków z Częstochową, która wiedzie przez wapienne wzgórza Jury Krakowsko-Częstochowskiej

wywany, m.in. przez Kazimierza Wielkiego. Pełnił ważną funkcję: bronił traktu handlowego wiodącego na Śląsk.

Zamek długo stanowił rodową siedzibę rodu Szafranców. Z jednym z jego członków – niesławnym Piotrze, opisanym przez Jana Długosza – wiąże się niepokojąca opowieść. Miał on zapraszać swoich wrogów i rywali politycznych na ucztę, a potem zabijać ich, otwierając specjalne zapadnie w drewnianej podłodze.

Zamek w Nowym Wiśniczu

W XIV wieku Jan Kmita wznosił w Nowym Wiśniczu silnie ufortyfikowany zamek z wieżami wokół kwadratowego dziedzińca. Twierdza przechodziła w ciągu wieków z rąk do rąk między arystokratycznym rodami. Choć czas nie był dla niej łaskawy, zamek w Nowym Wiśniczu jest dziś starannie odrestaurowany.

Turyści mogą zwiedzić szereg komnat w układzie amfiteatralnym. Jedną z nich jest wyjątkowa – słynie jako Komnata Szeptów. Nazwa bierze się stąd, że dzięki unikatowej akustyce słowa wypowiedziane szeptem w jednym rogu komnaty są doskonale słyszalne na jej przeciwległym końcu.

Komnata Szeptów na zamku w Nowym Wiśniczu przylega do kaplicy i zgodnie ze zwyczajem właśnie w tym pomieszczeniu spowiadali się członkowie szlacheckich rodów. Podobno niezwykle właściwości komnaty odkrył jeden z Lubomirskich i wykorzystał je do podsłuchiwania spowiedzi swojej żony, która podejrzewał o zdradę.

Zamek w Czorsztynie

Nieopodal zamku w Niedzicy, po drugiej stronie Jeziora Czorsztyńskiego, wznosi się druga warownia, tym razem polska. To zamek w Czorsztynie, z którym także wiąże się legenda o skarbie. Miał on zostać ukryty gdzieś na zamku przez awanturnika Aleksandra Kostkę-Napierskiego, który w XVII wieku zajął zamek, by odciągnąć uwagę polskich wojsk od powstania Chmielnickiego na Ukrainie. Kostka-Napierski został w końcu schwytany i stracony, ale opowieści o złotych monetach, które miał przywieźć ze sobą do zamku i których nigdy nie wywiózł, krążą do dziś.

Zamek w Niepołomicach

Zamek w Niepołomicach to kolejna siedziba polskich królów. Pięknie położona wśród lasów, służyła władcom jako baza wypadowa do wypraw myśliwskich po Puszczy Niepołomickiej.

Jako rodzaj królewskiego „domku letniskowego” zamek w Niepołomicach cieszył się sympatią władców, którzy rozbudowywali i upiększali go, aż w końcu zaczął być nazywany „drugim Wawelem”. Podobnie jak Wawel, zamek w Niepołomicach ma dziedziniec z pięknymi krużgankami; można też przechadzać się wśród rozległych, przylegających do zamku tzw. ogrodów królowej Bony.

Dziś w zamku w Niepołomicach działa muzeum, a także butikowy hotel – to jedyna okazja, by spędzić noc w jednym z dawnych zamków królewskich.



Zamek Pieskowa Skała na Jurze to prawdziwa perełka architektoniczna. Kręcono tu sceny do kilku filmów i seriali. Scenerie znalazły tu seriale: „Królowa Bona”, „Janosik” czy popularna „Stawka większa niż życie”

► HISTORIA

Akcja pod Bezdanami z września 1908 roku była jedną z najbardziej zuchwałych w wykonaniu Józefa Piłsudskiego. **Jakub Szczepański** rekonstruuje ten napad na pociąg wiozący pieniądze

RETROSPEKCJA

W

W tym głośnym skoku na pociąg 26 września 1908 roku w Bezdanach uczestniczył m.in. Józef Piłsudski i trzech późniejszych premierów Polski. Z kolei przyszyły prezydent Ignacy Mościcki pomagał skonstruować bomby. Niemal wszyscy uczestnicy tej, co by o niej nie mówić, awanturniczej akcji zaszli bardzo wysoko. Bo Walery Sławek był za sanacji premierem aż trzykrotnie, Aleksander Prystor raz. Tomasz Arciszewski piastował stanowisko premiera RP na uchodźstwie w latach 1944–1947, Aleksandra Szczerbińska zaś została potem żoną Piłsudskiego.

Podczas operacji Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej zginął tylko jeden rosyjski żołnierz, pięciu innych raniono; bojownicy wyszli z napadu bez żadnych strat. Zdobyli dokładnie 200 812 rubli i 61 kopiejek, w tym srebro, złoto i papiery wartościowe. Był to największy taki skok na ziemiach polskich. Liderzy PPS mówili o tej operacji nie jako o napadzie, tylko o ekspropriacji – rekwizycji carskiej forsy, bo tak brzmiało dostojniej. Pieniądze przydały się dla powstających w Galicji polskich organizacji wojskowych, dzięki nim spłacono też długi organizacji, wsparto nimi uwięzionych towarzyszy oraz ich rodziny.

W akcji Piłsudskiego uczestniczyli: Walery Sławek, Aleksander Prystor, Aleksander Damasty, Tomasz Arciszewski, Jerzy Sawa-Sawicki, Józef Kobiątko, Kazimierz Młynarski, Bronisław Gorgol, Włodzimierz Momentowicz, Aleksander Lutze-Birk, Edward Gibalski, Bertold Brajtenbach, Czesław Świrski, Jan Balaga, Jan Fijałkowski i Włodzimierz Hellmann. Pomagała też w przygotowaniach do napadu Aleksandra Szczerbińska, przyszła żona Piłsudskiego.

Pomysł akcji wyszedł od Piłsudskiego. Wiedział on doskonale, że PPS potrzebowała jak najszybciej finansowej kropłówki. Bez tego można byłoby się pożegnać z planami walki o niepodległość. Carska agencja co chwila zadawała kolejne ciosy PPS-owskim struktutom, ludzie dowiadawali się o kolejnych stratach ponoszonych przez to ugrupowanie, z warszawskiej Cytadeli dobiegały głosy o kolejnych zakatowanych bojownikach. Nic więc dziwnego, że spadało dla niej poparcie, a wielu porzucało jej szeregi.

Potrzebna była akcja, która z jednej strony potrafiłaby odbudować morale wewnątrz PPS-u i poprawić jej obraz wśród zwykłych Polaków. A przede wszystkim miała dać środki tak bardzo potrzebne do konspiracyjnej roboty. Jedyny sposób, w jaki można było zdobyć środki, to napady na rosyjskie firmy i urzędy. To prawda, że były takie działania, jak choćby akcja pod Rejowcem, gdzie ludzie kierowani przez Tomasza Arciszewskiego zrabowali 3500 rubli, a po napadzie na pocztę przy ul. Wspólnej w Warszawie konto PPS zasililo prawie 6500 rubli. Były też mniej lub bardziej udane napady w Łodzi, Wisznicy, Łowiczu czy Nałęczowie. To wszystko jednak było mało, kropla w morzu konspiracyjnych potrzeb.

Kiedy wydawało się, że to już koniec działania PPS, Józef Piłsudski zagrał *va banque*. Postanowił opracować skok, który pozwoliłby na lata rozwiązać finansowe kłopoty. Na miejsce przyszłej akcji wybrał Litwę. Dlaczego akurat te tereny? Z jednej strony znał je doskonale, z drugiej strony liczył,

„PARSZYWA SIEDEMNASTKA” POD BEZDANAMI

że będzie to zaskoczenie dla carskich siepaczy. Poza tym Litwa była w miarę bezpieczna dla PPS-owskich bojowców – tamtejsza policja nie miała doświadczenia w walce z bojownikami, miała opinię leniwej. Plan Piłsudskiego mógłby śmiało posłużyć za przykład rasowym gangsterom, których wyczyny znamy z amerykańskich filmów.

Zacząto przygotowania od mniejszych skoków, by zdobyć środki na główną akcję. Najpierw Piłsudski wtajemniczył w szczegóły akcji Aleksandra Prystora, który miał już spore doświadczenie w konspiracyjnej robocie. Ze zbieraniem środków na główne uderzenie nie było jednak łatwo. Co prawda dwa napady były udane, „pozyskano” po kilkanaście tysięcy rubli, ale już dwa kolejne okazały się totalną kląpą. Na dodatek większość zrabowanej kasy przekazano Stanisławowi Patkowi, który jako obrońca więźniów politycznych przeznaczył je na walkę w sądach i szybko okazało się,

że „zbiórke” trzeba zaczynać od nowa. Sytuacja stała się w pewnym momencie tak dramatyczna, że aby przetrwać najgorsze, trzeba było nawet sprzedać broń trzymaną w berlińskiej i wiedeńskiej kwaterze partii. Pomysł akcji na Litwie jednak nie zarzucono. Z polecenia Piłsudskiego Prystor ruszył do Wilna, by rozpocząć przygotowania do wielkiego skoku. W tym samym czasie odwołano z Kijowa Aleksandrę Szczerbińską, gdzie pracowała już nad planem napadu na miejscowy bank. Pojechała do Wilna, by razem z Janiną Prystorową obserwować ruch pociągów na tamtejszym dworcu.

Domki letniskowe w pobliskich lasach wybrano na składy materiałów wybuchowych, a mieszkania w niedalekiej odległości wybrano na składy broni i schronienie dla członków grupy. Ci, których wyznaczono do akcji, zaczęli pracę od podróży na trasie pociągu, który miał być celem ataku. Ich zadaniem było nawiązywanie kontaktów z kolejarzami, wyszukiwanie najlepszych miejsc i momentu do ataku.

Pod lupą znalazł się przede wszystkim dworzec w Bezdanach. Termin ataku na pociąg i dworzec wyznaczono na 19 września. I nagle pech: na wyboistej drodze wywróciła się bryczka z bojownikami. Nowy rozkaz głosił: odwołujemy akcję. Kolejny termin Piłsudski wyznaczył za tydzień, na sobotę 26 września. Atakujący mieli już wyznaczone zadania i wyuczone na pamięć hasło: „Kto idiota?” i odpowiedź: „Komuniści”.

To był początek operacji, która przeszła potem do historii Polski. Jedni ruszyli w rejon stacji piechotą, inni udali się tam tramwajem konnym. W całej operacji brało udział 17 ludzi, trzon stanowiła jednak szóstka. To „komando” z Walerym Sławkiem na czele wsiadło do pociągu z pieniędzmi wcześniej. Druga grupa zamachowców czekała na nich na peronie w Bezdanach. Świetnie tam grali, udając zwykłych, przypadkowych pasażerów. Jeden z nich np. zaległ jak kłoda na ławce, odgry-

wając podpitego, inny w tym czasie obskakiwał namolnie jakąś kobietę. Kilka minut przed godziną 23 pociąg zaczął leniwie zbliżać się do Bezdan. Wtedy Walery Sławek dał sygnał Świrskiemu, aby ten zaciągnął hamulec i razem z Prystorem i Brajtenbachem zaczęli walić do uciekających żandarmów.

Odpowiedzialny za działania dywersyjne Lutze-Birk usiłował w tym czasie wysadzić w powietrze szynę. Miał jednak pecha: plan się walił, bo pociąg zatrzymał się dalej niż planowano. Dlatego Lutze-Birk podbiegł do lokomotywy i pistoletem sterroryzował obsługę. Kiedy jego towarzysze opiekowali się zatrzymanymi, on ruszył przed siebie. Z lokomotywy buchało jednak dużo pary, niewiele było widać i wtedy następuje dramatyczny moment, który mógł się zakończyć tragedią. Bojowiec nie usłyszał bowiem umówionego okrzyku: „Kto idiota?”. Niewiele brakowało, by zginął od kul swojego – z ręki Helmana. Na szczęście pomyłka szybko się wyjaśniła. Akcja trwała dalej – bojownicy wrzucili do pociągu ładunki wybuchowe. Kiedy te eksplodowały, w wagonach wypadły wszystkie szyby, momentalnie też zgasty światła.

W pewnej chwili wyłoniła się na przodzie jednego wagonów jakaś upiorna postać wrzeszcząca na całe gardło: „Dawać tu lampę acetylenową!”, którą po chwili wrzucono do środka. Był to głos Tomasza Arciszewskiego, który w rękę miał karabin; po chwili dobiegł do niego Fijałkowski. Widać nerwowe bieganie na stacji, bojownicy rzucali do siebie urywane zdania, obserwowali to przerażeni ludzie na dworcu kolejowym. Nikt z pasażerów i ludzi czekających na dworcu nie wiedział, co się tak naprawdę dzieje. Padły przekleństwa mieszające się z płaczem. Jeden z bojowców, strzelając w powietrze, odpędził ludzi, którzy nieświadomi niebezpieczeństwa wyszli z dworca.

Kiedy lokomotywa zatrzymała się wreszcie na stacji, grupa Sławka doskoczyła do eskorty oraz oficerów i urzędników. Przyłożone do skroni pistolety zrobiły swoje, nikt nie stawiał oporu. Nadal słychać strzały, odgłosy wybuchów. Zamachowcy rozbili telefon i telegraf, opuścili semafor, a jeden z bojowców, trzymając w jednym ręku pistolet, a w drugim bombę, trzymał w szachu ludzi na stacji. Nadal trwała obrona żandarmów, którzy siedzieli w wagonie. W końcu Gibalski wrzucił bombę przez wybite okno. Piłsudski, Prystor i Arciszewski wdarli się do przedziału pocztowego, zatrzymały ich jednak pancerne drzwi, za którymi skryła się eskorta.

Zamachowcom skończyły się już bomby. Wydawało się, że z planu nici, że przepadnie skarb tak bardzo potrzebny partii. Konwojenci wagonu pocztowego poczuł się pew-

Poleca **Agaton Koziński**,
redaktor.
Pisze głównie o polskiej
i europejskiej polityce.
Ale jego pasja
to książki i historia



► HISTORIA

● **Skok na carski pociąg pod Bezdunami to był niezwykle i zuchwały napad** ● W ten sposób PPS zdobyła fundusze na prowadzenie działalności konspiracyjnej
 ● **Pikanterii tej akcji dodawał fakt, że kilku z „rabusiów” rządziło potem Polską**

nie za żelaznymi drzwiami przedziału. Nastąpiło nerwowe wyczekiwanie. Mściśław, czyli Józef Piłsudski, wydawał się bezbronny w takiej sytuacji.

Nie zrezygnował jednak. Podeszedł do drzwi i krzyknął na cały głos po rosyjsku: „Otwierać! Jeśli nie, bombę rzucę!”. I zaczął spokojnie odliczać: „Dziesięć, dziewięć, osiem...”. Kiedy wypowiedział „siedem”, drzwi się otworzyły. Blef poskutkował, a zrezygnowana ochrona wagonu opuściła go z podniesionymi rękoma. Bojownicy ruszyli błyskawicznie po paczki z pieniędzmi, złotem i papierami wartościowymi. Nie ruszyli worków ze srebrnym bilonem, z których każdy ważył po 20 kg.

Zamachowcy działali szybko. Wiedzieli doskonale, że za kilkadziesiąt minut przyjedzie tu następny pociąg. W końcu jeden z bojowców wziął od przerażonego dróżnika trąbkę i na rozkaz Piłsudskiego dał nią sygnał do odwrotu. Była wtedy dokładnie godzina 23.45. Bojownicy uciekli w różnych kierunkach: jedni piechotą, inni bryczkami, pozostali zaś łodzią. Zanim bojownicy się rozproszyli, uspokoili jeszcze na odchodnym podróżnych.

Piłsudski wraz z Momentowiczem pojechali bryczką w kierunku Jedlinki. Tam w miejscowym majątku policzyli łup. Zdo-



**Odpowiedzialny za dywersję
 Lutze-Birk usiłował wysadzić szyny.
 Miał pecha, bo pociąg
 zatrzymał się dalej
 niż pierwotnie planowano.
 Lutze-Birk podbiegł
 do lokomotywy i pistoletem
 sterroryzował obsługę**

byte srebro i złoto zakopano, po kilku tygodniach przyszła żona Piłsudskiego, Aleksandra Szczerbińska, przemyciła je do Galicji. Papierami wartościowymi natomiast miał się zająć Prystor. Kazano mu je zrealizować w Kijowie.

Wkrótce po akcji następuje dramat, bo władze rosyjskie przypadkowo aresztowały Jana Fijałkowskiego. Wyciśnięto z niego informacje, które pozwoliły dotrzeć do udzielającego schronienia uczestnikom napadu Ignacego Grabowskiego. Zeznania Fijałkowskiego oraz zdrajcy Edmunda Baranowicza pozwoliły z kolei carskiej bezpiece aresztować Czesława Świrskiego. Potem w ręce agentów cara wpadli jeszcze Czesław Zakrzewski i Cezaryna Kozakiewiczówna. Świrskiego, Fijałkowskiego i Zakrzewskiego skazano 9 września 1909 roku na karę śmierci, Grabowski i Kozakiewiczówna skazani zostali na ciężkie roboty.

Po licznych interwencjach kary śmierci zamieniono skazańcom na dożywotnią katorgę. Dla Piłsudskiego i jego środowiska Bezdany stały się symbolem jego niesłuchanej odwagi, przeciwnicy zaś wytykali mu z kolei, że takimi działaniami, jak napad na pociąg pocztowy, potwierdzał tylko swoją szemraną, bandycką przeszłość.



„Zamach na pociąg pocztowy” na łamach „Nowości Ilustrowanych”

► PRZYRODA

Trawy ozdobne to prawdziwy hit wśród roślin ogrodowych. Są modne i piękne. Jednak mają bardzo różne gatunki, spośród których nie wszystkie są odporne na mróz i uprawia się je jako sezonowe

PAMIĘTAJCIE O OGRODACH

Poleca **Małgorzata Mrowiec**,
redaktorka
Pisze o architekturze,
zabytkach, interesuje się estetyką
miasta, w tym kwestią
zieleni i roślin



T

Trawy ozdobne goszczą w ogrodach już od dawna, ale w ostatnim czasie bardzo zyskały na popularności. Na rynku pojawiło się też mnóstwo ciekawych gatunków i odmian, co jeszcze bardziej zachęciło nas do ich uprawy. Zanim jednak wybierzemy odpowiednią trawę, powinniśmy bliżej poznać jej wymagania, bo nie wszystkie są łatwe w uprawie i dostatecznie mrozoodporne.

Przykładowo ceniona trawa pampasowa może zimą sprawiać spore problemy i rzadko zakwita. Umiarkowaną lub niską mrozoodpornością wykazują się też rozplenice oraz ciekawa, choć mało znana przystnia włosowata, nazywana różową mgiełką. Niektóre wymagają specjalnych warunków uprawy, inne są jednoroczne, a jeszcze inne zimą przemarzają, dlatego warto poznać najpiękniejsze trawy bylinowe, które nie sprawią nam wielu kłopotów i bez problemu poradzą sobie z zimowym chłodem.

Trzęślica modra – trawa ozdobna odporna na mróz

Do mrozoodpornych traw ozdobnych należy do nich min. trzęślica modra, która jest wysoką, rodzimą trawą kępkową, o pięknym, gęstym, kępiastym pokroju i wzniesionych, ażurowych, smukłych kwiatostanach. Na rynku można znaleźć też sporo jej ciekawych odmian o pasiastych liściach (np. „Variegata”) lub kolorowych kwiatostanach (np. „Edith Dudsus”, „Moorhexe”, „Poul Petersen”). Trzęślica modra nie jest podatna na choroby i szkodniki, a do tego jest w pełni mrozoodporna. Powinna jednak mieć zapewnione dostatecznie wilgotne, przepuszczalne, żyzne podłoże. Najlepiej prezentuje się w pobliżu oczek wodnych lub na wilgotnych, słonecznych rabatach.

Wieloletni i ładny trzcinnik krótkowłosowy i ostrokwiatowy

Kolejną piękną, kępiastą i łatwą w uprawie trawą jest trzcinnik krótkowłosowy. Trawa tworzy gęstą kępę o nieco fontannowym pokroju, a pod koniec lata rozwija wzniesione, duże, ażurowe, puszyste kwiatostany. Podobnie jak poprzedni gatunek jest odporna na choroby, szkodniki i niskie tem-

peratury, jednak wymaga jeszcze bardziej wilgotnego podłoża. Bardziej tolerancyjny względem podłoża, ale dość wysoki (ok. 1,5 m wys.) jest natomiast trzcinnik ostrokwiatowy o kępiastym, gęstym pokroju i wzniesionych, smukłych kwiatostanach. Wprawdzie jako gatunek w ogrodach pojawia się dość rzadko, za to jego atrakcyjne odmiany o barwnych liściach lub ciekawych kwiatostanach należą do cenionych traw ozdobnych (np.: „Karl Foerster”, „Overdam”, „Waldenbuch”, „Avalanche”).

Śmiełek darniowy to wieloletnia i odporna trawa ozdobna

Popularną, atrakcyjną, mało wymagającą i mrozoodporną trawą jest też śmiełek darniowy. W sezonie rozwija gęste, zwarte, kuliste, niewysokie kępy, jednak w porze kwitnienia może dorastać nawet do 1 m wys., tworząc wzniesione, luźne, wiecho-

wate, okazałe kwiatostany. Śmiełek jest tolerancyjny względem podłoża i stanowi ska, a do tego rzadko pada ofiarą chorób i szkodników. Posiada też kilka interesujących odmian, jak np.: „Goldschleier”, „Goldtau”, „Northern Lights”.

Wybierz mrozoodporne miskanty

Wspominając o najpiękniejszych trawach ozdobnych, trudno pominąć efektowne miskanty chińskie. Niestety, te popularne trawy, posiadające wiele pięknych odmian, nie zawsze są dostatecznie mrozoodporne i w najchłodniejszych rejonach kraju niektóre z nich mogą przemarzać. Miskanty silnie rosną i często są bardzo wysokie, dlatego nadają się głównie do dużych ogrodów. Wiele z nich w porze kwitnienia może też potrzebować podpór, aby ich kwiatostany nie pokładały się na boki. Jeśli jednak kochamy miskanty i chcielibyśmy posia-

dać je w ogrodzie, poszukajmy niższych, jak najbardziej mrozoodpornych i jak najmniej kłopotliwych w uprawie odmian (np. „Folklor”, „Apache”, „Gnome”, „Odd Frills”, „Little Kitten”).

Palczatka miotlasta to trawa ozdobna o małych wymaganiach

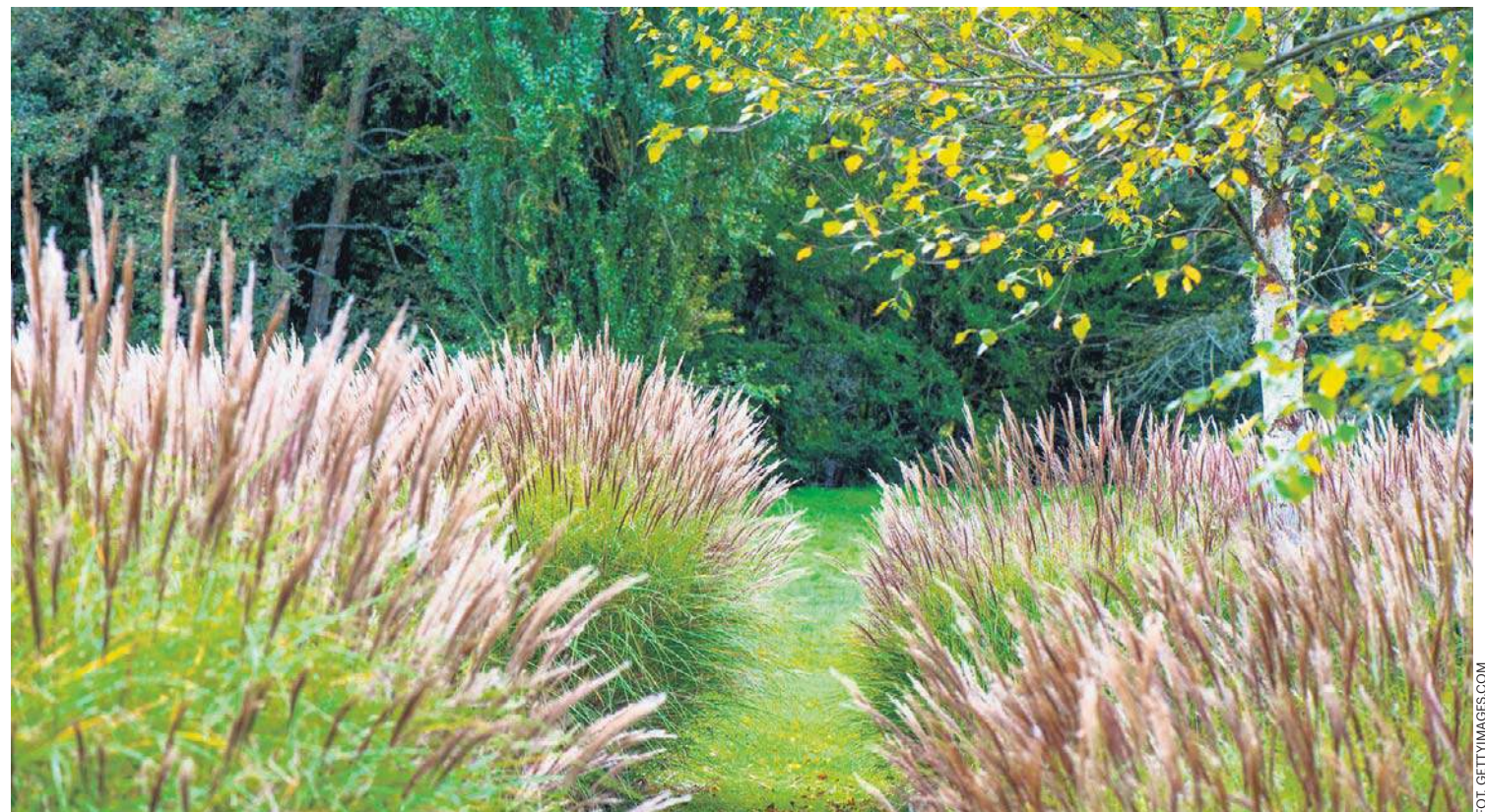
Bardzo ciekawą i efektowną, choć mało znaną trawą ozdobną jest także schizachrium miotlaste (palczatka miotlasta). Ta kępiasta, średniej wysokości trawa w porze kwitnienia może dorastać do ok. 1 m wys. Jej największą ozdobą jest gęsty, kępiasty pokrój i smukłe, ażurowe, wzniesione kwiatostany. Roślina posiada też kilka pięknych odmian, wyróżniających się m.in. niezwykłym, kolorowym, jesiennym zabarwieniem liści (np. „The Blues”, „Blue Heaven”, „Standing Ovation”). Palczatka miotlasta to trawa bardzo tolerancyjna, w pełni mrozoodporna i mało wymagająca, dlatego z pewnością warto się nią zainteresować.

Proso różgowate ma mrozoodporne odmiany

Sporo pięknych i niezbyt wymagających odmian, dobrze znoszących niskie temperatury znajdziemy też u prosa różgowatego (np. „Warrior”, „Rotstrahlbusch”, „Shenandoah”).

Katarzyna Józefowicz

Piękne, wytrzymałe i nie boją się zimy. Polecamy trawy ozdobne, które są najbardziej odporne na mróz



Wśród traw uprawianych w naszych ogrodach jedno z pierwszych miejsc zajmują miskanty. Ich największą ozdobą są piękne liście, atrakcyjny pokrój oraz pojawiające się jesienią puszyste kwiatostany

► MOTORYZACJA

Historia marki Audi sięga 14 listopada 1899, kiedy to August Horch wraz z Carlem Benzem założył w Kolonii przedsiębiorstwo o nazwie Horch, produkujące luksusowe samochody osobowe. Obecnie marka należy do koncernu Volkswagen AG

ON TO MOTO

Poleca **Aureliusz Mikos**,
redaktor naczelny
Motofakty.pl
Samochody to jego pasja,
którą realizuje w swojej pracy
dziennikarskiej od wielu lat



N

Na początku była firma Horch, która powstała w 1899 roku. Ich twórca, August Horch był jednym z pionierów, którzy umieścili w aucie silnik z przodu i połączyli go z tylną osią napędzaną za pośrednictwem wału i mechanizmu różnicowego. Niestety, zajęty projektowaniem coraz doskonalszych samochodów, nie zwracał dostatecznej uwagi na finanse przedsiębiorstwa. Wspólnicy w końcu się go pozbyli.

Niezrażony August otworzył nową firmę. Nie zadał sobie nawet trudu, by się przeprowadzić. W Zwickau, pod nosem niedawnych partnerów powołał w 1910 roku spółkę Audi Werke GmbH. Horch nie mógł powrócić do starego szyldu, ale zrzęcznie wybrnął z kłopotu. Słowo „audi” – „słuchaj!” jest łacińskim odpowiednikiem jego nazwiska.

Pierwszy model Audi zyskał przydomek „Alpensieger” – „Pogromca Alp” po tym, jak zwyciężył w trudnych wyścigach górskich. Wkrótce echo sukcesów sportowych przebrzmiało. Kolejna firma Horcha popadała w kłopoty. W 1915 roku uczynił z niej spółkę akcyjną. W 1929 roku stała się częścią koncernu Auto Union. Wtedy, na chłodnicy pojawiły się cztery splecione kółka oznaczające czterech producentów, którzy połączyli swoje siły w nowej organizacji. Oprócz Audi były to: Horch, Wanderer i DKW.

Marce Audi powierzono rolę awangardowej. W 1933 roku pojawił się model z przednim napędem. Współpracownikiem firmy był specjalista od aerodynamiki Paul Jaray. Jeszcze po drugiej wojnie używał osobiście specjalnego Audi z opływową karoserią, które było o 25 proc. szybsze i zużywało o 25 proc. mniej paliwa niż model seryjny.

Koncern reaktywowano w 1949 roku w Ingolstadt. Wznowiono produkcję DKW, które w elegantszych odmianach sprzedawano pod marką Auto Union. Udziałow-



Koń ma cztery nogi i też się potknie. A Audi nie! Coupé 4x4 wydawało się dawniej tak niedorzecznym pomysłem jak czterodrzwiowe Porsche, ale Quattro gromiło konkurentów w rajdach lat 80. ze złowieszczą regularnością

cem firmy stał się Daimler-Benz. W 1959 przejął ją w całości, a sześć lat później odprzedał Volkswagenowi.

Konstruktorzy Auto Uniona byli związani do silników dwusuwowych. Nowy właściciel to zmienił. W 1965 roku pojawił się następca DKW F 102. Wyglądał prawie identycznie, ale miał czterosuwowy silnik i nowy znaczek: „Audi”. Cztery lata później Volkswagen połączył Audi ze swoim nowym nabytkiem, firmą NSU.

Przełom przyniósł Audi 100 z 1968 roku. Wraz z modelem 80 z 1972 roku ugruntował pozycję firmy jako producenta nowoczesnych aut klasy średniej. Nie powiodła się próba ulokowania na rynku małego modelu. Audi 50 dało początek Volkswagenowi Polo.

Skokiem do przodu było Quattro z 1980 roku. To sportowe coupe z napędem na cztery koła przez wiele lat nie miało sobie równych na trasach rajdów. Była to na ówczesne czasy absolutna nowość w tym segmencie pojazdów. Oryginalne quattro o mocy 200 KM pozostawało w gamie modelowej Audi aż do roku 1991, przechodząc po drodze kilka technicznych modyfikacji. W 1984 r. dodano ekskluzywny wariant Sport quattro o mocy 306 KM.

Od tamtego czasu firma nigdy nie zwołała tempa. Trzecie pokolenie Audi 100 z 1982 roku odznaczało się najdoskonalszym wśród aut seryjnych współczynnikiem oporu czołowego Cx - 0,30. Wersja Avant była jednym z pierwszych kombi, które poza zaletami praktycznymi odznaczało się syl-

wetką o wyraźnych rysach sportowych. Model 200 zdradzał aspiracje Audi. Pod koniec lat 80. było już oczywiste, że Mercedesowi i BMW przybył konkurent.

Audi dba o swój wizerunek marki produkując w stosowaniu zaawansowanych rozwiązań technicznych. Wystarczy wspomnieć Audi A8 z 1994 roku z aluminiowym nadwoziem czy A2, w którym kierowca ma dostęp jedynie do miarki poziomu oleju. Firma wychodziła z założenia, że auto jest na tyle dobre, że nabywca nie będzie musiał nigdy zaglądać do silnika.

Także w 1994 roku zadebiutował Audi RS 2 Avant. RS nawiązuje do odległej przeszłości, gdy opływowe Auto Uniony, zwane „Srebrnymi Rybami” regularnie zwyciężały na torach wyścigowych. To najwyższa, bezkompromisowo sportowa linia samochodów niemieckiej marki, tworzona przez dział Audi Sport GmbH. RennSport – w języku niemieckim oznacza „sport wyścigowy”. Lata 2010 i kolejne to trzy zwycięstwa w wyścigu w Le Mans i cztery tytuły World Endurance Championship (WEC) dla Audi R18 e-tron quattro.

Minęło 116 lat od momentu powstania Audi, a mało brakowało, by firma zagubiła się na zawsze w mrokach historii

► ARCHEO

Od listu z prośbą o wysłanie lekarzy do Budapesztu, przez relację z meczu Wojciecha Fibaka, po pomysł, by autobusy szynowe zastąpiły pociągi na nieopłacalnych liniach – m.in. o tym pisały przed laty gazety **31 października**

Z NASZYCH STRON

Gazeta Współczesna nr 255, 31.10.1986

1986

Wyradek kolejowy pod Osowcem

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj (30 bm.) około godziny piętej trzynastie w okolicy przystanku kolejowego Podlasek (woj. łomżyńskie) (pociąg osobowy zdążający z Elku do Białegostoku najechał na skład towarowy, który z powodu awarii hamulców zatrzymał się na torze pomiędzy przystankiem Podlasek i stacją Osowiec. W wyniku kolizji dwie osoby trafiły do szpitala w Grajewie, skąd zwolniono je do domu po udzieleniu pomocy. Zniszczona została także lokomotywa pociągu osobo-

wego i cztery wagony towarowe. Zderzenie spowodowało przerwę w ruchu kolejowym na wspomnianej trasie do godziny szesnastej.

Według wstępnych szacunków straty przewyższają 12 mln zł. Centralna Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie powołała specjalną komisję do zbadania przyczyn wypadku.

Jak poinformował nas Feliks Kalinowski – prokurator rejonowy z Grajewa – zawiadowca z Podlaska został zatrzymany do dyspozycji organów ścigania. (zł)

Dziennik Zachodni nr 300, 31.10.1946

Praca polskich portów

we wrześniu br.

Gdańsk, (PAP). Obroty towarowe naszych portów we wrześniu przedstawiają się następująco:

W ogólnym imporcie wynoszącym 279,3 tys. ton przywieziono: 127,8 tys. ton rudy żelaza, 70,9 tys. ton drobnicy, 45,6 tys. ton pszenicy, 6,1 tys. ton żyta, 9,7 tys. ton fosforytów, 6,8 tys. ton papierówki, 9,8 tys. ton celulozy i innych towarów 2,6 tys. ton. Ponadto przywieziono 24,810 sztuk ko-

ni, 188 szt. bydła, 20,920 sztuk kur oraz 108 sztuk innych zwierząt.

W ogólnym eksporcie wynoszącym 427,8 tys. ton wywieziono: 411 tys. ton węgla, 12,9 tys. ton cementu, 1,2 tys. ton cynku, 340 ton ołowiu, 865 ton szamotu, 836 ton farb. Do portów Gdyni i Gdańska weszło w miesiącu wrześniu 425 statków pojemności 439,162 NRT, wyszły 424 statki pojemności 423,025 NRT.

1946

Dziennik Popularny nr 248, 30-31.10.1976

W. Fibak w półfinale

W piątek na międzynarodowym turnieju tenisowym w Wiedniu, pojedynkiem dnia było ćwierćfinałowe spotkanie Wojciecha Fibaka z Amerykaninem Arthurem Ashe. Rywalizacja tych dwóch doskonałych tenisistów zgromadziła w wiedeńskiej hali 4 tys. widzów. Kolejny sukces odniósł Fibak, wygrywając 6:2, 1:6, 6:1.

1976

Sprawozdawcy agencji podkreślają, że w tym meczu młody Polak, mimo niedawno wyliczonej kontuzji, był wyraźnie lepszy od Amerykanina. Z wyjątkiem drugiego, przegranego seta, w pierwszym i trzecim Polak był przez cały czas w ataku, kontrolował grę i imponował przede wszystkim doskonałą kondycją. Szybkie dochodzenie do silnie bitych przez Asha piłek i doskonały refleks był głównym źródłem jego efektownego zwycięstwa. Wojciech Fibak awansował więc do półfinału wiedeńskiego turnieju. Po jedynek Fibak – Ashe trwał 90 minut.

Gazeta Krakowska nr 258, 31.10.1966

400-lecie geometrii

(Inf. wł.) W Collegium Maius, 29 bm. odbyła się sesja naukowa zorganizowana z inicjatywy Uniwersytetu Jagiellońskiego, Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN oraz Stowarzyszenia Geodetów Polskich. Temat sesji nawiązywał do historii wielkiego wydarzenia dokonanego w rozwoju nauki polskiej, jakim było ukazanie się drukiem pierwszej polskiej książki technicznej. Dzieło nosiło tytuł: „Geometryja to jest mierzniczna nauka” i ukazało się w Krakowie przed 400 laty opracowane przez wybitnego uczonego epoki Odrodzenia, Stanisława Grzepskiego. Zajmował się on badaniami w wielu dziedzinach nauk. M. in. obok literatury greckiej, rzymskiej, hebrajskiej uczonego interesował się zagadnieniami metrologii starożytnej i geodezji.

Na program sesji złożyły się następujące referaty: „Miernictwo w Polsce w XV, XVI i XVII wieku”, „Księgozbiór St. Grzepskiego”, „Polska terminologia geodezji od XV do XVII wieku”, „Łan jako jednostka osadnicza”. (sz)

1966

Poleca dr Grzegorz Sztoler,
archiwista, publicysta.
Pasjonat historii Polski
i starych egzemplarzy
gazet



Jeśli gminy pomogą...

Będą autobusy szynowe

Po deficytowych, lokalnych liniach kolejowych kursuje coraz mniej pociągów. Być może w przyszłości zostaną one zawieszone.

Jedynym rozwiązaniem tego problemu wydaje się wprowadzenie produkowanych już w Polsce autobusów szynowych. Zabierają 150-200 pasażerów i są nieporównywalnie tańsze w eksploatacji od pociągów.

Autobus taki kosztuje ok. 3,8 mln zł, czyli o wiele taniej niż pociąg.

Jak nas poinformowała Ewa Smolińska, rzeczniczka prasowa

Wschodniej DOKP, firma ta nosi się z zamiarem zakupienia kilku szynowych autobusów. Obsługiwałyby przede wszystkim linie Chełm - Włodawa i Lublin - Lubartów - Łuków, kursując wahałowo. Jednak wschodnia dyrekcja nie ma wystarczającej ilości pieniędzy na ten cel. Rozwiązaniem może być pomoc samorządów lokalnych.

W WDOKP spotkali się wójtowie i burmistrzowie gmin i miejscowości położonych przy deficytowych liniach kolejowych. Kolej zaproponowała partycypowanie zainteresowanych w kupie wspomnianych autobusów oraz zbudowanie dodatkowych miniprzystanków wiejsko-gminnych dla tej komunikacji. Wójtowie i burmistrzowie przedstawiają ten problem na najbliższych sesjach swych rad. Jeśli radni wyrażą zgodę i dadzą pieniądze, autobusy szynowe mogłyby zacząć kursować już w przyszłym roku.

1996

Głos Wielkopolski nr 261, 31.10.1956

List otwarty do Ministra Zdrowia PRL

1956

OBYWATELU MINISTRZE!

W tragicznych dniach dla narodu węgierskiego, uważamy za swój święty obowiązek, podyktowany humanitarną racją naszego zawodu, jak i głębokim szacunkiem dla społeczeństwa węgierskiego – stawić do dyspozycji wszystkich rannych i chorych w Budapeszcie całą naszą wiedzę lekarską i pielęgniarską.

Prosimy o możliwie jak

najszybsze wysłanie do Budapesztu ekipy chirurgów, internistów oraz służby pomocniczej lekarskiej, w której pragniemy wziąć udział na warunkach normalnego uposażenia w kraju.

Tadeusz Bartkowiak – lekarz
Anna Krukowska – lekarz
Lucyna Łuczak – lekarz
Jolanta Mackiewicz – lekarz
Jerzy Marciniak – lekarz
Celina Pyska – lekarz
Jadwiga Radałewska – dypl. pielęgniarka
Maria Zaryska – lekarz

► ŚWIAT WOKÓŁ NAS

W Polsce wciąż obowiązuje ustawa z 31 stycznia 1959 r., według której **nie wolno przechowywać szczątków zmarłych**, w tym również prochów pochodzących z kremacji, poza legalnym miejscem pochówku. Być może to się zmieni

ZROZUMIEĆ DZIŚ

W

W Kościele katolickim 1 listopada obchodzona jest uroczystość Wszystkich Świętych, a 2 listopada – Dzień Zaduszny, kiedy wspomina się zmarłych wiernych. Także w Kościele ewangelickim 1 listopada jest Dniem Pamiątki Umarłych. W polskiej tradycji to czas szczególnej pamięci o tych, którzy odeszli i nawiedzania ich grobów.

Według Katechizmu Kościoła Katolickiego „ciała zmarłych powinny być traktowane z szacunkiem i miłością wypływającą z wiary i nadziei zmartwychwstania. Grzebanie zmarłych jest uczynkiem miłosierdzia względem ciała”.

W 2023 r. Watykan dopuścił przechowywanie niewielkiej części prochów zmarłego. Wskazuje na to odpowiedź watykańskiej Dykasterii Nauki Wiary przewodniczącemu Konferencji Episkopatu Włoch, metropolicie Bolonii kardynałowi Matteo Zuppiemu dot. przechowywania prochów zmarłych.

Dopuszcza ona, aby bliscy zmarłego przechowywali niewielką część jego prochów w miejscu dla niego znaczącym.

W stanowisku Watykanu zaznaczono jednak, że „jeśli rozsypanie prochów poza cmentarzem miało być wyrazem przekonania, że człowiek lub jego cielesność nic nie znaczy, to praktyka taka byłaby teologicznie niebezpieczna albo nawet heretycka”.

Dykasteria powtórzyła zastrzeżenie z 2016 r., że należy być czujnym na ryzyko „nieodpowiednich czy przesądnych praktyk”. Wskazano np. że nieodpowiednie może być skoncentrowanie się na szczątkach, zamiast na duszy ludzkiej, która potrzebuje modlitwy.

W krajach, gdzie przechowywanie prochów zmarłych w domach jest legalne, katolicy związani są do otrzymania na to zgody biskupa lub konferencji biskupów.

W Polsce jednak wciąż obowiązuje ustawa z 31 stycznia 1959 r., według której nie wolno przechowywać szczątków zmarłych, w tym również prochów pochodzących z kremacji poza legalnym miejscem pochówku. W związku z brakiem zmian w polskim prawie Konferencja Episkopatu Polski nie może aplikować w praktyce zmian, o których mowa w odpowiedzi watykańskiej dykasterii.

Mimo zapowiadanych od kilku lat w Polsce nowelizacji przepisów te wciąż nie zostały zmienione. Według projektu zmian, nad którymi pracuje obecnie Ministerstwo Rozwoju i Technologii, rodziny mogłyby przechowywać urny z prochami zmarłego w domu. Rozważane jest również dopuszczenie rozsypywania prochów w miejscach szczególne znaczących dla osoby zmarłej.

W kwestii kremacji obowiązuje w Kościele katolickim instrukcja Watykanu z 2016 r. „Ad resurgendum cum Christo”. Według dokumentu kremacja nie jest „sama w sobie sprzeczna z religią chrześcijańską” pod warunkiem, że wybór ten nie był podyktowany wolą „odrzucenia chrześcijańskich dogmatów, albo w duchu sekciarskim, albo też pod wpływem nienawiści wobec religii katolickiej i Kościoła”.

Wyjaśniono, że „kremacja zwłok nie dotyka duszy i nie uniemożliwia boskiej wszechmocy wskrzeszenia ciała, a więc nie zawiera obiektywnego zaprzeczenia dok-

tryny chrześcijańskiej na temat nieśmiertelności duszy i zmartwychwstania ciała”.

Kościół jednak zaleca, aby ciała zmarłych chowane były na cmentarzu lub „w miejscu świętym”. Jak wskazano w dokumentach, sprzyja to pamięci i modlitwie za zmarłych.

„W przypadku, gdy zmarły notorycznie żądał kremacji i rozrzucenia własnych prochów w naturze, z powodów sprzecznych z wiarą chrześcijańską, należy, zgodnie z prawem, odmówić przeprowadzenia uroczystości pogrzebowych” – wskazała dykasteria.

Według prawa kościelnego obrzędy pogrzebowe z mszą i ostatnim pożegnaniem powinny być celebrowane przed kremacją. Po spopieleniu zwłok następuje obrzęd złożenia urny do grobu lub w kolumbarium na poświęconym miejscu.

Jeśli jednak nie było ostatniego pożegnania ciała na mszy św. przed kremacją lub odbyło się ono w wąskim gronie rodziny z udziałem kapłana poza liturgią innego dnia niż złożenie urny do grobu, „wydaje się

koniecznym, aby w dniu pochówku na mszy św. pogrzebowej w kościele parafialnym była urna z prochami zmarłego” – zaznaczono w liście pasterskim Episkopatu Polski z listopada 2011 r. dot. obrzędów pogrzebowych w przypadku kremacji.

Podkreślono w nim, że „przepisy liturgiczne nie dopuszczają uroczystego wprowadzania urny do kościoła, jej okadzania i kropienia”. Przewidziane jest natomiast pokropienie grobu z odpowiednią formułą.

Watykan dopuszcza przechowywanie niewielkiej części prochów zmarłego pod warunkiem, że nie oznacza to odrzucenia prawdy o zmartwychwstaniu duszy i ciała. Polskie prawo jednak wciąż na to nie pozwala. Episkopat nie może zatem aplikować zmian

Zgodnie z prawem kanonicznym, wszyscy ochrzczeni mają prawo do pogrzebu kościelnego. Pozbawieni go powinni zostać jedynie notoryjni apostości, heretycy i schizmatycy oraz jawni grzesznicy, jeżeli przed śmiercią nie dali żadnych znaków pokuty i nawrócenia.

Posługa duchownego innego wyznania podczas katolickiego pogrzebu może być dopuszczona jedynie w sytuacjach nadzwyczajnych.

W przypadku, kiedy w danej miejscowości nie ma cmentarza komunalnego, wówczas cmentarz parafialny ma obowiązek pochować wszystkich, których rodziny się zgłoszą.

Kościół katolicki traktuje cmentarz jako miejsce święte przeznaczone do grzebania i spoczynku osób zmarłych oraz modlitwy. W związku z tym każdy ma swój regulamin.

Na przykład na Cmentarzu Bródzińskim (Bródnowskim) w Warszawie – jednej z największych nekropolii w Europie pod względem liczby pochówków, zgodnie z obowiązującymi przepisami nie wolno: spożywać alkoholu lub środków odurzających oraz przebywać na terenie cmentarza pod wpływem alkoholu lub środków odurzających, wprowadzać na teren nekropolii zwierząt, niszczyć zieleni, sadzić drzew lub krzewów, wmurowywać ławek na alejkach komunikacyjnych pomiędzy grobami oraz podestów. Nie wolno również prowadzić działalności handlowej i reklamowej.

Także na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie nie wolno wprowadzać zwierząt. Według regulaminu nekropolii wjazd wszelkimi pojazdami na teren cmentarza jest możliwy jedynie za zgodą Zarządu Cmentarza i po wykupieniu przepustki.

„Uschnięte wieńce, kwiaty, znicze oraz zbędne elementy związane z dekoracją mogił należy składać do odpowiednio przeznaczonych na ten cel kontenerów ustawionych na terenie Cmentarza” – napisano w regulaminie.



Według projektu zmian, nad którymi pracuje obecnie Ministerstwo Rozwoju i Technologii, rodziny mogłyby przechowywać urny z prochami zmarłego w domu

Watykan dopuszcza przechowywanie niewielkiej części prochów zmarłego, ale polskie prawo tego zabrania

Poleca **Alicja Domachowska**,
redaktorka.

Zajmuje się m.in. sprawami
i rzeczami, które nas otaczają.
Prywatnie miłośniczka psów, jazdy
na rowerze i muzyki



► FOTO

W listopadzie 1997 roku o Kończycach, dzielnicy Zabrze, mówiła cała Polska. Pierwszy dostrzegł cud sygnalista z kopalni Makoszowy, który później opowiadał gazetom: „**Matka Boska pojawiła się na kuchennej szybie u sąsiadki Łucji**”

FOT. KARINA TROJOK

PRZYKADROWANE

Poleca **Karina Trojok**,
fotoedytorka i fotografka.
Robienie zdjęć to jej pasja,
ale kocha też zwierzęta,
jazdę na rowerze
i chodzenie po górach



► SPORT

Dariusz Dziekanowski – były napastnik reprezentacji Polski oraz m.in. Legii Warszawa i Celticu Glasgow. Dziś ekspert i komentator sportowy oraz były samorządowiec

LIGA MISTRZÓW

Poleca **Adam Godlewski**,
szef działu Sport.
Kocha piłkę nożną i głównie
o niej pisze. Ale kibicuje
wszystkim polskim
zawodniczkom i zawodnikom



Kariere reprezentacyjną zakończył w 1990 roku. Od 2013 roku jest ambasadorem mistrzostw Polski oraz mistrzostw świata dzieci z domów dziecka, które odbywają się w Warszawie

DARIUSZ DZIEKANOWSKI. NIE DO KOŃCA SPEŁNIONY TALENT?

Dariusz Dziekanowski, 64 lata.

Piłkarz, trener, w reprezentacji Polski rozegrał 63 mecze, zdobywając 20 bramek. Uczestnik finałów mistrzostw świata w Meksyku

Najczęściej występował na pozycji napastnika, grał też jako pomocnik. Karierę rozpoczynał w Polonii Warszawa, w której grał w latach 1973-1979. W pierwszej lidze zadebiutował w Gwardii Warszawa, w barwach której występował w latach 1979-1983. Uchodził za jednego z najbardziej utalentowanych młodych piłkarzy początku lat 80. W 1983 trafił do Widzewa Łódź, który zapłacił za niego wysoką wtedy kwotę

21 milionów złotych. W barwach łódzkiej drużyny zdobył Puchar Polski w 1985 roku.

W tym samym roku powrócił do Warszawy, przechodząc do Legii Warszawa. Z „Wojskowymi” zdobył Puchar Polski w 1989 i 1994 roku oraz wywalczył wice-mistrzostwo Polski w 1986 r. W 1988 r. z 20 bramkami na koncie został królem strzelców ligi.

W 1989 przeniósł się do Celticu Glasgow, w którym rozegrał 48 ligowych spotkań, zdobywając 10 bramek. W 1992 r. przeniósł się do angielskiej drużyny Bristol City, w której występował do 1993 r.

Za granicą grał także w Yverdon-Sport, Alemannii Aachen oraz 1. FC Köln.

W swojej biografii „Dziekan. Autobiografia”, którą napisał razem z Arkadiuszem Nakoniecznikiem, w rozdziale „Bristol i co by było gdyby...” Dziekanowski zastanawiał się nad alternatywnymi scenariuszami swojej kariery na Wyspach Brytyjskich. Autor sam sobie chce odpowiedzieć na pytanie, co sprawiło, że nie osiągnął tyle, ile mógłby.

Jak można wywnioskować, przyczyn było wiele – najczęściej obwinia się za brak integracji z kolegami w każdej z drużyn, w której występował (łącznie z reprezentacją) i brak dążenia do odgrywania wiodącej roli na boisku i poza nim.

„Najlepiej jak potrafiłem robiłem swoje na treningach i podczas

meczu, po czym pakowałem torbę i szedłem do hotelu. Wtedy wydawało mi się to świetnym sposobem na życie – teraz wiem, że to był ogromny błąd, w którym tkwiłem właściwie przez całą sportową karierę” – przekazał.

W reprezentacji Polski Dziekanowski grał w latach 1981-1990. W kadrze rozegrał 63 oficjalne mecze, zdobył 20 goli. Uczestniczył w mistrzostwach świata w Meksyku w 1986 roku.

Posiada licencję trenerską UEFA Pro. Po zakończeniu kariery piłkarskiej zajął się działalnością komentatorską w telewizji i prasie sportowej. Pracował również z reprezentacją Polski juniorów, a następnie pełnił funkcję

asystenta Leo Beenhakera w zespole seniorów.

Pełnił też funkcję przewodniczącego Klubu Wybitnego Reprezentanta w latach 2012-2024.

Jest absolwentem AWF w Warszawie. W latach 2018-2024 był zaangażowany w życie polityczne stolicy jako radny m. st. Warszawy z ramienia Koalicji Obywatelskiej oraz szef Komisji Sportu, Rekreacji i Turystyki.

Angażował się również w działania organizacji mających na celu eliminację rasizmu ze stadionów, pomagał też w organizacji piłkarskich mistrzostw Polski i świata dzieci z domów dziecka.

Zbigniew Czyż

► KSIĄŻKI

● **Książka będąca swoistym dialogiem ks. Adama Bonieckiego z otaczającą go rzeczywistością** ● Boniecki opowiada o swoim życiu w Krakowie, o „Tygodniku Powszechnym” ● **Podjekuje też uniwersalne tematy związane z życiem każdego z nas**

trzykropek



Wśród ważnych dat jest Wszystkich Świętych i Zaduszki, przypominające o zmarłych. Ja akurat nie potrzebuję przypomnień. W ostatnim czasie zmarły trzy najbliższe osoby: siostry, brat... Z czasem o tych, co odeszli, można mówić spokojnie, lecz są takie odejścia, na które nie godzimy się nigdy. Będziemy o nich rozmawiać spokojnie, ale ten spokój jest tylko przykrywką, bo rana się nie goi. Pozwólmy jej na to.

Czas sprawia, że odchodzą bliscy i w końcu my sami. Normalne, ale trudne do przyjęcia. Niby o tym odchodzeniu wiemy. Myślimy, że poświęcimy coraz więcej czasu bliskim, świadomi, że – powoli to do nas dociera – sami odejdziemy lub oni odejdą. Teraz pytam: kiedy? Czas poświęcamy ludziom, ale nie tym, którym byśmy najbardziej chcieli. Błąd nie do naprawienia.

W końcu odchodzą, wierzymy, donieba, do Boga. Co to właściwie znaczy? Z dziecinnych obrazów szybko wyrastamy i zostaje mrok tajemnicy, niewiedzy, czasem zwątpienia lub wprost negacji. Na niepokój tajemnicy odpowiadamy wiarą, ale na zwątpienie czy negację nie ma odpowiedzi. Choć może jest, bo przecież dopiero wtedy wiara jest rzeczywiście wiarą. I mówię o zbawieniu. No właśnie. Czy można mówić o kimkolwiek, że nie jest zbawiony? Nie sądzę. Chodzi o jakieś oczyszczenie? Być może. Poza czasem i przestrzenią, w świecie, którego sobie nie możemy wyobrazić. Zdumienie, że jest „życie po życiu”, poza nimi. Wszyscy tam będziemy? Niektórzy tylko? Wiem na pewno, że nasze ludzkie miary są nazbyt mierne, by osądzać. Ciekawe, czy to życie po życiu, poza znanym nam czasem i przestrzenią, może zależeć od naszej pamięci?

Zaduszki więc. Dzień poświęcony zmarłym. Myśleniu o zmarłych. Modlitwie... Uświadomienie sobie, ilu ludzi, którzy byli nam bliscy, odeszło. Ten dzień powinien o tym przypominać. Bo zapominamy. A należy pamiętać. Sięgam pamięcią wstecz: pierwszy pogrzeb, który jako ksiądz prowadziłem, inne, niestety nie wszystkie, zapamiętałem. Zmarli uczniowie, przyja-

ciele, krewni. Nigdy nie byłem ani proboszczem, ani wikarym. Odprowadzałem na cmentarz tych, którzy tego za życia chcieli, albo chciała ich rodzina. Tylu znajomych, przyjaciół i krewnych odprowadzonych...

Przed samymi Zaduszkami idziemy na cmentarz w Tyńcu. My, to znaczy redakcja „Tygodnika Powszechnego”. Porządkujemy groby, zamykamy, myjemy je, stroimy w kwiaty i znicze. Nasze groby, bo to nasi przodkowie redakcyjni. Coraz więcej z nas, pracujących w redakcji, nie znało ludzi, których groby porządkuje. To normalne, czas płynie, ale tamci są przecież dla nas wszystkich tutaj ważni. Ja akurat pamiętam ich wszystkich i kiedy przychodzi ten moment, kiedy już posprzątam, odpowiadam na pytania tych, którzy są teraz w „Tygodniku”, czasem od wczoraj.

Dzięki nim pismo było. Ku zgorzzeniu tych, którzy uważali, że lepiej milczeć, niż nie mówić wszystkiego, i oburzeniu tych, którzy nie wiedzieli, ile ingerencji cenzury miał każdy numer. Wychodził i spełniał swoją rolę. Ryzykował, więc budził szacunek. Jego ludzie wiedzieli, co znaczy „być na bruku”, kiedy nie uległo się władzy. Nie będę teraz tego opisywał, wolę się pomodlić albo chociaż ogarnąć myślą tamten czas, tamtych ludzi, także tych, którzy się mylili, popełniali błędy. Myślimy o nich z miłością, nawet jeśli byli z nimi kłopoty. Co roku jesteśmy w Tyńcu na cmentarzu, co roku porządkujemy groby. „Tygodnik” zawsze jest ten sam, ale przecież nie może być taki sam. Nikt z nas nie musi iść porządkować grobów, ale wszyscy tam idziemy.



Wspominałem, że co roku cały „Tygodnik” porządkuje groby, gdzie spoczywa wiele redaktorek i redaktorów z poprzednich pokoleń. Jak co roku następuje odczytywanie imion zmarłych i jak co roku te imiona coraz mniej mówią tym, co sprzątają. Ja jestem stary i patrząc na nagrobne napisy, widzę w duchu tych, którzy tam leżą. Historia jak historia, nic specjalnego, ale innej nie mam i nie będę już miał.

Ja będę leżał na zakonnym cmentarzu w Warszawie. Właści-

wie obojętne, gdzie będę leżał. W dniu zmartwychwstania, jeśli będziemy chcieli, jakoś się odnajdziemy. Kto zresztą wie, jak to będzie. Nie ma co się martwić na zapas.

Dziadek wybudował na cmentarzu kaplicę z katakumbami. Wielu zmarłych z rodziny tam leży, miejsca jeszcze są, tylko że nikt nie chce tam spoczywać. Już tam nie mieszkamy, dojazd jest skomplikowany, wszyscy wolą gdzieś bliżej. W kaplicy trzyma się jakieś rupiecie, mszy się tam chyba nigdy nie odprawia. Drzwi do katakumb zacięły się i nie sposób ich otworzyć. Nie wiemy, gdzie hitlerowcy pochowali mego ojca, rozstrzelanego w egzekucji w Warszawie. W kaplicy jest pamiętkowa tablica.

Groby innych przodków rozsiane są po Polsce, wiele z pewnością już nie istnieje. Dziadek Adam, heraldyk, zrekonstruował dzieje rodziny także z tych czasów, z których grobów nie ma. Zachowała się pamięć – ale co to za pamięć: jakie urzędy ktoś pełnił, jaki majątek posiadał, co stracił, co zyskał, w jakich wojnach brał udział, za co był sądzony. Kronika rodziny Bonieckich, drukowany owoc niezwykłego wysiłku i rzetelności dziadka historyka, jest sucha, niemal pozbawiona informacji o życiu codziennym dziadków i prapradziadków. Nie ma źródeł. Ale oni byli, przekazali jakiś rodzinny etos, jakieś obyczaje. Zapis w genach? W rodzinnych tradycjach.

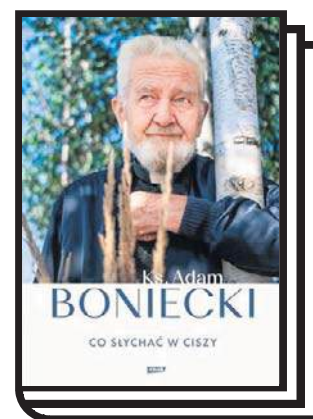
Nie za wiele myślimy o przodkach, zwłaszcza jeśli nie mieliśmy dziadka historyka. Nie zdajemy sobie sprawy z dziedzictwa, które często zanika pod naciskiem świata, w którym żyjemy, tak zupełnie innego (nie znaczy, że gorszego) od tego, w którym żyli oni. Pamięć zachowuje strzępy wspomnień, i to głównie naszych własnych, nie rodzinnych. Kronik rodzinnych na ogół się nie pisze. Dlatego opracowane i wydane na prawach rękopisu przez moją siostrę trzy tomy rodzinnych dziejów są ważną kontynuacją tradycji. Sięgają pokolenia dziadków. W żaden sposób nie jest to dalszy ciąg kroniki dziadka Adama, nie jest wyczerpująca, ale za to pełna życia. Fascynująca dla tych, którzy

większość wspomnianych w niej ludzi znali, ale także dla tych, którzy poznają ich zapiski, listy czy relacje o nich. Znajomość historii rodziny może kształtować dalsze pokolenia.



Smutek niekoniecznie jest widoczny. Śmierć kogoś, kogo się kochało jak siebie samego albo bardziej niż siebie, zostaje w człowieku. Są tacy, którzy po takiej śmierci już nie potrafią żyć: po prostu umierają lub żyją, jakby umarli. Ale są i tacy, którzy podejmują to, co zostawił zmarły, i często w sposób heroiczny kontynuują dzieło rozpoczęte we dwoje. Oczywiście są i tacy, którzy niczego nie kontynuują i zaczynają od początku. Czasem jest to możliwe, ale często się nie udaje. Pisanie ogólnikowe o tym wszystkim – wiem dobrze – nie jest ciekawe, jest wręcz nieużyteczne, bo mimo podobieństw te ludzkie sytuacje są zawsze specjalnego rodzaju, są niepowtarzalne [...]. Mimo podobieństw każdą trzeba poznawać osobno, ze świadomością, że nigdy się jej nie pozna naprawdę, że każda jest subiektywna, każda unikalna mimo zewnętrznych podobieństw. W moim zawodzie-nie-zawodzie człowiek poznaje przedziwne sytuacje ludzi, których spotyka czasem tylko raz w życiu. Nie są to historie do opisywania, lecz do zachowania w sercu. Wśród nich szczególnie ważne miejsce zajmują oczywiście historie tych, którzy odeszli. Ale i tych, którzy nie odeszli, również są ważne, nawet bardzo. I nigdy o nich nie piszę ani nie mówię, co z czasem staje się odruchem.

Łączność z tymi, którzy byli z nami, byli blisko i teraz odeszli, jest fenomenem chyba powszechnym i (tak się przynajmniej wydaje) niezależnym od nas. Ta łączność nie ogranicza się tylko do wspomnień. Bo to nie tylko wspomnianie, ale też przekonanie, że oni nam coś mówią, o czymś przypominają, przed czymś ostrzegają. Mówienie o tym jest krępujące, stawia nas w głupiej sytuacji wobec ludzi, którzy myślą trzeźwo. Czujemy, że za nimi nie nadążamy. Nigdy na ten temat nie powiedziałem kazania ani (chyba) nie mówiłem publicznie, jednak w życiu widziałem dosyć takich zjawisk, żeby je traktować poważnie.



Adam Boniecki
„Co słychać w ciszy”,
wydawnictwo: Znak,
Kraków 2026,
cena 65 zł



Krzyżówka panoramiczna

przerwa w podróży konno	chwila	zły duch, szatan stagnacja	szlakowy ... Tesla, wynalazca
wyżyna w Azji			
kraj z Rabatem	miasto na Podkarpaciu	choro- bliwy zwiąd	ogro- dzenie z desek
przyrząd z różą			harto- wana w hucie
świę- tynia bud- yjska		autor obrazu „Maja ubrana”	... Moore, aktorka
zajazd przy szosie			
kraina w Szwecji	poślu- biła Wacława	żona Amfiona	rzeka w Azji, dopływ Kury
wodna w Solinie		ruczaj, strumień	Pola, polska aktorka
insekt	mleczko kaczu- kowe		
pory- wisty wiatr morski	dochód z biznesu	powięk- szenie tarczycy	przy- rząd geodety
oddanie honorów woj- skowych		góry w Europie	szkoda moralna
kuzynka karpia			
koś- cielny do- stojnik	„Babi- lonu”	nazwa, imię	wielka ... to żart
sejmowa dys- kusja		część kwa- dratu	smar okrę- towy
duże naczynie np. bogotka			

Alfabetka

A crossword puzzle grid with the following letters and symbols:

- Row 1: W, U, T
- Row 2: S, ., ., .
- Row 3: ., ., R, ., .
- Row 4: P, O, ., ., ., .
- Row 5: ., ., N, ., M, .
- Row 6: L, ., ., ., ., .
- Row 7: Ł, ., ., ., ., .

The grid also contains several grey squares and blue dots. The letters are in orange, and the symbols are in blue.

- Polak dla Polaka
- ... Hood, banita z Sherwood
- odgłos głośnego chodzenia
- stolica Białorusi
- powitanie oddane władcy
- furman, stanget
- Czesław z estrady
- Jezioro Genewskie
- film Jerzego Domaradzkiego
- patron, protektor
- północnoamerykański jeżozwierz
- lokum do opalania się
- pacht, аренда

Krzyżówka mozaikowa

A 4x4 grid with a star pattern. The grid is divided into 16 squares. The squares are numbered 1 through 10, with some numbers appearing in multiple squares. The numbers are: 1 (top center), 2 (top right), 3 (top left), 4 (top left), 5 (top right), 6 (left), 7 (left), 8 (center), 9 (center), 10 (bottom center). The grid is also divided into 8 triangles by diagonal lines. The triangles are numbered 1 through 10, with some numbers appearing in multiple triangles. The numbers are: 1 (top center), 2 (top right), 3 (top left), 4 (top left), 5 (top right), 6 (left), 7 (left), 8 (center), 9 (center), 10 (bottom center). The grid is also divided into 8 triangles by diagonal lines. The triangles are numbered 1 through 10, with some numbers appearing in multiple triangles. The numbers are: 1 (top center), 2 (top right), 3 (top left), 4 (top left), 5 (top right), 6 (left), 7 (left), 8 (center), 9 (center), 10 (bottom center).

Krzyżówka bez pięciu liter

1		2			3		4			5		6		7		8
					9											
10										11						
					12				13							
14	15		16								17		18		19	
					20		21									
22											23					
					24											
25		26		27							28			29		30
						31			32							
33											34					
						35										
36											37					

- 1) groźna choroba oczu,
- 5) odpustowy targ,
- 9) ukochana Janosika,
- 10) rzeczny meander,
- 11) kotara, stora,
- 12) polecenie w wojsku,
- 14) solenizant z 21 czerwca,
- 17) czarna skała magmowa,
- 20) kształtka hydrauliczna,
- 22) kabaretowy skecz,
- 23) owoc dębu,
- 24) Marcelli, działacz PPR-u,
- 25) solenizant z 28 lutego,
- 28) bok pudełka zapalek.

31) pracownik stoczni,
33) mieszkanka Hawany,
34) usuwany brzytwą,
35) zwykli ludzie w świecie Harry'ego Pottera,
36) domek w ogrodzie,
37) ważna dla sybaryty.

- 1) ... Butrym zwany Beznogim.
- 2) łatwo się tłucze,
- 3) odmiana ziemniaków,
- 4) dekoracyjny pas na elewacji,
- 5) muzyka improwizowana,
- 6) kraj z Syberii,
- 7) rynek starożytnych Aten.

8) mała porcja energii,
13) przodek po mieczu,
15) dorosła samica dzika,
16) rządy pułkowników,
17) drzewo ozdobne, aillant,
18) kłótniwa, złośliwa kobieta,
19) zdrobniale o tłumie,
21) ułatwia wymianę koła w aucie,
25) model Opla,
26) rodzaj surduta,
27) Ernest, francuski historyk,
29) niejedno w zdaniu,
30) choroba układu oddechowego,
31) budowana przez bobry,
32) Dumbo lub Trabalski.

Krzyżówka pięciokątna

- 1) skład towarów
- widziadło, zjawa,
- 2) propan lub etan,
- 3) Zatoka Bosforu,
- 4) imię Dyzmy,
- 5) era w dziejach Ziemi.

- 6) francuska kraina historyczna z Grenoble,
- 7) dawniej: obdarowywanie,
- 8) dzieło Homera,
- 9) bohaterka książek o Muminach.

The diagram shows a large pentagon with a grid of internal lines. The regions are numbered 1 through 9. There are several black shapes: a trapezoid in region 1, a trapezoid in region 2, a trapezoid in region 3, a rectangle in region 4, a rectangle in region 5, a rectangle in region 6, a rectangle in region 7, a rectangle in region 8, and a rectangle in region 9. There are also blue dots in regions 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, and 9. The diagram is a complex geometric puzzle.

Szyfr

16	8	7	15	9	2
	1				11
14	4	5	6	10	12
					13

3) promowana na wybiegu,
2) imię Nielsen, gwiazdy
kina niemego z Danii.

Krzyżówka

	1		2		3
4					•
		■		■	
		■		■	
5					•
	•	■		■	
		■		■	
6					
	•				

- 1) lekarz – specjalista chorób dziecięcych,
- 2) kątomierz lusterkowy, optyczny przyrząd nawigacyjny stosowany w żeglarstwie i astronomii,
- 3) Barry, reżyser filmu „Rain Man”.

Rozwiązania

palantyna; alfabetka; rumianek;
kryzysowa panoramiczna;
kryzysowa bez pięciu liter:
pięć; kryzysowa mozaikowa:
portfel; kryzysowa dwuliterowa:
antaba; kryzysowa pięciokątna:
makaroniki; szyfr: Dama z gromo-
stajem; kryzysowa: „Lolna”.

Te dni

Notatki na ostatki

HUMOR Z ŻEŹYTOŹ

CZAS NA
SERIALE

Na globusie wyróżniamy południki,
północniki i całe nocniki

**Andrzej Radek myślał, że nauczyciel
da mu w skórę, ale było odwrotnie**

**Mickiewicz spotykał wielu ludzi, od których
zawsze coś wynosił**



DO REDAKCJI: GRABIEŃE LIŚCI JESIENIĄ TO
ŻMUDNE ZAJĘCIE, ALE NIE ZAMIENIŁABYM
OGRODU NA TAKI BEZ DRZEW. LATEM CIESZĘ
SIĘ ORZEŻWIAJĄCYM CIENIEM I OWOCAMI



mały męny my



Rocznicowa podróż

● Katarzyna Cichopek i Maciej Kurzajewski świętowali kilka dni temu pierwszą rocznicę ślubu. Z tej okazji wybrali się w podróż. „Wyruszyliśmy w piękną podróż do Sewilli, by celebrować ten wyjątkowy czas razem” – napisali w mediach społecznościowych.



Nie lubi zmian

● Alicja Majewska po pracy odpoczywa w swoim domu. „Nie zamierzam go zmieniać. Przywiązuję się do kompozytorów, do kosmetyczek, do projektantów. Jak jest dobrze, to nie szukam, żeby było lepiej”.

TYCH GWIAZD „BARW SZCZĘŚCIA” NIE MA JUŻ WŚRÓD NAS

W „Barwach szczęścia” grało wielu znanych aktorów, których odejście było ciosem nie tylko dla fanów serialu, ale także masy innych widzów. Bez wątpienia jedną z największych takich strat była śmierć Krzysztofa Kiersznowskiego, który od samego początku wcielał się w serialu w postać Stefana Górki. Słynny aktor zmarł 24 października 2021 roku w wieku 70 lat. Inną bolesną stratą dla widzów „Barw szczęścia” z pewnością była niedawna śmierć Stanisławy Celińskiej. Aktorka, której raczej nikomu nie trzeba przedstawiać, przez lata wcielała się w serialu w postać Amelii Pająk-Wiśniewskiej. Celińska zmarła 12 maja 2026 roku w wieku 79 lat. Inną bolesną stratą dla widzów „Barw szczęścia” była również śmierć Pawła Nowisza. Aktor od 2010 roku występował w roli Fryderyka Struzika. Paweł Nowisz zmarł 15 października 2021 roku w wieku 81 lat. Jolanta Lothe, czyli jedna z najbardziej rozpoznawalnych polskich aktorek, przez lata wcielała się w „Barwach szczęścia” w postać Teresy Struzik. Artystka zmarła 1 kwietnia 2022 roku w wieku 79 lat. Kazimierz Mazur, który w latach 2014–2022 wcielał się w „Barwach szczęścia” w rolę Tomasza Wiśniewskiego, zmarł 6 września 2022 roku. Miał 74 lata. Krzysztof Respondek od początku emisji „Barw szczęścia” wcielał się w rolę serialowego Michała Jelenia. Słynny aktor i artysta kabaretowy zmarł nieoczekiwanie na zawał serca 22 grudnia 2023 roku. Miał 54 lata. Hanna Dunowska, która grała rolę Aliny Rybińskiej, zmarła 1 sierpnia 2019 roku. Miała 60 lat. Jan Hencz w serialu jako pierwszy wcielał się w rolę Fryderyka Struzika. Aktor zmarł 25 września 2010 roku w wieku 64 lat. Edmund Karwański w latach 2009–2015 grał w „Barwach szczęścia” postać Remigiusza Jarzębskiego. Popularny aktor zmarł 20 kwietnia 2023 roku. Miał 94 lata.

Aktor od 2010 roku występował w roli Fryderyka Struzika. Paweł Nowisz zmarł 15 października 2021 roku w wieku 81 lat. Jolanta Lothe, czyli jedna z najbardziej rozpoznawalnych polskich aktorek, przez lata wcielała się w „Barwach szczęścia” w postać Teresy Struzik. Artystka zmarła 1 kwietnia 2022 roku w wieku 79 lat. Kazimierz Mazur, który w latach 2014–2022 wcielał się w „Barwach szczęścia” w rolę Tomasza Wiśniewskiego, zmarł 6 września 2022 roku. Miał 74 lata. Krzysztof Respondek od początku emisji „Barw szczęścia” wcielał się w rolę serialowego Michała Jelenia. Słynny aktor i artysta kabaretowy zmarł nieoczekiwanie na zawał serca 22 grudnia 2023 roku. Miał 54 lata. Hanna Dunowska, która grała rolę Aliny Rybińskiej, zmarła 1 sierpnia 2019 roku. Miała 60 lat. Jan Hencz w serialu jako pierwszy wcielał się w rolę Fryderyka Struzika. Aktor zmarł 25 września 2010 roku w wieku 64 lat. Edmund Karwański w latach 2009–2015 grał w „Barwach szczęścia” postać Remigiusza Jarzębskiego. Popularny aktor zmarł 20 kwietnia 2023 roku. Miał 94 lata.

imiennicy
TYDZIEŃ

31

października
do 6 listopada

IMIENINY OBCHODZĄ

31 PAŹDZIERNIKA: Augusta, Antonin, Krzysztof, Łukasz, Tomasz, Krzysztofa, Alfons, Wolfgang, Narcyz **1 LISTOPADA:** Seweryn, Andrzej, Nikola, Jakub, Jan, Maria, Robert, Teodor, Julianna, Marceli

2 LISTOPADA: Jerzy, Bohdan, Małgorzata, Tobiasz, Bohdana, Ambroży, Marcin **3 LISTOPADA:** Sylwia, Hubert, Marcin, Szymon, Piotr, Cezary, Bogumił, Walenty, Teofil, German, Witalis **4 LISTOPADA:** Karol, Olgierd, Helena, Franciszka, Dżesika, Witalis, Modesta **5 LISTOPADA:** Elżbieta, Sławomir, Marek, Dominik, Florian, Blandyna, Gerald, Magnus **6 LISTOPADA:** Leonard, Melaniesz, Gabriela, Krystyna, Anita, Daniela, Feliks, Hieronim, Walenty

ZDOBYWCA KORONY HIMALAJÓW

W poniedziałek 2 listopada imieniny obchodzą panowie o imieniu Jerzy. To okazja, by przypomnieć sylwetkę Jerzego Kukuczki, który urodził się 24 marca 1948 w Katowicach. Jako drugi człowiek na Ziemi zdobył Koronę Himalajów i Karakorum – wszystkie 14 głównych szczytów o wysokości ponad 8 tysięcy metrów. Spośród czterech szczytów ośmiotysięcznych, stanowiących Koronę Himalajów, na dziesięć wszedł nowymi drogami, cztery szczyty zdobył jako pierwszy zimą, trzynaście bez tlenu, siedem w stylu alpejskim, a jeden samotnie. Wszystkie szczyty zdobył w czasie o połowę krótszym niż jego poprzednik – Reinhold Messner. Zrobił to w zaledwie osiem lat. Zginął podczas wyprawy na Lothse w 24 października 1989 roku.

GŁOS

www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Redaktor naczelny Jarosław Jaz. Z-cy red. nac.: Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka. Prezes Makroregionu Piotr Grabowski. Dyrektor biura reklamy oddziału Ewa Żelazko. Dyrektor marketingu Robert Gromowski.

Redakcja: Skłupski, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl, KOSZALIN, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl, SZCZECIN, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00, redakcja.gs24@polskapress.pl. Druk: Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC
Polska Press Grupa
Kontrola Ceny

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

KOSZALIŃSKI

BEZPŁATNE WYDANIE | PAŹDZIERNIK 2026 r.



REKLAMA

0011598285

IMPORT AUT Z USA

Koszalin, ul. Bohaterów Warszawy 40

CARS-WORLD

IMPORT Z GWARANCJĄ
KOSZTÓW IMPORTU



www.cars-world.pl

/// PRZEJRZYSTY PROCES

01



AUKCJE

02



TRANSPORT

03



OPŁATY

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

Nagrody dla uczniów i nauczycieli

W Koszalinie odbyła się gala z okazji Dnia Edukacji Narodowej, podczas której na scenie znaleźli się nie tylko nauczyciele, ale również uczniowie z imponującymi osiągnięciami.

Tegoroczna gala miała szerszą formułę niż dotychczas. Obok nauczycieli doceniono młodych Koszalinian, którzy w minionym roku szkolnym osiągnęli sukcesy w nauce i konkursach. Nie zabrakło emocji – zarówno po stronie nagrodzonych, jak i tych, którzy towarzyszyli im w drodze do sukcesu.

- Uczeń potrzebuje nauczyciela, a nauczyciel bez ucznia nie istnieje. To taki tandem nierozdzielnie ze sobą związany. Jeśli honorujemy jednych, to dlaczego nie drugich? - mówił prezydent Koszalina Tomasz Sobieraj, zapytany o nową formułę gali. (ab)



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEL



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEL



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEL

GŁOS

www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Redaktor naczelny **Jarosław Jaz**.
Z-cy red. nac.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka**. Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski**.
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko**.
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski**.

Redakcja: SKŁUPSK, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00,
redakcja.gp24@polskapress.pl, KOSZALIN, ul. Partyzantów 17,
tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl, SZCZECIN,
Al. Niepodległości 26/VI, tel. 91 481 33 00, redakcja.gs24@polskapress.pl.
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Robert Feluś**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

PAŃSTWOWA BOKSOWA CENNA
KONTROLA

REKLAMA

0011598519

Rok, który zbudowaliśmy razem.

OMODA & JAECCOO Mojsiuk podsumowuje wyjątkowy 2026 rok

Dla wielu firm koniec roku to czas podsumowań sprzedaży, wyników i kolejnych biznesowych celów. W salonie OMODA & JAECCOO Mojsiuk mijające miesiące mają jednak znacznie szerszy wymiar. To przede wszystkim historia spotkań, relacji i inicjatyw, które pozwoliły stworzyć wokół marki społeczność wykraczającą daleko poza świat motoryzacji.

Od początku działalności zespół salonu stawiał sobie za cel stworzenie miejsca, do którego klienci przyjeżdżają nie tylko po samochód. Miejsca, w którym można porozmawiać, wymienić doświadczenia i nawiązać wartościowe relacje. Patrząc na wydarzenia ostatnich miesięcy, trudno nie odnieść wrażenia, że ta idea skutecznie zamienia się w rzeczywistość.

Więcej niż motoryzacja
Jednym z najbardziej wyjątkowych wydarzeń mijającego roku była inicjatywa „Kobieta. Ziemia. Rozkwit”. Spotkanie zgromadziło uczestniczki poszukujące inspiracji, przestrzeni do rozwoju oraz chwili zatrzymania w codziennym pędzie. Atmosfera oparta na autentyczności, wzajem-



nym wsparciu i wymianie doświadczeń pokazała, jak bardzo potrzebne są dziś wydarzenia budujące prawdziwe relacje między ludźmi. Lato przyniosło z kolei obecność marki podczas Projektu Plaża TVN. Był to czas bezpośrednich spotkań z mieszkańcami i turystami odwiedzającymi polskie wybrzeże. Równocześnie rozwijana była współpraca z WOPR-em, w ramach której salon angażował się w działania związane z bezpieczeństwem i wsparciem lokalnej społeczności. Te inicjatywy jasno pokazują, że za działalnością firmy stoją nie tylko samochody, ale przede wszystkim ludzie.

Biznes spotkał się z inspiracją
Jednym z najważniejszych punktów roku był również Business Day. Wydarzenie zgromadziło przedsiębiorców, menedżerów oraz właścicieli firm zainteresowanych rozwojem swoich organizacji. Uczestnicy mieli okazję wysłuchać ekspertów z zakresu marketingu, komunikacji i nowych technologii, a także wymienić się doświadczeniami podczas licznych rozmów networkingowych. Dużym zainteresowaniem cieszyły się tematy związane z budowaniem marki w mediach społecznościowych, nowoczesnymi narzędziami wspierającymi biznes oraz trendami zmieniającymi współczesny rynek. Nie zabrakło również prezentacji samochodów OMODA i JAECCOO, które coraz częściej trafiają do flot przedsiębiorców poszukujących nowoczesnych i funkcjonalnych rozwiązań. Całość dopełnił live cooking, tworząc atmosferę sprzyjającą rozmowom i nawiązywaniu nowych kontaktów.

Siła ludzi tworzących markę
Za sukcesami firmy stoi zespół, który każdego dnia dba o najwyższy poziom obsługi klientów. Od pierwszego kontaktu w salonie, przez jazdy testowe i proces zakupu, aż po opiekę serwisową. To właśnie ludzie sprawiają, że każda transakcja staje się początkiem długotrwałej relacji. Powodem do szczególnej dumy był sukces Tomasza Koman, który znalazł się w gronie najlepszych doradców marki i otrzymał możliwość udziału w targach Auto China, jednym z najważniejszych wydarzeń motoryzacyjnych na świecie. Wyjazd był nie tylko wyróżnieniem indywidualnym, ale także potwierdzeniem wysokich standardów pracy całego zespołu.

Nowoczesna motoryzacja w centrum uwagi
Równolegle do działań społecznych marka konsekwentnie rozwijała swoją ofertę produktową. Coraz większe zainteresowanie klientów budzą samochody wyposażone w napędy hybrydowe i elek-



tryczne, łączące osiągi, ekonomię użytkowania i bogate wyposażenie. Jednym z najchętniej wybieranych modeli była OMODA 7 Super Hybrid. Model o mocy 279 KM szybko przyciągnął uwagę osób poszukujących nowoczesnego SUV-a klasy premium. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się wersja Luxury, dostępna w promocyjnej cenie 162 900 zł dzięki rabatowi wynoszącemu 17 000 zł.

Najważniejsze są relacje
Choć rok 2026 przyniósł wiele sukcesów biznesowych i produktowych,

w OMODA & JAECCOO Mojsiuk największą wartość mają nie statystyki i liczby. To klienci wracający po kolejne samochody, partnerzy angażujący się we wspólne inicjatywy oraz uczestnicy wydarzeń, którzy z czasem stają się częścią tworzonej społeczności. To właśnie dzięki nim salon staje się czymś więcej niż miejscem sprzedaży samochodów. Staje się przestrzenią spotkań, wymiany doświadczeń i budowania relacji. A to relacje, bardziej niż jakiegokolwiek wyniki, najlepiej pokazują, że był to rok naprawdę wyjątkowy.



KOSZALIN/REGION

Mija drugi miesiąc od kiedy zaginęła Emilia Koprowska. Odpowiedzi wciąż brak

Jakub Roszkowski

Na razie mamy tylko jej plecak z kosmetykami i kluczami do domu, znaleziony przez rolnika na polu pod Darłowem oraz telefon, który leżał na plaży i został znaleziony tydzień po jej zaginięciu. Tyle. Co rusz docierają wprawdzie do policji i rodziny zaginionej Emilii Koprowskiej jakieś strzępki informacji, że ktoś ją gdzieś widział albo o niej słyszał, nie ruszyło to sprawy do przodu. Wszyscy czekają aż jej zablokowany telefon zostanie odkodowany.

- Informatycy wciąż próbują złamać te kody, ale w przypadku tego telefonu jest to rzeczywiście bardzo trudne - mówi nam młodszy aspirant Paulina Wiśniewska - Basiak z Komendy Miejskiej Policji w Koszalinie. Przypomnijmy, zaginiona korzystała z nowoczesnego Iphona 17 firmy Apple.

Policja jest wprawdzie w posiadaniu kilku konwersacji, które Emilia Koprowska przeprowadzała z różnymi osobami w dniu zaginięcia i wcześniej, te rozmowy zostały pozyskane w inny sposób. Telefon wciąż jest zablokowany, a kody, które miały go uruchomić, podane m. in. przez męża zaginionej, okazały się błędne.

Mąż zaginionej - opowiadał nam jeszcze we wrześniu - zderzył się z ogromną falą hejtu i przyznawał nam, że były to dla niego wydarzenia traumatyczne. Wielu oskarżało go, zarzucało brak empatii i działania irracjonalne w obliczu zaginięcia żony. Dlatego też mężczyzna poddał się badaniu wariografem. To urządzenie rejestruje fizjologiczne reakcje organizmu na zadawane pytania, nazywane też wykrywaczem



Co dokładnie stało się 30 sierpnia wieczorem z Emilią Koprowską? Na to pytanie na razie nikt nie zna odpowiedzi.



Policja przeszukała już potężne połacie terenu w Darłowie i okolicach

strujące fizjologiczne reakcje organizmu na zadawane pytania, nazywane też wykrywaczem

kłamstw. Na wyniki tego badania musimy jednak jeszcze poczekać, ale mąż zaginionej ma nadzieję, że

wyniki tych badań ostatecznie odsuną od niego wszelkie podejrzenia.

Wróćmy do Emilii Koprowskiej. Jej sprawą zajął się też znany detektyw Krzysztof Rutkowski, ale jego działania, choć również przeprowadzone na szeroką skalę, nie przyniosły rozstrzygnięć. Policja przeszukała już potężne połacie terenu w Darłowie i okolicach, działania były podejmowane także na wodzie, ale oprócz wspomnianego telefonu, znalezionego na plaży tydzień po zaginięciu kobiety oraz plecaka z osobistymi przedmiotami Koprowskiej, znalezionego dwa tygodnie później na polu niemal dwa kilometry od miejsca, w którym ostatni raz ją widziano, nie ma już nic.

Na dziś - niemal dwa miesiące po zaginięciu kobiety - policja wciąż szuka kobiety, a nie jej ciała.

Co dokładnie stało się 30 sierpnia wieczorem z Emilią Koprowską? Na to pytanie na razie nikt nie zna odpowiedzi. Policja zapewnia, że nikt nie jest w tej sprawie podejrzanym, nikomu nie postawiono też zarzutów. Na razie jest jedynie osoba zaginiona i jest nią Emilia Koprowska, 37-latką o wzroście 165 cm, szczupłą, z długimi włosami, noszącą okulary. Ostatnią znaną policji osobą, która ją widziała, był taksówkarz, podwożący Emilię Koprowską w okolice jej samochodu. Samochód stał na parkingu w Darłowie, ale był uszkodzony. Miał zerwane klamki, uszkodzone lusterko, odkręcone koło. Do tych zniszczeń miał przyznać się mąż zaginionej. Twierdzi, że między małżonkami doszło do sprzeczki. Kobieta oddaliła się. Miała napisać do męża ostatniego SMS-a w nocy, po godzinie 22, o treści „Kocham cię, nie znajdą mnie. Tak musi być. Zawsze byłeś tylko ty. Żegnaj”.

REKLAMA

0011603129

POGADAJMY O TEJ NIEZDOLNOŚCI DO PRACY

CO NAPRAWDĘ DAJE ZUS GDY ZDROWIE ODBIERA CI
MOŻLIWOŚĆ ZARABIANIA

Słuchaj
podcastu



zeskanuj i sprawdź



Nowy rozdział Rezydencji Zwycięstwa 113 w Koszalinie



FASADA KAMIENICY PRZY ULICY ZWYCIĘSTWA 113 W KOSZALINIE

Zanim spojrzysz do środka, zatrzymuje Cię budynek. Ceglana fasada, kamienne detale i adres, który od ponad wieku jest częścią Koszalina. Dawniej przychodzili tu studenci. Dziś FID Group przygotowuje lokale użytkowe dla nowych właścicieli. Być może za jednym z tych okien znajdziesz miejsce na własny pomysł.

Możesz znać tę kamienicę z codziennych przejazdów przez miasto. Kojarzyć jej fasadę, pamiętać akademicką przeszłość. Pewne adresy stają się tak znajome, że mijamy je bez zastanowienia. Aż któregoś dnia coś się zmienia – i znów przyciągają wzrok. Przy Zwycięstwa 113 właśnie trwa taka zmiana. FID Group przywraca budynkowi blask, przygotowując go na kolejny rozdział.

Adres obecny w mieście od pokoleń

Kamienica przy Zwycięstwa i Jedności powstała na przełomie XIX i XX wieku. Jej narożna bryła, zróżnicowana fasada i zdobienia tworzą charakter, który trudno pomylić z innym adresem.

W latach 1994–2011 mieściła się tu Bałtycka Wyższa Szkoła Humanistyczna, później działała jednostka uczelni z Trójmiasta. Przez lata próg przekraczali studenci, wykładowcy i osoby, dla których budynek był częścią codzienności. Teraz jego wnętrza zyskują nowe przeznaczenie.

Dostrzec potencjał to sztuka

Rewitalizacja zaczyna się od wyobraźni: dostrzeżenia tego, czym miejsce może się stać. W Rezydencji Zwycięstwa 113 FID Group łączy odnowienie kamienicy z przygotowaniem lokali do współczesnych potrzeb.

Firma modernizuje nieruchomości między innymi w Poznaniu, Warszawie i Łodzi. W Koszalinie jest związana również z Nową Poczta przy ul. Andersa 20. W każdym z takich projektów punktem wyjścia jest istniejący budynek – jego architektura, historia i możliwości.

Przy Zwycięstwa 113 kolejny krok będzie należał do właścicieli lokali. To oni wybiorą kolory, oświetlenie i wyposażenie, nadając wnętrsom własny charakter.



KORYTARZ W REZYDENCJI ZWYCIĘSTWA 113

Gość poznaje miasto od swojego adresu

Po przyjeździe do Koszalina dobrze móc zostawić bagaż i wyjść na obiad, spacer lub spotkanie. Zwycięstwa 113 daje taką swobodę. W sąsiedztwie znajdują się Park Książy Pomorskich, Filharmonia Koszalińska i Amfiteatr, a także restauracje, sklepy oraz komunikacja miejska.

Dla właściciela rozważającego wynajem to konkretne atuty. Gość przyjeżdżający na kilka dni doceni możliwość poznawania miasta pieszo. Osoba zostająca dłużej – wygodę codziennych spraw. Lokalizację można więc brać pod uwagę przy planowaniu zarówno krótszych, jak i dłuższych pobytów.

Po drugiej stronie odnowionej fasady

Urok kamienicy widać od ulicy. O wygodzie korzystania z niej decyduje również to, co kryje się wewnątrz. Modernizacja obejmuje wymianę instalacji elektrycznej i wodno-kanalizacyjnej oraz dostęp do światłowodu. Na wewnętrznym dziedzińcu przewidziano osiem miejsc parkingowych, a w inwestycji dostępne są także komórki lokatorskie.

Lokale są wydawane w standardzie porównywalnym do deweloperskiego, pozostawiając właścicielom przestrzeń do własnej aranżacji. Dawniej pod ten adres przychodziło się na zajęcia. Dziś można przyjść z własnym pomysłem. I spojrzeć na jedno z okien z myślą o tym, co powstanie po jego drugiej stronie.

Poznaj Rezydencję Zwycięstwa 113 na rezydencjazwyciestwa113.pl lub umów się na prezentację, aby na własne oczy przekonać się jak wygląda jej wnętrze



WEJŚCIE DO KAMIENICY PRZY ULICY ZWYCIĘSTWA 113 W KOSZALINIE

SUKCES

Marian Tałaj, medalista z Montrealu, Honorowym Obywatelem Koszalina



Marian Tałaj odbiera gratulacje z rąk Tomasza Sobieraja, prezydenta Koszalina

Jakub Roszkowski

Nikt nie miał wątpliwości, że Marianowi Tałajowi, wybitnemu sportowcowi, koszalinianinowi, ten tytuł się należy. Wszyscy więc obecni na wrześniowej sesji Rady Miejskiej w Koszalinie radni zagłosowali za przyznaniem mu tytułu Honorowego Obywatela Koszalina.

Laudację na cześć Mariana Tałaja wygłosiła Danuta Zawadzka, rektor Politechniki Koszalińskiej, przewodnicząca komitetu inicjatywy uchwałodawczej w sprawie nada-

nia tytułu Marianowi Tałajowi. Przypomniała - w wielkim skrócie - jego dokonania.

Marian Tałaj urodził się w 1950 roku w Koszalinie. Był wychowankiem Gwardii Koszalin. Ukończył Wyższą Szkołę Inżynierską w Koszalinie, był nauczycielem WF

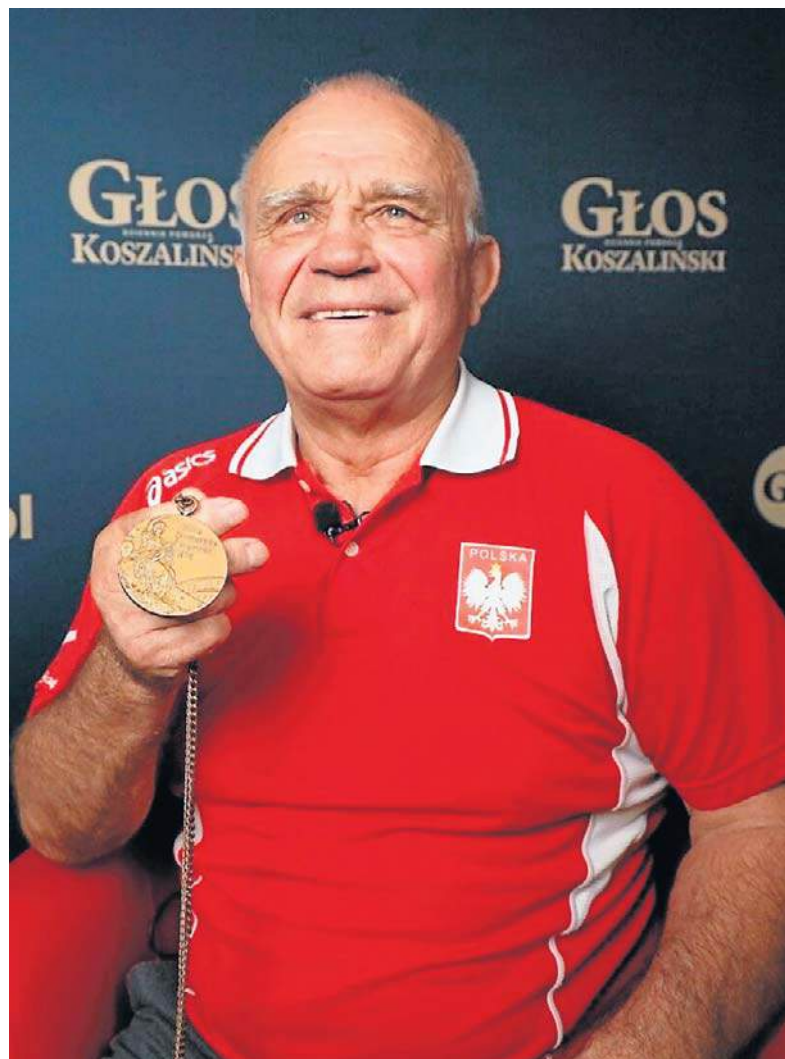
Jestem koszalinianinem, tu się urodziłem, ożeniłem, wybudowałem dom, uczyły się moje dzieci. Nigdy nie chciałem się stąd wyprowadzić

MARIAN TAŁAJ
Honorowy Obywatel Koszalina

w koszalińskich szkołach, jest wciąż trenerem. W 1976 roku na olimpiadzie w Montrealu zdobył pierwszy dla Koszalina medal olimpijski, zajmując trzecie miejsce w judo. Marian Tałaj jest jednak także multimedalistą mistrzostw Polski, Europy. Był też koszalińskim radnym (lata 1994-1998), jest działaczem społecznym, mentorem i wzorem dla młodzieży.

Wzruszony trener nie krył łez, odbierając tytuł Honorowego Obywatela Koszalina.

- Dziękuję bardzo, to było moje marzenie, jest mi niezmiernie miło, że wreszcie sportowiec będzie



Marian Tałaj prezentuje brązowy medal olimpijski, który zdobył w trakcie olimpiady w Montral w 1976 roku

w Panteonie honorowych obywateli naszego miasta. Jestem koszalinianinem, tu się urodziłem, ożeniłem, wybudowałem dom, uczyły się moje dzieci. Nigdy nie chciałem się stąd wyprowadzić, choć kuszono mnie. Koszalin jest wspania-

łym miastem, bardzo się zmienia, na lepsze, jeśli ktoś mówi, że jest inaczej, myli się. Mam 76 lat, poruszam się bez laski, więc chyba rzeczywiście sport daje dużo - zakończył z uśmiechem Marian Tałaj, Honorowy Obywatel Koszalina.

REKLAMA

0011599355

WĘGLAROWICZ
IZOLACJE NATRYSKOWE

OCIEPLENIA PIANĄ PUR
ciepły dom • niższe rachunki • komfort na lata



DOSKONAŁA
IZOLACJA
TERMICZNA



SZCZELNOŚĆ
I TRWAŁOŚĆ



OSZCZĘDNOŚĆ
NA
OGRZEWANIU



EKOLOGICZNE
ROZWIĄZANIE



511 562 987
Zadzwoń lub napisz!



www.weglarowicz.com



Działamy w całym województwie zachodniopomorskim

**DARMOWA
WYCENA**

JESIENNE WYDARZENIA

CENTRUM KULTURY 105 W KOSZALINIE

105

CENTRUM KULTURY 105
W KOSZALINIE

KONCERT JESIENNY

SEKCJA FORTEPIANU
07.11 | G. 11:00 | CLUB 105 |
WSTĘP WOLNY



KONCERT HARD VIBE

SCENA MŁODYCH CK 105
07.11 | G. 19:00 | CLUB 105 |
BILETY : 10,50 ZŁ

WARSZTATY

REKODZIELNICZE
STROIK JESIENIARY
17.11 | G. 17:00 | PRACOWNIA PLASTYCZNA CK 105 |
KOSZT ZAJĘĆ: 60 ZŁ

XX EDYCJA WYSTAWY INTERDYSCYPLINARNEJ FALA

- XYZ KULTURA ŁĄCZY GENERACJE
| 20.11 | G. 18:30 |
| BAŁTYCKA GALERIA SZTUKI I GALERIA AMFITEATR |
WSTĘP WOLNY

WARSZTATY

TWÓRCZEGO UPCYKLINGU
21.11 | G. 11:00 | PRACOWNIA PLASTYCZNA CK 105 |
KOSZT ZAJĘĆ: 60 ZŁ



KONCERT: SZEFER - NORMALNIE

27.11 | G. 19:00 | CLUB 105 |
BILETY: 50 ZŁ

13-14.11.2026 45. FESTIWAL GENERACJA



45. FESTIWAL GENERACJA

13-14.11.2026

PRZEGLĄD ZESPOŁÓW

13.11 | G. 19:00 | CLUB 105 | WSTĘP WOLNY |

KONCERT DR. MISIO

14.11 | G. 19:00 | SALA WIDOWISKOWA CK 105 | BILETY : 45/49 ZŁ

„CAŁA POLSKA GRA CHOPINA”

28.11 | G. 17:00 | SALA WIDOWISKOWA CK 105 |
BEZPŁATNE WEJŚCIÓWKI
(DO POBRANIA W RECEPCJI CK105
ORAZ KASIE KINA KRYTERIUM)

ZŁOTA JESIEŃ

PRZEGLĄD ZESPOŁÓW ŚPIEWACZYCH
I FOLKLORYSTYCZNYCH

29.11 | G. 11:00 | SALA WIDOWISKOWA CK 105 |
ZGŁOSZENIA DO: 23.11.2026

BILETY ZNAJDZIESZ NA: WWW.CK105.KOSZALIN.PL | WWW.KUPBILECIK.PL



KOSZALIN/REGION

Jak odebrano nam 17 województwo? Leszek Miller ujawnia kulisy wydarzeń sprzed lat

Piotr Polechoński

Nowych województw miało być 15 albo 17, ostatecznie stało na 16. Nocne negocjacje, gorące telefony, a potem alkoholowa libacja. Efekt? Zostało kieleckie, z listy wypadło śródkowopomorskie. Zdaniem Millera stało się tak m.in. za sprawą Aleksandra Kwaśniewskiego, który nie bronił Koszalina jako stolicy województwa.

Były premier Leszek Miller opowiedział o tym w programie „Jankowski Kontra” w rozmowie z red. Grzegorzem Jankowskim. W trakcie wywiadu jeden z fragmentów swojej wypowiedzi poświęcił kulisom wydarzeń, które doprowadziły do tego, że w ramach reformy administracyjnej z 1999 roku - która liczbę dotychczasowych 49 województw zmniejszyła do 16 - województwo koszalińskie przestało istnieć.

W chwili, gdy ta reforma była przygotowywana w Polsce rządy sprawowała postsolidarnościowa koalicja Akcji Wyborczej „Solidarność” z Unią Wolności (grupująca pod wspólnym szyldem siły prawicowe i centrowe).

Główną siłą opozycyjną był postkomunistyczny Sojusz Lewicy Demokratycznej, którego liderem był Leszek Miller, a w fotelu prezydenckim zasiadał powiązany z lewicą pochodzący z Białogardu Aleksander Kwaśniewski.

Co mówił w wywiadzie Leszek Miller?

- Wykryształowały się wtedy dwie koncepcje. Piętnaście i siedemnaście województw (w tej drugiej koncepcji miało być śródkowopomor-



Wojewódzki status nie oddaliśmy bez walki. Protestowaliśmy przez wiele dni. - I powiedziałem: rezygnujemy z Koszalina na rzecz Kielc. Kwaśniewski powiedział wtedy, że go to nie interesuje - ujawnia Leszek Miller

skie, w którym Koszalin miał być siedzibą wojewody, a Słupsk siedzibą sejmiku województwa - przyp. red). My chcieliśmy siedemnaście, bo pragnęliśmy wrócić do poprzedniej wersji. A nasi partnerzy z ówczesnego AWS-u piętnaście. I zdenerwowany marszałek Płażyński (Maciej Płażyński z AWS, marszałek Sejmu - przyp. red), bo w pewnym momencie był taki klincz, że to wszystko utknęło. W nocy zaprosił doborowe towarzystwo do siebie i powiedział: panowie, dosyć tego. Ja proponuję kom-

promis. A kompromis jak się nazywa? Szesnaście. I marszałek Płażyński powiedział do mnie: panie przewodniczący Miller, ponieważ wy tu macie siedemnaście, a tutaj jest piętnaście to pan powie, z którego województwa mamy zrezygnować, żeby było szesnaście - opowiadał były lider SLD.

Leszek Miller w dalszym fragmencie opowiedział też dokładnie, co działo się potem i dlaczego Koszalin przegrał walkę o utrzymanie statusu stolicy województwa.

- Poprosiłem wtedy o przerwę

i poszedłem zadzwonić. Zadzwoniłem do prezydenta, który mi powiedział: to jest wasza sprawa, drogi Leszku, mnie to nie interesuje. Potem zadzwoniłem do kilku swoich kolegów. Powiedzieli to samo: decyduj, jesteś szefem, to decyduj. I powiedziałem: rezygnujemy z Koszalina na rzecz Kielc. No to wszyscy mi powiedzieli, a myśmy myśleli, że tak to nie, bo przecież koszalińskie to jest Aleksander Kwaśniewski. Ale Kwaśniewski powiedział wtedy, że go to nie interesuje - relacjonował Leszek Miller.

- Uważałem wówczas, że Kielce nigdy nie zostaną województwem, jak im nie pomożemy, a Koszalin prędzej czy później zostanie województwem. No i jak się wszystko wtedy pozalaćwało, to na stół, była chyba druga w nocy, wjechały wina, whisky, wódka i wszyscy w pięknym, wspaniałym nastroju, zaczęliśmy spożywać alkohol - wspominał były premier.

Przypomnijmy: 1 stycznia 1999 roku przestało istnieć województwo koszalińskie. Po 49 latach funkcjonowania jako wojewódzka stolica Koszalin stracił ten tytuł. To była jedna z najważniejszych zmian, które po wojnie dotknęły nasze miasto i której skutki odczuwamy do dziś.

Województwo koszalińskie, którego stolicą był Koszalin, powołano do życia w ramach reformy administracyjnej wprowadzonej 6 lipca 1950 roku. Województwo koszalińskie było obok opolskiego i zielonogórskiego jednym z trzech nowych województw, które w tym czasie powstały (łącznie było ich siedemnaście).

Po reformie administracyjnej w 1975 roku kraj został podzielony na 49 województw i w takiej rzeczywistości żyliśmy do końca 1998 roku. 1 stycznia 1999 roku obudziliśmy się w województwie zachodniopomorskim. Nowa reforma wróciła do rozwiązań z przed 1975 roku z jedną, jedyną zmianą - bez województwa koszalińskiego. Ta decyzja była dla mieszkańców Koszalina szokiem i wywołała powszechne oburzenie.

Wcześniej - gdy już wiadomo było, że ta reforma tak właśnie może wyglądać - przez miasto przetoczyły się żywiołowe protesty mieszkańców, którzy protestowali przeciw takim właśnie planom.

REKLAMA

0011599935

MIRSTYL

meble i kuchnie na wymiar

Mirosław Łańko

► REMONTY POD KLUCZ



► MEBLE I KUCHNIE NA WYMIAR

- meble kuchenne • meble łazienkowe
- szafy wnękowe • garderoby • biurka
- łóżka ze stelażem • komody, regały
- meble biurowe • zabudowy pod skosam



☎ 605 221 470

www.mirstyl.pl

Smakuj Świat w Koszalinie

– cztery wyjątkowe wydarzenia w jednym miejscu!

Już 7-8 listopada 2026 roku

w Hali Widowiskowej odbędzie się wyjątkowe wydarzenie dla miłośników dobrego jedzenia, ciekawych smaków, wyjątkowych produktów i podróży po różnych zakątkach świata.

W ramach Smakuj Świat odwiedzający będą mogli wziąć udział aż w czterech tematycznych wydarzeniach: Festiwalu Słodczy Świata, Targach Azjatyckich oraz Targach Rzeczy Wartych Zachwytu.



Na miejscu czekać będą między innymi czekolady, baklavy, chałwy i tureckie słodczyce, owoce w czekoladzie, nietypowe słodkości, a także szeroki wybór wyjątkowych trunków. Miłośnicy kuchni azjatyckiej będą mogli spróbować m.in. ramenu, pad thaia, dim sum i innych orientalnych specjałów.

Nie zabraknie również rękodzieła, ceramiki, świec, dekoracji oraz oryginalnych produktów tworzonych przez lokalnych i niezależnych wystawców – rzeczy, których często nie znajdziemy w zwykłych sklepach.

Smakuj Świat to dwa dni pełne smaków, zapachów, inspiracji i wyjątkowych produktów. To doskonała okazja, żeby spróbować czegoś nowego, znaleźć coś dla siebie i spędzić weekend w wyjątkowej atmosferze.

Hala Widowiskowa
7-8 listopada 2026
sobota 12:00–20:00
niedziela 11:00–18:00

ZAPRASZAMY NA SMAKUJ ŚWIAT

KOSZALIN

Cukiernia Poznańska kończy działalność po 76 latach

Jakub Roszkowski

Po 76 latach prowadzenia działalności w Koszalinie rodzina Suszyckich zamyka Cukiernię Poznańską. Ta legendarna wręcz ciastkarnia w mieście prawdopodobnie odejdzie już na zawsze do historii. Bo nie ma następców, natomiast obecni właściciele chcą już po prostu odpocząć.

Ostatni raz drzwi Cukierni Poznańskiej zostaną otwarte 31 października. - Kiedy wreszcie podjęliśmy decyzję, że zamykamy, to ogarnęło mnie wręcz szczęście, że zdecydowaliśmy się na ten krok - opowiada pani Renata Grzegorek-Suszycka, współwłaścicielka - wraz z mężem, siostrą i szwagrem - tej najstarszej, najpopularniejszej ciastkarni w Koszalinie. - Ale im bliżej terminu zamknięcia, tym coraz więcej emocji zaczęło mną targać. A teraz to już w ogóle jakoś smutno mi się robi - kiwa głową nasza rozmówczyni.

W 1950 roku Cukiernia Poznańska działała w starej, nieistniejącej już kamienicy przy ul. Młyńskiej



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK

w Koszalinie. Przejął ją od przyjaciela z czasów wojny ojciec pani Renaty. - Tata był z nim w obozie pracy. Po zakończeniu wojny ich drogi się rozeszły. Ojciec pojechał do Malborka i tam otworzył piekarnię. Ale zaraz ją upaństwowiono, więc wyjechał do Słupska. Otworzył tam piekarnię, którą jednak też za jakiś czas upaństwowiono. No

to znowu się przeniósł, tym razem do Koszalina. I tutaj spotkał tego swojego przyjaciela z obozu. On powiedział tacie, że wyjeżdża na Zachód i żeby ojciec przejął biznes. Był rodowitym Poznaniakiem, to on wymyślił tę nazwę - Cukiernia Poznańska. I taka nazwa już została, aż do dziś - słuchamy opowieści.

To była jedna z najpopularniejszych cukierni w mieście. Miała kilka swoich punktów, rozsianych po całym Koszalinie. W 1975 roku lokal został przeniesiony na ul. Połtawską. I przy tej ulicy działa do dziś. - Z ulicy Młyńskiej musieliśmy się przenieść, bo przed Dożynkami 1975 roku stare kamienice nakazano wyburzyć - wyjaśnia pani

Renata. - Były ogromne naciski, żebyśmy zdążyli i otworzyli się w tym nowym miejscu na Dożynki. Zdążyliśmy - śmieje się. W tamtych czasach studiowała w Lublinie. Miała już nawet ofertę pracy na uczelni. - Ale mama zadzwoniła, że musimy pomóc, że to wspaniała przygoda, no i tak to się potoczyło - wspomina nasza rozmówczyni.

Dziś już wiadomo, że nadchodzi kres Cukierni Poznańskiej. - Firma ma się dobrze, jest dochodowa, ale my jesteśmy już zmęczeni, chcemy wreszcie odpocząć - słyszymy. - Dzieci wyjechały, pracują w Warszawie, Berlinie, nie myślą o prowadzeniu ciastkarni. Brakuje też fachowców. Ludzie, którzy u nas zaczęli jako praktykanci, razem się z nami zestarli i też odchodzą na emeryturę. A o młodych fachowców naprawdę trudno... Owszem, jest ktoś zainteresowany wykupem naszej firmy, ale żadnych konkretnych decyzji nie podjęliśmy. Na razie wiemy tyle, że na pewno 31 października otworzymy drzwi cukierni po raz ostatni. Żal jest, ale ileż można - pyta retorycznie pani Renata.

NA DROGACH

Poważny wypadek w centrum. Audi wjechało na chodnik

Michał Borkowski

Do poważnego wypadku doszło w ostatnich dniach na skrzyżowaniu ulic Zwycięstwa i 1 Maja w Koszalinie. Zderzyły się tam dwa samochody osobowe. Audi oraz honda. Na miejscu była policja, na szczęście nikt nie ucierpiał.

Jak doszło do wypadku? Okazuje się, że to 25-letnia kobieta z hondy wymusiła pierwszeństwo na prawidłowo jadącym 34-letnim kierowcy audi. Została ukarana mandatem wysokości 1500 złotych oraz 12 punktami karnymi.

Na szczęście nikomu nic się nie stało, dlatego zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję.



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK

REKLAMA

0011598540

PRODUCENT KRUSZYWA I PREFABRYKATÓW BUDOWLANYCH

KSM
PARSECKO
www.ksm-parsecko.pl 94 716 41 73

**BUDUJ
Z NAMI**



PREFABRYKATY W INNOWACYJNEJ TECHNOLOGII

KRUSZYWA BUDOWLANE I DROGOWE

Koszalin bliżej codziennych potrzeb

Mniejsze ryzyko podtopień po ulewach, wygodniejsze podróże po mieście i więcej miejsc, w których można odpocząć, pobawić się z dziećmi czy spotkać z sąsiadami. W Koszalinie trwają i są przygotowywane inwestycje, których wspólnym celem jest poprawa codziennego życia mieszkańców. Za częścią zmian stoją wielomilionowe projekty, za innymi pomysłami zgłaszane przez samych Koszalinian.

Rozwój miasta najlepiej widać z perspektywy własnej ulicy, drogi do pracy czy spaceru po osiedlu. To bezpieczny powrót do domu po ulewie, sprawna komunikacja i miejsca, w których można odpocząć lub spotkać się z sąsiadami. Właśnie z myślą o wygodniejszym życiu mieszkańców, Koszalin realizuje kolejne inwestycje. Ich finansowanie w znacznej części umożliwiają środki zewnętrzne. W ciągu ostatnich dwóch lat koszaliński samorząd pozyskał prawie miliard złotych w formie dofinansowań i preferencyjnych pożyczek na strategiczne przedsięwzięcia dla miasta i regionu. Efekty części z nich już widać. Na kolejne trzeba będzie poczekać, ale ich przygotowanie i zapewnienie finansowania to warunek rozpoczęcia prac.

Koszalin chwyta deszcz
Ulewne deszcze potrafią w krótkim czasie utrudnić życie mieszkańcom: zalać ulicę, podtopić posesję, skomplikować dojazd do domu. Ograniczeniu tych problemów ma służyć projekt „Koszalin chwyta deszcz – etap I”, który Tomasz Sobieraj, prezydent Koszalina, określił jako jedną z priorytetowych inwestycji wspierających zatrzymywanie wód opadających w centralnej części miasta. Rozmowy z mieszkańcami i analizy techniczne pozwoliły opracować plan 11 działań inwestycyjnych. Powstaną m.in. ogrody deszczowe oraz zbiorniki otwarte i podziemne o łącznej pojemności około 15 tys. metrów sześciennych. Zatrzymają nadmiar deszczówki, która następnie trafi do Dzierżęcinki, ograniczając przeciążenie odwodnienia podczas ulew. Projekt ma zostać zrealizowany do końca 2029 roku. Jego



wartość wynosi około 56,15 mln zł w tym 36,65 mln zł z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. W ramach przedsięwzięcia zaplanowano również działania edukacyjne pokazujące mieszkańcom, jak zatrzymywać deszczówkę w najbliższym otoczeniu.

Na przystanku liczą się konkrety
Nowe autobusy i dokładna informacja o odjazdach mają ułatwić codzienne podróże po Koszalinie. MZK podpisał już umowę na dzierżawę 15 nowych, niskopodłogowych autobusów z napędem Diesla, które dotrą do miasta w drugiej połowie 2027 roku. Planowany jest także zakup 13 autobusów elektrycznych wraz ze stacjami ładowania. Projekt wart około 70 mln zł otrzymał ponad 42 mln zł dofinansowania. Miasto ubiega się również o środki na kolejnych 10 elektryków i prowadzi postępowanie przetargowe dotyczące ich zakupu. Zapleczem dla rozwijającego się taboru elektrycznego będzie nowa baza przy ul. Wołyńskiej.

Rowerem do Jamna, autobusem nad jezioro
Rowerem do Jamna i Łabusza, a autobusem prosto na

tramwaj wodny. Koszalin stawia na wygodniejsze podróże i rozbudowuje sieć rowerową. W dwóch etapach powstaną sześć odcinków o łącznej długości blisko 9 kilometrów, m.in. wzdłuż al. Monte Cassino oraz ulic Lubiatowskiej, Jamneńskiej, Północnej i Starowiejskiej. Nowa infrastruktura uzupełni miejską sieć, ułatwiając codzienne dojazdy i rekreacyjne wycieczki. Inwestycje będą kosztować prawie 42 mln zł, z czego ponad 35 mln zł pokryją fundusze europejskie przyznane przez Urząd Marszałkowski. Umowy o dofinansowanie podpisano 13 sierpnia 2026 roku, a zakończenie prac zaplanowano do grudnia 2029 roku. Łączenie podróży łądem i wodą ułatwi centrum przesiadkowe nad jeziorem Jamno. Konkurs na jego projekt został już rozstrzygnięty. Wartość inwestycji oszacowano na 49 mln zł, a przetarg na wykonawcę miasto planuje ogłosić w 2027 roku.

Remonty, które zmieniają drogę do centrum
Ulica Zwycięstwa po przebudowie zyskała więcej zieleni i zachęca do spacerów. Teraz zmienia się ul. Młyńska, gdzie



remont obejmuje odcinek od ronda im. Henryki Rodkiewicz do al. Monte Cassino. Prace warte około 5 mln zł mają zakończyć się wiosną 2027 roku. Na tym drogowe zmiany się nie kończą. Miasto planuje poszerzenie ul. Stawisińskiego, modernizację ul. Zwycięstwa od centrum do dworca PKP oraz remont ul. Dworcowej. Każda z tych inwestycji ma sprawić, by codzienne przejazdy przez Koszalin były łatwiejsze i wygodniejsze.

Energia z nowych źródeł
Część najważniejszych miejskich inwestycji będzie mniej widoczna podczas spaceru, ale ma znaczenie dla funkcjonowania całego Koszalina. Dotyczy to przede wszystkim produkcji energii i ciepła. Odpady, których nie można poddać recyklingowi, zyskają nowe zastosowanie. Instalacja realizowana przez PGK za ponad 300 mln zł przekształci je w prąd i ciepło, które zasili miejską sieć. Przy ul. Mieszka I źródłem ciepła będzie biomasa. Instalacja o mocy 10 MW, warta około 35 mln zł, ma rozpocząć pracę na początku 2028 roku. Z kolei przy ul. Słowińskiej już w 2027 roku ma ruszyć układ wytwarzający jednocześnie

prąd i ciepło. Towarzyszącemu magazyn pozwoli zachować ciepło do późniejszego wykorzystania. Koszt przedsięwzięcia to około 40 mln zł. Także oczyszczalnia w Jamnie wykorzysta własny potencjał. Powstający tam biogaz posłuży do produkcji prądu i ciepła na potrzeby obiektu. Modernizacja o wartości około 110 mln zł otrzymała wsparcie w postaci 85 mln zł preferencyjnej pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Blisko domu też wiele się dzieje
Czasem wystarczy ławka, plac zabaw czy miejsce na wspólny piknik, by osiedle zyskało nowe życie. Dzięki „Grantom Osiedlowym 2026” zmiany obejmą teren piknikowy przy ul. Emilii Plater, plac zabaw przy ul. Tradycji i plac integracyjny przy ul. Łubinów. Odnowione zostaną również miejsca rekreacji na osiedlach Jamno-Łabusz i Unii Europejskiej. To przestrzenie, które sprzyjają odpoczynkowi i sąsiedzkiemu spotkaniu. Przy SP Przy SP nr 6 i ZS nr 7 powstaną nowe orliki, a kolejny planowany jest przy ul. Zbożowej na osiedlu Raduszka. Przy ul. Fałata trwa natomiast przebudowa skateparku.

Inwestycje otwierają też drogę do większej samodzielności. Przy ul. Połczyńskiej powstaje 12 mieszkań dla dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną. Z kolei pierwszy w Koszalinie Zakład Aktywności Zawodowej przy ul. Sarzyńskiej ma zapewnić pracę 50 osobom z niepełnosprawnościami.

Miejsce pożegnania czworonożnych przyjaciół
Psy i koty to dla wielu mieszkańców członkowie rodziny, których chcą godnie pożegnać. Z myślą o tej potrzebie przy ul. Hipolita Cegielskiego planowane są grzebowisko i krematorium dla zwierząt. We wrześniu radni zgodzili się na dzierżawę terenu, a na 16 listopada 2026 roku zaplanowano przetarg, który ma wyłonić podmiot odpowiedzialny za budowę i prowadzenie tego miejsca.

Mieszkańcy decydują o swoim otoczeniu
Koszaliński Budżet Obywatelski pokazuje, jak mieszkańcy chcą zmieniać swoje otoczenie. W edycji KBO 2027 mieli do dyspozycji 5,72 mln zł i wybierali spośród 83 projektów w sześciu kategoriach. W pomysłach ogólnomiejskich coraz wyraźniej widać potrzebę tworzenia przyjaznych i bezpiecznych miejsc do odpoczynku, rekreacji i spotkań. Mieszkańcy chcą przestrzeni, które zachęcają do wyjścia z domu i spędzania czasu razem. Na osiedlach priorytetem pozostają także wygodne chodniki, miejsca parkingowe i place zabaw. Te potrzeby wzajemnie się uzupełniają, bo dobre sąsiedztwo zaczyna się od otoczenia, w którym żyje się wygodnie. W głosowaniu uczestniczyło prawie 9,5 tys. osób, niemal o tysiąc więcej niż rok wcześniej. Za każdym głosem stał konkretny pomysł na lepszy Koszalin. Efekty wcześniejszych edycji już służą mieszkańcom. To m.in. pole do minigolfa i tężnia solankowa, ale również działania związane z profilaktyką nowotworów u dzieci i dorosłych oraz pomocą zwierzętom. Wybory Koszalinian pokazują, że rozwój miasta to także troska o zdrowie, relacje i miejsca, które zbliżają ludzi.

NEGOCJACJE

Politechnika chce sprzedać miastu swoje udziały w hali widowiskowo-sportowej

Piotr Polechoński

Koszaliński ratusz i Politechnika Koszalińska prowadzą rozmowy w sprawie odkupienia lub przejęcia od uczelni udziałów w hali widowiskowo-sportowej. Z taką ofertą wystąpiła Politechnika. Co na to władze miasta?

Aktualnie właścicielskie udziały w hali widowiskowo-sportowej przy ulicy Śniadeckich rozkładają się po równo: 50 procent ma koszalińska uczelnia, 50 procent należy do miasta (halą zarządza Zarząd Obiektów Sportowych).

Dotarły do nas informacje, że trwają rozmowy między ratuszem i uczelnią w sprawie zmian właścicielskich udziałów. Z taką propozycją wystąpiła Politechnika Koszalińska, a rozmowy toczą się już od blisko roku.

Jak się dowiedzieliśmy w ich trakcie analizowane są dwa główne scenariusze: stuprocentowego odkupienia uczelnianych udziałów przez miasto lub włączenia w projekt zmian Parku Technologicznego - tutaj podział praw właścicielskich jest taki sam jak w przypadku hali - i inny rozkład udziałów niż ten, który w obu instytucjach dziś funkcjonuje (np. miasto przejmuje sto procent udziałów w hali widowiskowo-sportowej, w zamian uczelnia zostaje jedynym właścicielem Parku Technologicznego).

- Takie rozmowy z miastem faktycznie prowadzimy - potwierdza Danuta Zawadzka, rektor Politechniki Koszalińskiej.

- Razem zastanawiamy się nad nowym podziałem właścicielskich udziałów zarówno w hali, jak i w Parku Technologicznym. Na ra-



Hala widowiskowo-sportowa przy ulicy Śniadeckich w Koszalinie

zie analizowane są różne scenariusze, w tym także ten o pełnej odsprzedaży naszych udziałów w hali,

Chodzi o uporządkowanie praw właścicielskich. Ale fakt, że prowadzimy inwestycję wartą 131 mln zł też jest ważny i bierzemy go pod uwagę

DANUTA ZAWADZKA
Rektor Politechniki Koszalińskiej

jak i ten o zamianie proporcji właścicielskich udziałów w hali i parku - przyznaje rektor PK.

Danuta Zawadzka tłumaczy, że zastanawianie się nad takimi zmianami wynika z aktualnej, koszalińskiej rzeczywistości, która stawia przed miastem i uczelnią nowe wyzwania.

- Obecnie niemal wszystkie przedsięwzięcia realizowane w hali, zarówno sportowe, jak i związane z organizacją wydarzeń

o innym charakterze, nie są de facto prowadzone przez Politechnikę Koszalińską. Jednocześnie potrzeby uczelni w zakresie sportu akademickiego są zabezpieczone przez halę przy ul. Raławickiej. Uporządkowanie kwestii własnościowych pozwoliłoby więc uprościć funkcjonowanie hali i usprawnić organizację odbywających się w niej wydarzeń. Bo mimo że nie są one przez nas organizowane, wymagają również naszego zaangażowania

administracyjnego, w tym wydawania zgód, opinii i dokonywania innych formalnych uzgodnień. To niepotrzebnie wydłuża cały proces organizacyjny - podkreśla nasza rozmówczyni.

Jednocześnie zaprzecza pojawiającym się pogłoskom, że chęć sprzedaży uczelnianych udziałów w hali widowiskowo-sportowej tak naprawdę wynika z konieczności szukania funduszy na kontynuowanie budowy Centrum Wiedzy i Innowacji.

- Powód jest taki, jak już powiedziałam. Chodzi o uporządkowanie praw właścicielskich i dopasowanie ich do obecnych realiów. Ale oczywiście fakt, że prowadzimy inwestycję wartą 131 milionów złotych też jest ważny i nie możemy nie brać go pod uwagę przy okazji każdego z naszych finansowych rozliczeń - mówi rektor PK.

W ratuszu potwierdzają fakt prowadzenia rozmów z Politechniką Koszalińską, podkreślając jednocześnie, że cała sprawa ma na razie charakter otwarty i że żadne ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły.

- Zawsze jesteśmy otwarci na dyskusję z władzami uczelni i taką dyskusję prowadzimy teraz jeśli chodzi o dalsze funkcjonowanie hali widowiskowo-sportowej. Wspólnie zastanawiamy się nad propozycjami zmian, ale na chwilę obecną nie możemy poinformować o jakichkolwiek konkretnych, bo ich nie ma i dopiero przyszłość pokaże, jakie one będą - mówi Sebastian Tałaj, zastępca prezydenta Koszalina.

Jak udało nam się ustalić wyceniona przez rzeczoznawcę wartość udziałów Politechniki Koszalińskiej w hali widowiskowo-sportowej to ok. 20 mln zł.

FOT. DAWID JASKIEWICZ

REKLAMA

0011600407

OPUŚĆ KLASYCZNE CZTERY KĄTY I WEJDŹ W PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYMYSZ Z MYŚLIĄ O TOBIE

NONAGON DOMY

Domy murowane w Koszalinie i okolicach.

Rodzinny deweloper z Koszalina

nonagondomy.com

biuro@nonagondomy.com

48 511 758 077



***Najwyższe
ceny skupu
w Koszalinie***

**Nazbierało się?
Przywieź na METZŁOM**



**SKUP ZŁOMU STALOWEGO I METALI KOŁOROWYCH,
KABLI MIEDZIANYCH W IZOLACJI
ORAZ AKUMULATORÓW SAMOCHODOWYCH**

METZŁOM Koszalin
ul. Szczecińska 25a
 **tel.: 503 095 414**

Godziny otwarcia:
pn-pt 8:00-16:00
sobota 8:00-12:00

Skontaktuj się z nami:
telefon: 94 342 78 45
koszalin.metzlom.pl

KONTROWERSJE

Miał być inteligentny system, jest wyrok sądu. Koszalin musi zapłacić 7,3 mln zł

Jakub Roszkowski

Za program, który miał działać w Koszalinie już 10 lat temu, ale nigdy go nie uruchomiono, miasto Koszalin będzie jednak musiało zapłacić. I to sporą kwotę, aż 7,3 miliona złotych. Do tego dochodzą odsetki. Tak właśnie zdecydował sąd pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wydał w tej sprawie wyrok na posiedzeniu niejawnym. Zasadził od pozwanej, czyli miasta Koszalin, na rzecz powódki - spółki PKP Informatyka - kwotę 7.375.708,85 złotych z ustawowymi odsetkami. Powództwo wzajemne miasta - Koszalin domagał się pieniędzy od PKP Informatyka - oddalił w całości.

- Zasadzona kwota stanowi 82 procent należności przedsiębiorcy. Sąd stwierdził, że w takiej proporcji została częściowo wykonana umowa. Sąd uznał też za niez-



Inteligentny System Transportu w Koszalinie miał być uruchomiony już w 2014 - 2016 roku. Jak na tamte czasy był nowatorski, bardzo nowoczesny

sadne kary umowne, których dochodziło miasto Koszalin - słyszymy. Szczegóły rozstrzygnięcia

strony dopiero poznają. Pisemnego uzasadnienia do wyroku jeszcze nie ma. Ma być gotowy na ko-

niec października. Ponieważ istota rozstrzygnięcia jest bardzo skomplikowana ten termin może być jeszcze przedłużony. Szacuje się, że uzasadnienie będzie liczyło nawet 100 stron.

Przypomnijmy, Inteligentny System Transportu w Koszalinie miał być uruchomiony już w 2014 - 2016 roku. Jak na tamte czasy był nowatorski, bardzo nowoczesny i składał się z wielu elementów, które miały ułatwić kierowcom poruszanie się po mieście.

Oprócz zarządzania i sterowania ruchem wraz z detekcją i wideodekacją, miał też w jego ramach działać system monitoringu, system automatycznego rozpoznawania tablic rejestracyjnych, system informacji o czasach przejazdu, system detekcji pojazdów przejeżdżających na czerwonym świetle, system detekcji pojazdów przekraczających dopuszczalną prędkość, system preselekcji pojazdów przeciążonych, system preselekcji pojazdów o przekroczonej wysokości,

system informacji o wolnych miejscach parkingowych, system znaków i tablic zmiennej treści, system zbierania danych o ruchu...

Sporo tego. Problemem były jednak terminy. Wykonawca spóźniał się, miasto ostatecznie więc zrezygnowało z umowy, bo minął termin, w którym mogło się rozliczyć z inwestycji i dzięki temu zyskać dofinansowanie. PKP Informatyka podała więc miasto do sądu o zapłatę, twierdząc, że wykonała swoją pracę.

System teoretycznie już działa. Praktycznie? Nikt na to pytanie nie odpowie. Po tylu latach bez wpływu na administrowanie systemem i infrastrukturą odpowiedź twierdząca jest bardzo ryzykowna. Wiadomo jednak, że dziś to już przestarzałe rozwiązania. W dzisiejszych smartfonach proste, nawet darmowe aplikacje oferują więcej rozwiązań niż ten system.

Wyrok, który zapadł, nie jest prawomocny. Obie strony mogą się od niego odwołać.

INWESTYCJA

Nowy skatepark nabiera kształtów. Do końca roku powinien być już gotowy

Jakub Roszkowski

Firma 4Skate z Jeleniej Góry buduje w Koszalinie nowy skatepark.

Budowlanczy nie marnują czasu, ponieważ w grudniu obiekt ma być już gotowy. Nowy skatepark powstaje w miejscu starego. Skatepark na tere-

nach Gwardii zostanie przebudowany w ramach Budżetu Obywatelskiego i z ministerialną dotacją. Roboty zostały podzielone na dwa etapy, pierwszy ma się zakończyć w grudniu. Ma kosztować 1,2 mln zł, a obejmuje budowę betonowego „bowla” o powierzchni 371 metrów kwadratowych. To specjalna niecka o zróżnicowanej geometrii, przeznaczona

do wykonywania ewolucji na desce, rolkach, hulajnodze i rowerze BMX.

Drugi etap ma kosztować 1,8 mln zł, zacząć się w przyszłym roku, ale trzeba poczekać na zatwierdzenie finansowego wsparcia z rządu i Urzędu Marszałkowskiego. Wtedy powstanie sekcja street o powierzchni 450 metrów kwadratowych z elementami do ewolucji.



REKLAMA

Biuro Rachunkowe Decreto Sp. z o.o.

- ⇒ Kompleksowa obsługa księgowa małych i średnich przedsiębiorstw, głównie spółek kapitałowych.
- ⇒ PIT, CIT, VAT i pozostałe rozliczenia podatkowe
- ⇒ Reprezentacja przed Urzędem Skarbowym
- ⇒ Ubezpieczenie OC

Postaw na rzetelność, doświadczenie i profesjonalne wsparcie dla swojego biznesu.

📍 Koszalin, ul. Partyzantów 17/3 ☎ 692 418 656 ✉ biuro@br-decreto.pl 🌐 www.br-decreto.pl



WYSKOKOWA ZABAWA

tel. 730 073 730
www.playpark.pl
 playpark.koszalin

RODZINNY PARK ROZRYWKI



Bierzemy udział w programie
 Bezpieczne Ferie i Bezpieczne Wakacje



ZDROWIE

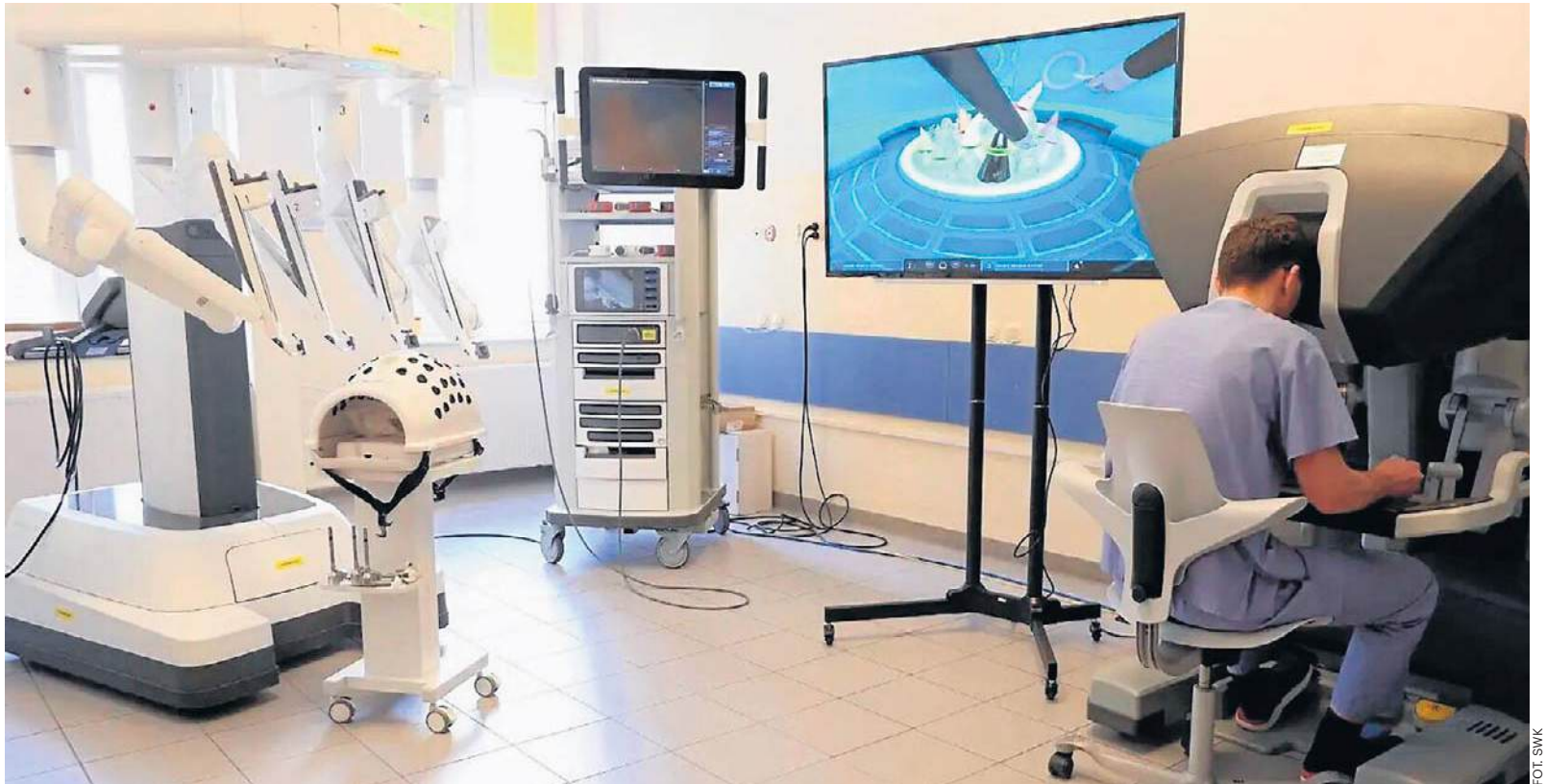
Robot, który naprawi nasze zdrowie, będzie pracował w koszalińskim szpitalu

Jakub Roszkowski

Ma kosztować aż 10 milionów złotych, więc kwota nie jest bagatelna. Dlatego na zakup składa się Szpital Wojewódzki w Koszalinie, Urząd Marszałkowski, Powiat Koszaliński i Miasto Koszalin. Wkrótce na oddział chirurgiczny lecznicy w Koszalinie trafi nowoczesny system chirurgii robotycznej.

Robot chirurgiczny pozwoli na mniej inwazyjne, a więc także bezpieczniejsze operowanie pacjentów. Jak działa? Tłumacz nam lekarze: chirurg siedzi przy specjalnej konsoli i steruje narzędziami za pomocą manipulatorów. Obraz na monitorze wyświetlany jest w formacie 3D, zapewnia więc trójwymiarowy, powiększony obraz pola operacyjnego. Urządzenie posiada cztery ramiona robotyczne, wyposażone w miniaturowe narzędzia, które naśladują ruchy dłoni i nadgarstków chirurga, eliminując naturalne drżenie. Robot - to ważne - nie wykonuje żadnych ruchów samodzielnie. Jest wyłącznie narzędziem w rękach operatora. Do czego dokładnie służy? Do tak zwanych małoinwazyjnych zabiegów, przede wszystkim w urologii - np. przy usuwaniu prostaty, a także w ginekologii (np. wycięcie macicy), chirurgii ogólnej, kardiochirurgii. Dzięki wykorzystaniu tego systemu pacjent traci zdecydowanie mniej krwi, odczuwa mniejszy ból pooperacyjny, krócej przebywa w szpitalu i szybko dochodzi do siebie po takiej operacji.

Szpital Wojewódzki w Koszalinie jest największą lecznicą w regionie. Jest też jednak już jednym



Robot - to ważne - nie wykonuje żadnych ruchów samodzielnie. Jest wyłącznie narzędziem w rękach operatora.

z ostatnich, w którym nowoczesnego systemu robotycznego nie ma. Zakup urządzenia jest więc koniecznością.

- Wdrożenie chirurgii robotycznej umożliwi wykonywanie w naszym szpitalu małoinwazyjnych zabiegów, to niewątpliwie zwiększy bezpieczeństwo pacjentów

Wdrożenie chirurgii robotycznej umożliwi wykonywanie w naszym szpitalu małoinwazyjnych zabiegów, to niewątpliwie zwiększy bezpieczeństwo pacjentów

MARCIN PODLEŚNY
Szpital Wojewódzki w Koszalinie

łoinwazyjnych zabiegów, to niewątpliwie zwiększy bezpieczeństwo pacjentów i skróci czas hospitalizacji, a także przyczyni się do dalszego podnoszenia jakości leczenia - mówi nam Marcin Podleśny, zastępca dyrektora ds. techniczno - administracyjnych w Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie. - Ponadto ta inwestycja stworzy możliwość szkolenia zespołów chirurgicznych oraz zwiększy atrakcyjność naszego szpitala dla młodych lekarzy i specjalistów. To jeden z kluczowych elementów budowania nowoczesnego ośrodka medycznego - podkreśla wicedyrektor.

- Realizacja inwestycji zapewni mieszkańcom całego regionu szerszy dostęp do wysokospecjalistycznych metod leczenia na miejscu, ograniczając konieczność korzystania z zabiegów chirurgii robotycznej w ośrodkach położonych poza

Realizacja inwestycji zapewni mieszkańcom całego regionu szerszy dostęp do wysokospecjalistycznych metod leczenia na miejscu

TOMASZ SOBIERAJ
Prezydent Koszalina

Koszalinem. Przedsięwzięcie stanowi zatem odpowiedź na potrzeby zdrowotne mieszkańców i służy wzmocnieniu ich bezpieczeństwa zdrowotnego - uzasadniał niedawno projekt uchwały w sprawie dofinansowania zakupu, prezydent Koszalina Tomasz Sobieraj. Radni z Koszalina nie mieli więc wątpliwości i milionową dotację na zakup medycznego robota zatwierdzili.

Na zdjęciu: Lekarze ze Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie mieli kilka razy możliwość zapoznania się z obsługą robotów chirurgicznych podczas testowania w Szpitalu sprzętów w wersji demonstracyjnej.

REKLAMA

0011597911



ul. Jagoszewskiego 9A

Usługi Krawieckie

SZYCIE NA MIARĘ GARNITURÓW MĘSKICH

KUŚNIERSTWO

KALETNICTWO

POGOTOWIE KRAWIECKIE

SZYCIE MIAROWE

WARSZTATY KRAWIECKIE

PRZERÓBKI WSZELKIE



506 930 695

reneuslugikrawieckie@gmail.com







REKLAMA

0011598983

NOWOCZESNA KOSMETOLOGIA W TROSCE O PIĘKNO TWOJEJ SKÓRY



Clemore to miejsce, w którym innowacyjne technologie łączą się z wiedzą i indywidualnym podejściem do klienta, a każda wizyta staje się wyjątkowym doświadczeniem.

Nasza praca rozpoczyna się od szczegółowej konsultacji i dokładnej analizy stanu skóry. Na tej podstawie opracowujemy indywidualny plan zabiegowy, dopasowany do jej potrzeb oraz oczekiwanych efektów.

Pracujemy na zaawansowanych technologicznie urządzeniach renomowanych producentów, wybierając rozwiązania, które pozwalają nam działać precyzyjnie i skutecznie, z troską o bezpieczeństwo oraz komfort naszych klientów.

NASZA SPECJALIZACJA:

- **Zabiegi laserowe z użyciem systemu Alma:** usuwanie naczynek, rumienia, trądziku pospolitego i różowatego oraz przebarwień.
- **Depilacja laserowa:** trwałe usuwanie owłosienia.
- **Radiofrekwencja mikroigłowa:** ujędrnianie i lifting skóry.
- **Endermologia LPG:** mechaniczny masaż próżniowy wspomagający redukcję cellulitu i modelowanie sylwetki.
- **Peelingi chemiczne:** kontrolowane złuszczenie naskórka kwasami.

- **Terapia światłem LED:** przyspieszanie regeneracji po inwazyjnych procedurach.
- **Storz Medical:** nieinwazyjne leczenie cellulitu oraz zwiotczącej tkanki łącznej.
- **Mezoterapia mikroigłowa:** leczenie blizn potrądzikowych oraz stymulacja produkcji kolagenu.
- **Oczyszczanie wodorowe:** łączy dogłębne oczyszczanie, intensywne nawilżanie oraz pielęgnację skóry.
- **Masaże manualne:** Kobido i Zoga Face Integration.



ul. Kaszubska 6A/2
75-036 Koszalin

Umów wizytę: [Clemore.booksy](https://clemore.booksy.pl)

Telefon: 886 777 810

Email: kosmetologia@clemore.pl

REKLAMA

0011598383



POLSKI PRODUCENT KOSMETYKÓW I OPAKOWAŃ

PRACA

Miejsce pracy: Koszalin, ul. Bohaterów Warszawy 30

POSZUKUJEMY OSÓB, KTÓRE MAJĄ:

- **Zmysł techniczny** i doświadczenie w pracy z maszynami
- **Zdolności manualne** do regulacji i kalibracji urządzeń
- **Chęć do nauki** pod okiem doświadczonego pracownika

ZYSKUJESZ:

- umowę o pracę
- możliwość podnoszenia kwalifikacji
- system premiowania
- dofinansowanie wczasów
- kartę Medicover Sport
- upominek finansowy przed Bożym Narodzeniem
- nagrodę jubileuszową za staż pracy
- grupowe ubezpieczenie na życie

*Nie musisz mieć doświadczenia.
Ważny jest zmysł techniczny
i chęć nauki!*



Praca od zaraz – zadzwoń!

📞 **698 322 359**

Aplikuj:

www.mps.koszalin.pl/praca



Wygenerowano z AI

KOSZALIN

Komu, Saturn, komu? Baner na ścianie, sprzedaż ruszyła. Właściciel czeka na kupców

Piotr Polechoński

Działka z Domem Handlowym Saturn wystawiona na sprzedaż. Na jego murach zawieszono właśnie baner z taką informacją. Można też kupić będzie cały sprzęt, urządzenia, akcesoria, które były wykorzystywane w trakcie wieloletniej działalności tego jednego z symboli Koszalina.

O takich decyzjach poinformowaliśmy jako pierwsi jakiś czas temu. Przypomnijmy: w trakcie ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Pionier” - która jest właścicielem najstarszego domu handlowego w mieście - zostały podjęte dwie uchwały: jedna o sprzedaży działki na której stoi Saturn, a druga o o dobrowolnej likwidacji samej spółdzielni (ta została założona 22 czerwca 1945 roku).

Teraz decyzja w sprawie sprzedaży właśnie się materializuje. Na murach Saturna zawieszono duży baner z przykrą dla Koszalinian związanych emocjonalnie ze swoim miastem informacją - działkę wraz ze sklepem można już kupić. - Rzeczywiście, taki baner się pojawił, czekamy na oferty zainteresowanych kupców - mówi Maria Kacprzyńska, prezes PSS „Pionier”.

- Jak już mówiłam, o takich, a nie innych, decyzjach zdecydowały kwestie finansowe i handlowe realia w jakich przyszło nam funkcjonować - dodaje nasza rozmówczyni. Informuje też, że można kupić cały sklepowy sprzęt, urządzenia, akcesoria.



Ten charakterystyczny budynek powstał w 1965 roku. Czy w tej samej postaci przetrwa kolejne lata? To będzie zależać od nowego właściciela.

Za jaką kwotę będzie można kupić działkę wraz z Saturnem? Tego prezes zdradzić nie chce.

- To jest objęte tajemnicą handlową - wyjaśnia Maria Kacprzyńska.

Dodaje jednocześnie, że bardzo liczy na to, że sam charakterystyczny budynek nowy właściciel zostawi bez większych zmian.

- Oczywiście, pewnie zmieni się jego charakter i przeznaczenie, ale mam nadzieję, że główna bryła zostanie. Ten budynek wpisał się tak mocno w koszaliński krajobraz, że jego wyburzenie byłoby dużą stratą

dla kształtowania lokalnej tożsamości - podkreśla.

Czy nowy właściciel będzie on mógł wyburzyć ten charakterystyczny budynek? Tutaj sprawa jest niejednoznaczna.

Jak już mówiłam, o takich, a nie innych, decyzjach zdecydowały kwestie finansowe i handlowe realia w jakich przyszło nam funkcjonować

MARIA KACPRZYŃSKA
prezes PSS Pionier

Aktualnie Saturn nie jest wpisany do rejestru zabytków, a konserwator nie zamierza wszczynać procedury wpisu. Inwestor nie będzie więc związany ograniczeniami wynikającymi z tej formy ochrony.

Z drugiej strony sam zakup nieruchomości nie daje automatycznie prawa do wyburzenia lub postawienia w jego miejscu nowej inwestycji. O tym, co ostatecznie będzie mogło powstać w tym miejscu, przesądzą obowiązujące dokumenty planistyczne i wydane decyzje administracyjne, a nie sam fakt zmiany właściciela.

Dom Handlowy Saturn do użytku został oddany 28 września 1965 roku i trwale wpisał się w miejski krajobraz. Nietypowa, nowoczesna bryła budynku według projektu warszawskich architektów, zdominowała na lata centrum Koszalina.

W asortymencie spółdzielczego domu handlowego były ubrania, bielizna, obuwie oraz tzw. dział 1001 drobiazgów. Można się tam było zaopatrzyć we wszystkie niezbędne rzeczy. Koszalinianie ustalali się w długich kolejkach po towary powszechnego użytku oraz dobra luksusowe.

REKLAMA

0011600329

INSTALATOR

PROJEKTOWANIE I REALIZACJA INSTALACJI SANITARNYCH:

- INSTALACJE WOD-KAN
- ŹRÓDŁA CIEPŁA I INSTALACJE GRZEWOCZE
- INSTALACJE GAZOWE

WSPARCIE TECHNICZNE I NADZÓR INWESTORSKI

Doświadczenie, terminowość i najwyższa jakość realizacji.

535 934 940

biuro@instalator.koszalin.pl

www.instalator.koszalin.pl

REKLAMA

0011599168

INDYPREF
PREFABRYKATY BETONOWE

PIWNICZKI BETONOWE
OD PRODUCENTA Z KARLINA

Dodatkowa przestrzeń na Twojej posesji!

+48 606 671 084

www.indypref.pl

Solidna konstrukcja

Transport i montaż na życzenie

Idealne do ogrodu, domu i firmy

zabka

Zmień etat
na własny biznes

#DobrzeMieć
Żabkę!

Poprowadź swój sklep
w **Koszalinie**



510 420 507

www.zabka.pl/franczyza

Marek
francyzobiorca



KOSZALIN

Nie płacą nawet kilkanaście lat. Zadłużenia w ZBM

Joanna Boroń

Długi lokatorów koszalińskiego ZBM to dziś ponad 16 milionów złotych. Na liście tzw. aktywnych dłużników jest blisko 700 nazwisk, do tego dochodzą dłużnicy, którzy ogłosili upadłość oraz zmarli lokatorzy.

Małgorzata Kmita, która od blisko roku kieruje koszalińskim Zarządem Budynków Mieszkalnych, mówi, że zadłużenie lokatorów spada, ale nie oznacza to wcale, że wszyscy dłużnicy spłacają swoje zobowiązania. Czasami długi trzeba po prostu umorzyć, ponieważ dłużnik ogłosił upadłość konsumencką albo zmarł, a jego spadkobiercy odrzucili spadek.

Aktualny dług lokatorów i najemców względem ZBM to 16,176 miliona złotych, w grudniu 2024 roku było to 17,3 miliona złotych.

ZBM zarządza 5186 lokalami mieszkalnymi, choć nie wszystkie są zamieszkane. Część lokali nie nadaje się do użytkowania, inne są remontowane, jak choćby budynek przy ul. Lechickiej 29.



Długi to tylko jeden z problemów. Mieszkania po dłużnikach często nie nadają się do zamieszkania

- Na naszej liście znajduje się 675 aktywnych dłużników - mówi Małgorzata Kmita. - Są to osoby zalegające z opłatami przez co najmniej miesiąc. W części przypadków są to osoby chore lub niezaradne życiowo, które wpadły w długi i czują

się bezradne. Niestety sporą grupę stanowią też osoby, które mogłyby płacić, ale tego nie robią.

- Najwyższa odnotowana kwota zadłużenia to 60 tys. zł i to bez odsetek. Wśród dłużników znajdują się osoby, które nie regulują należności

za zajmowane lokale nawet kilkanaście lat. Są to często lokale o najniższym standardzie - zdradza Małgorzata Kmita.

Na liście dodatkowo jest ponad 80 najemców lokali użytkowych, którzy zalegają co najmniej z jednym czynszem.

Jak wyjaśnia dyrektor ZBM, od kilku miesięcy zarząd zaostrzył procedury windykacyjne, co przynosi efekty.

- Reagujemy szybciej i bardziej zdecydowanie. Dokładnie analizujemy sytuację poszczególnych dłużników, wydajemy kiedy to tylko możliwe decyzje o zamianie lokali na mniejsze, o niższym standardzie. To oczywiście nie sprawi, że taki dłużnik nagle spłaci swoje zadłużenie, ale mniejsze mieszkanie oznacza niższy czynsz - wyjaśnia.

Jako przykład podaje lokatora, który samotnie zajmował mieszkanie o powierzchni 112 metrów kwadratowych. Został on przekwaterowany do mniejszego lokalu.

Niektórzy dłużnicy, zwłaszcza ci niezaradni życiowo lub znajdujący się w przejściowym kryzysie finansowym, korzystają z możliwości

odpracowania zadłużenia. W tym roku do programu przystąpiło 55 osób.

Od stycznia 2024 roku do września 2026 roku uczestnicy programu odpracowali łącznie blisko milion złotych zaległości czynszowych, dokładnie 974,5 tys. zł.

W ramach programu dłużnicy wykonywali różnego rodzaju prace na rzecz Zarządu Budynków Mieszkalnych. Najliczniejszą grupę stanowiło 15 osób zajmujących się sprzątaniem klatek schodowych w budynkach administrowanych przez ZBM. Kolejne 10 osób wykonywało prace porządkowe w siedzibie ZBM, a 9 osób zajmowało się utrzymaniem terenów zielonych.

We wrześniu ZBM przeprowadził akcję informacyjną skierowaną do dłużników, zachęcając ich do przystąpienia do programu. Wpłynęło 15 nowych wniosków od osób zainteresowanych odpracowaniem zaległości. - Nabór do programu nadal trwa, a mieszkańcy mogą w dalszym ciągu składać wnioski i stopniowo zmniejszać swoje zadłużenie - zachęca dyrektor ZBM.

JAMNO

Jamneńskie zakończenie sezonu pasterskiego. Owce zostały ostrzyżone

Jakub Roszkowski

Golenie owiec było jak zwykle widowiskowe, ale też opowieści pasterskie dostarczyły słuchaczom wielu emocji - już po raz czwarty w historii na dziedzińcu Zagrody Jamneńskiej w Koszalinie uroczyste zakończono sezon pasterski.

Stado owiec, które co roku bierze udział w wydarzeniu, należy do Marcina Piotrowskiego, hodowcy z Jamna. Jak co roku, tak i w sobotę, można więc było obejrzeć pokaz strzyżenia owiec, dotknąć owczej wełny oraz posłuchać opowieści o zwyczajach pasterskich.

Pokaz strzyżenia przeprowadził Ireneusz Szczepanek. Strzyżenie -

wyjaśniał - jest typowym zabiegiem sanitarnym, higienicznym, który trwa bardzo krótko, około 2-3 minuty. Ułatwia owcom życie. - Można to porównać do wizyty u fryzjera - słuchali widzowie.

Na dziedzińcu Zagrody Jamneńskiej można było kupić wyroby z wełny, owcze sery, były też stoiska rękodzielnicze i gastronomiczne.



REKLAMA

0011597748

Biżuteria
na zamówienie!

Kamienie - Świata -

www.kamienieswiata.pl
ul. Unii Lubelskiej 12
Kołobrzeg
☎ 609 601 800

Obdaruj
bliskich czymś
wyjątkowym!

★ MINERAŁY ★ BIŻUTERIA
★ UPOMINKI ★ LAMPY SOLNE
★ HANDMADE
★ KAMIEŃ DO OCZYSZCZANIA WODY

na
32 lata
rynku

REKLAMA 0011603016



CENTRUM SOLARIS

SYLWESTER ~ SPOTKANIA FIRMOWE I RODZINNE ~ WESELA



SYLWESTER 2026/27 NAD MORZEM

**CENTRUM SOLARIS ŁAZY
29.12.26-02.01.27**

UL. SŁONECZNA 16, 76-002 ŁAZY
REZERWACJE: ☎ 665 911 264
✉ RECEPCJA@SOLARIS.TURYSTYKA.PL
WWW.SOLARIS.TURYSTYKA.PL



REKLAMA 0011600348



Gospoda pod Laguną

11 listopada: Tradycja Świętego Marcina najlepiej smakuje z gęsina!

Zapraszamy Was serdecznie do Gospody pod Laguną na wyjątkowy Weekend kulinarny: **11-15 listopada!** Wspólnie uczcijmy ten świąteczny czas przy stole pełnym tradycyjnych, jesiennych aromatów.

Co przygotowaliśmy dla Was w specjalnym menu?

Tradycyjna gęśina na Świętego Marcina
– przygotowana według sprawdzonych receptur (uwaga: ilość gęsiny ograniczona!).

Wyśmienite dania z kaczki
– soczyste, kruche i pełne głębokiego smaku.

Aromatyczna dziczyzna
– szlachetne mięsa w jesiennym odstonie.

Aromatyczne sosy z borowików oraz kurek z własnych zbiorów
– gęste, pachnące lasem i przygotowane z własnoręcznie zbieranych grzybów, stanowiące idealne dopełnienie naszych mięsnych specjałów.

REZERWACJE STOLIKÓW

Z uwagi na ograniczoną ilość porcji gęsiny oraz duże zainteresowanie długim weekendem, gorąco zachęcamy do wcześniejszej rezerwacji stolików:

Telefonicznie: **+48 667 678 682**
Adres: **Gospoda pod Laguną, ul. Darłowska 45B, 76-156 Dąbki.**
Nie czekajcie na ostatnią chwilę – zarezerwujcie swój stół już dziś i zasmakujcie w najlepszej polskiej tradycji!



Do zobaczenia przy stole w Gospodzie pod Laguną.

REKLAMA 0011600125



ALUMINOVA

PRODUCENT STOLARKI ALUMINIOWEJ

DRZWI • OKNA • FASADY • OGRODY ZIMOWE

WWW.ALUMINOVA.PL
GIEZKOWO 3A
76-024 ŚWIESZYNO
☎ 662 613 080
biuro@aluminova.pl



KONTROWERSJE

Pocałuj i jedź, ale dlaczego po angielsku? Kierowcy pytają o niezrozumiałe symbole

Piotr Polechoński

Co znaczy umieszczone na miejscach parkingowych przy Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie oznaczenie „K + R”? To skrót od angielskich słów i jest często stosowany przy lotniskach i dworcach w krajach anglosaskich. Informuje o tym, że jest możliwy postój tam, gdzie z zatrzymaniem się jest duży kłopot. - Ile osób w Koszalinie domyśli się o co chodzi z tym literami na parkingu? Czy nie można tego napisać po polsku? Tak, aby wszyscy zrozumieli? - pyta nasz Czytelnik.

Koszalinianin, który trafił do nas z tą sprawą, jakiś czas temu zobaczył takie oznaczenia, gdy wioził starszą osobę do szpitala.

- Śpieszyłem się, chciałem szybko choć na chwilę gdzieś się zatrzymać i bezpiecznie wysadzić mamę jak najbliżej szpitala, aby mogła już pójść do lekarza. Zobaczyłem kilka pustych miejsc parkingowych przy głównym wejściu, ale zmyliły mnie kompletnie oznaczenia „K + R” na każdym z nich. Nie miałem pojęcia, co to znaczy, nie wiedziałem, czy mogę się tutaj zatrzymać, czy nie. Ostatecznie mama wysiadła dalej, a ja niestety dostałem mandat, bo faktycznie śpiesząc się złamałem przepisy - relacjonuje nasz Czytelnik.

Dopiero później dowiedział się, że te dwie litery symbolizują angielski zwrot „kiss and ride” (pocałuj i jedź) i informują o tym, że można w tych miejscach pozwolić sobie na krótki postój (w polskich realiach do 1 minuty).

Jest to rozwiązanie często stosowane przy lotniskach i dworcach ko-



Hala widowiskowo-sportowa przy ulicy Śniadeckich w Koszalinie

lejowych w krajach anglosaskich. Dzięki niemu pasażerowie mogą spokojnie wysiąść lub wsiąść bez stresu, w przypadku szpitali to ułatwienie dotyczy przede wszystkim pacjentów. - Ideę takiego rozwiązania jak najbardziej popieram. Ale

Dłuższe unieruchomienie pojazdu jest postojem i narusza zakaz.

Oznakowanie w tym miejscu jest czytelne i zgodne z przepisami

ANNA MAKAREWICZ

rzecznik prasowy prezydenta Koszalina

czy nie można tego napisać po polsku? Przecież nie ma w naszym kraju obowiązku orientowania się we wszystkich symbolach wywodzących się z obcych języków. Czy nie można tam umieścić dużego napisu na asfalcie „dozwolony postój do jednej minuty”? Jest co prawda tam znak „zakaz postoju” z tabliczką „Dotyczy miejsc postojowych K + R”, ale człowiek głównie widzi te wielkie litery i nie wie, o co chodzi, a przecież czasu na reakcję przy natężonym ruchu ulicznym dużo nie ma. Tak więc proponowałbym zamiast tych dwóch liter w tym miejscu duży komunikat po polsku, albo usunąć te litery i zostawić tylko

znak „zakaz postoju”, który pozwala na zatrzymanie się do jednej minuty. Bo takie rozwiązanie, jakie jest tu teraz, mieszkańcom Koszalina na pewno nie pomaga - podkreśla Koszalinianin.

Co na to koszalińscy urzędnicy? W odpowiedzi, którą otrzymaliśmy od Anny Makarewicz, rzecznika prasowego prezydenta Koszalina, czytamy:

- Stanowiska K+R przy ul. Chałubińskiego oznakowane są znakiem B-35 „zakaz postoju” z tabliczką „Dotyczy stanowisk postojowych K+R”. Tabliczka jest w języku polskim i określa jedynie zakres obowiązywania znaku. Znajomość

skrótów K+R nie ma więc w tej sprawie rozstrzygającego znaczenia. Obowiązuje znak B-35, którego znaczenie powinien znać każdy kierowca. Znak B-35 nie zakazuje zatrzymania pojazdu. Zgodnie z art. 2 pkt 29 i 30 ustawy Prawo o ruchu drogowym zatrzymanie to unieruchomienie pojazdu trwające nie dłużej niż 1 minutę, a postój to unieruchomienie trwające dłużej niż 1 minutę. W tym miejscu można więc zatrzymać pojazd na czas do 1 minuty, np. w celu wysadzenia lub zabrania pasażera. Dłuższe unieruchomienie pojazdu jest postojem i narusza zakaz. Oznakowanie jest czytelne i zgodne z przepisami.”

REKLAMA

0011600945

ROLETKA

ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY

☎ 696 459 972

✉ aniapiotrgorka@o2.pl

Konkurencyjne
ceny!

Szybki czas realizacji
i profesjonalne
podejście.



» rolety » żaluzje » plisy » moskitiery » rolety zewnętrzne

ZWIERZOCRÓD POD KOSZALINEM

- tutaj przytulisz kozę, pogłaszczesz alpakę i spędzisz rodzinie czas.



Bliskość ze zwierzętami rozwija naszą empatię, wrażliwość i po prostu relaksuje



Aktualne wydarzenia na facebooku:  Zwierzogród www.facebook.com/naszzwierzogrod



Sprawdź naszą ofertę na www.naszzwierzogrod.pl | Czersk Koszaliński 2, 76-024 | Telefon: 666 606 558

KOSZALIN

Koszalinianie oddają coraz więcej tekstyliów

Joanna Boroń

Koszalinianie chętnie korzystają z pojemników przeznaczonych do zbiórki odzieży i innych tekstyliów. W ciągu miesiąca do pojemników trafia średnio około 60 ton tekstyliów, a w niektórych miesiącach nawet i 80.

System zbiórki tekstyliów działa na terenie Koszalina od blisko roku. Wcześniej przez wiele miesięcy - od czasu wprowadzenia przepisów zakazujących wrzucania tekstyliów do zwykłych koszy - by pozbyć się tekstyliów trzeba było jechać do PSZOK, czyli Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

W listopadzie ubiegłego roku - po miesiącach negocjacji - Koszalin zawarł umowę z Majk-Textile, która na terenie miasta ustawiła pojemniki w 59 lokalizacjach.

- Średnio w ciągu tygodnia do specjalnych pojemników trafia około 15 ton tekstyliów, co daje około 60 ton miesięcznie. W niektórych miesiącach zbiórka jest jeszcze



Bywa, że do pojemników, lub obok, trafiają rzeczy, które nie tekstyliami nie są

większa i sięga nawet 80 ton - wylicza Anna Makarewicz, rzeczniczka koszalińskiego ratusza. Wśród przekazywanych materiałów znajduje się przede wszystkim odzież, ale także inne tekstylia.

Wszystkie pojemniki wyposażone są w czujniki napelnienia, które umożliwiają firmie odpowie-

dzialnej za ich obsługę bieżące monitorowanie ich stanu oraz odpowiednie planowanie odbioru zgromadzonych tekstyliów. - Nie docierają do nas sygnały wskazujące na występowanie stałego czy regularnego problemu z przepełnieniem pojemników. Pojedyncze zgłoszenia, pojawiające się przede

wszystkim w mediach społecznościowych, dotyczą najczęściej sytuacji występujących w trakcie lub bezpośrednio po weekendzie. Po przekazaniu takiej informacji firmie obsługującej pojemniki, odbiór tekstyliów jest organizowany na bieżąco. Zdarza się również, że w momencie przekazania zgłosze-

nia pracownicy firmy są już w drodze do Koszalina lub pojemnik został opróżniony - mówi rzeczniczka.

Jak zdradza prowadzone są rozmowy z firmą Majk-Textile dotyczące ustawienia pojemników w nowych lokalizacjach: - Ich uruchomienie pozwoli zwiększyć dostępność punktów zbiórki oraz ułatwi mieszkańcom przekazywanie niepotrzebnej odzieży i innych tekstyliów.

Warto wiedzieć: Co zalicza się do tekstyliów?

- **Odzież:** cała odzież (nowa i zniszczona, w tym robocza), spodnie, koszule, sukienki, kurtki, bluzy, bielizna, dresy, skarpety.
- **Tekstylia domowe:** pościel, zasłony, firany, obrusy, koce, ręczniki, ścierki, ale już nie dywany czy wykładziny.
- **Obuwie:** wszelkiego rodzaju buty (w tym skórzane, sportowe, a także klapki czy kalosze).
- **Inne dodatki:** torby materiałowe, plecaki tekstylne oraz wybrane akcesoria wykonane z materiałów włókienniczych.

NAD RZEKĄ

Dwa zupełnie nowe mosty powstają nad rzeką Dzierżęcinką w Koszalinie

Jakub Roszkowski

Zbrojenia są już gotowe, wkrótce pojawią się szalunki, a następnie zaczną być wylewane beton - prace w parku dendrologicznym niedaleko koszalińskiego Muzeum rozpędzają się. Gdańska firma Marbro buduje dwie kładki, mostki które przetrną rzekę Dzierżęcinkę.

Inwestycja nie jest tania, została wyceniona na 1,3 miliona złotych, w ramach umowy firma Marbro z Gdańska zdemontowała już dwie stare, zniszczone kładki i buduje zupełnie nowe.

Prace trwają już od kilku tygodni, według założeń oba nowe mostki mają być gotowe jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Stare kładki były już w fatalnym

stanie technicznym. Trzeba było je nawet zamknąć dla pieszych. Nowe kładki będą „jednoprzęsłowymi konstrukcjami wolnopodpartymi, w jednolitym rozwiązaniu materiałowym. Ustrój nośny będzie spawany, ruszt stalowy z profili zamkniętych \. Pomosty obu kładek będą natomiast ułożone z desek kompozytowych w kolorze nawiązującym do drewna.



REKLAMA

0011601452


Instalsystem
sp. z o.o.

AUTORYZOWANY SERWIS URZĄDZEŃ GRZEWczyCH

- Instalacje wod.-kan.
- Instalacje CO
- Przyłącza wod.-kan. i gazowe
- Kotłownie
- Kotły gazowe
- Pompy ciepła

☎ **603 269 695**

✉ biuro@instalsystem.com.pl

DORADZTWO • MONTAŻ • SERWIS



REKLAMA

0011601343



FIGURA

DEVELOPMENT

*Zamieszkaj
przy Jana Pawła II*

Nowa inwestycja w Koszalinie

109 mieszkań | od **25 m²**



 Biuro Sprzedaży
ul. Staszica 16/1

 **787 126 566**

 figura-development.pl

REKLAMA

0011601322



APTEKA CAŁODOBOWA

Punkt Szczepień Ochronnych

Rynek Staromiejski 5, Koszalin

Informujemy, że w aptece
przy ul. Rynek Staromiejski 5 w Koszalinie
funkcjonuje Punkt Szczepień Ochronnych
dla osób dorosłych.

**Punkt Szczepień Ochronnych
jest czynny od poniedziałku do niedzieli
w godzinach 8:00-20:00.**

Na szczepienie należy umówić się w Punkcie Szczepień
lub dzwoniąc pod numer tel. 510 260 023

DEMOGRAFIA

Zameldowanych osób jest mniej. Tych, którzy zostawiają „ślad życia” jest więcej

Piotr Polechoński

Wiemy, ile jest zameldowanych Koszalinian: w marcu 2026 roku było nas tylko 95 296 osób. A ile jest takich, którzy zostawili w naszym mieście „ślad życia”? Według nowej, eksperymentalnej metody liczenia ludności zastosowanej przez GUS mieszkańców Koszalina jest znacząco więcej – 104 tysiące 582.yszyłym roku.

Mimo przyłączenia Jamna, Łabuśa, Kretomina i części Starych Bielic dziś w Koszalinie jest 12 tysięcy 639 zameldowanych mieszkańców mniej niż było to w ostatnim dniu roku 2009, czyli tuż przed pierwszym poszerzeniem granic miasta (tego dnia zameldowanych Koszalinian było 107 tysięcy 935 osób). Wniosek? Gdyby Koszalin nie powiększył się o te miejscowości to obecnie liczba jego mieszkańców z meldunkiem spadłaby już poniżej 90 tysięcy.

Tymczasem w ostatnim czasie pojawiły się nowe dane, opublikowane przez Główny Urząd Statystyczny. Co ciekawe, są to dane nie opracowane na bazie tradycyjnych meldunkach czy spisach, ale na eksperymentalnej metodzie liczenia ludności.

Na czym ta metoda polega? Na liczeniu tak zwanych „śladów życia” – czyli aktywności osób w rejestrach administracyjnych. W szczególności wygląda to następująco: metoda opiera się na numerze PESEL, bo aby GUS uznał daną osobę (w tym cudzoziemca) za mieszkańca danego miasta, musi ona posiadać PESEL oraz odnotować „ślad życia” (aktywność) w co najmniej jednym



Najnowsza metoda liczenia ludności zastosowana przez GUS podnosi liczbę Koszalinian powyżej 100 tysięcy

innym rejestrze administracyjnym (np. ZUS, NFZ, urzędy skarbowe) w konkretnym. Jakie wyniki przyniosła ta metoda dla Koszalina? Te są znacząco lepsze od tych przygotowanych na bazie osób zameldowanych (95 tysięcy 296 osób) i według nich liczba mieszkańców to 104 tysięcy 582. Rozbieżność między tymi dwoma wynikami wynika z tego, że

nowa metoda GUS wychwytyje mieszkańców Koszalina tymczasowych, studentów czy pracowników z zagranicy, którzy nie zdecydowali się na oficjalne zameldowanie w urzędzie. roku.

W skali kraju – według danych pozyskanych przez GUS nową metodą – w Polsce aktualnie przebywa około 38,8 miliona osób (cudzo-

ziemcy to 2,3 miliona osób). Jest to więcej niż wskazuje to tradycyjne liczenie na bazie osób zameldowanych (37,3 miliona).

Co ważne, nowa metoda chwala jest za to, że w danym, konkretnym momencie znacznie precyzyjniej oddaje demograficzną rzeczywistość miasta. Krytyczne uwagi dotyczą tego, że w dłuższej

perspektywie nie wiadomo dokładnie, jaka liczba osób, które zostawiły swój „ślad życia” w konkretnym miejscu, zostały w nim na dłużej.

A co z przyrostem naturalnym?

W kontekście demografii warto też poznać dane o ujemnym przyroście naturalnym w Koszalinie. Ta niekorzystna tendencja nie ominęła też Koszalina. Szczególnie jej nasilenie jest widoczne w ciągu ostatnich lat. Oto jak prezentuje się zestawienie liczby sporządzanych aktów urodzenia oraz aktów zgonu w latach 2020-2025.

Rok 2020 (liczba urodzeń – 1725; liczba zgonów – 1981), rok 2021 (liczba urodzeń – 1637; liczba zgonów – 2124), 2022 (liczba urodzeń – 1520; liczba zgonów – 1901); 2023 (liczba urodzeń – 1329; liczba zgonów – 1770), 2024 (liczba urodzeń – 1362; liczba zgonów – 1764), 2025 (liczba urodzeń – 1355; liczba zgonów – 1710).

- Należy pamiętać, że liczba sporządzonych aktów stanu cywilnego to suma bieżących rejestracji zdarzeń, transkrypcji aktów stanu cywilnego sporządzonych za granicą oraz postanowień sądu dotyczących sporządzenia nowych aktów stanu cywilnego (np. przysposobienie) – tłumaczy Anna Makarewicz, rzecznik prasowy prezydenta Koszalina. - Bieżąca rejestracja odbywa się na podstawie karty urodzenia lub zgonu wystawianych przez koszalińskie placówki medyczne. Nie jest to jednak jednoznaczne z tym, że dotyczyć to będzie mieszkańca Koszalina, ponieważ z usług medycznych korzystają też mieszkańcy sąsiednich gmin – dodaje rzecznik

REKLAMA



GABINET FIZJOTERAPII I CHIROPRAKTYKI

Fizjoterapia | Chiropraktyka



Bohaterów Warszawy 2A, Koszalin
tel. 605 511 416
e-mail: gabinet@masterfiz.pl
[f /masterfizFilipBielecki/](https://www.facebook.com/masterfizFilipBielecki/)



0011601729

REKLAMA

0011601696



DR KOSOVETS
AESTHETIC MEDICINE
SUBTLE. NATURAL. BEAUTIFUL.

DR KOSOVETS AESTHETIC MEDICINE - KOSZALIN

Piękno w harmonii z naturą

W gabinecie dr Aleksandry Kosovets medycyna estetyczna łączy się z doświadczeniem lekarskim, nowoczesnymi technologiami i indywidualnym podejściem do każdego pacjenta. Priorytetem są naturalne efekty, bezpieczeństwo oraz komfort podczas każdej wizyty.

DR KOSOVETS AESTHETIC MEDICINE  UL. PIŁSUDSKIEGO 85, KOSZALIN  451 249 625

Oferta obejmuje m.in.:

- wygładzanie zmarszczek mimicznych
- modelowanie i nawilżanie ust
- stymulatory tkankowe i mezoterapię
- zabiegi laserowe na przebarwienia, naczynka i oznaki starzenia
- epilację laserową
- dermatologię estetyczną
- modelowanie sylwetki
- chirurgię plastyczną i usuwanie zmian skórnych

Każdy zabieg poprzedza szczegółowa konsultacja, podczas której specjaliści dobierają terapię dopasowaną do potrzeb i oczekiwań pacjenta. Dzięki temu efekty podkreślają naturalne piękno, zachowując świeży i harmonijny wygląd.

Umów konsultację i odkryj piękno, które wygląda naturalnie.

DRKOSOVETS.PL

REKLAMA

0011602459

Przychodnie Amelia bliżej pacjentów

Dostęp do opieki zdrowotnej blisko miejsca zamieszkania ma ogromne znaczenie, szczególnie dla mieszkańców mniejszych miejscowości. Tę ideę od lat realizują Przychodnie Amelia, które konsekwentnie rozwijają swoją sieć placówek w województwach zachodniopomorskim, pomorskim i wielkopolskim.

Blisko mieszkańców
Obecnie sieć obejmuje 11 lokalizacji, między innymi w Szczecinku, Barwicach, Bobolicach, Grzmiącej, Manowie, Rosnowie i Świeszynie. Dzięki temu pacjenci mogą korzystać z podstawowej opieki zdrowotnej bez konieczności dalekich dojazdów.



To szczególnie ważne dla seniorów, rodzin z dziećmi oraz osób o ograniczonej mobilności.

Inwestycje w przyszłość
Przychodnie Amelia nie ograniczają się

jedynie do bieżącej działalności. W Rosnowie planowane jest przeniesienie placówki do nowego budynku, co pozwoli poprawić komfort pacjentów oraz stworzyć jeszcze

lepsze warunki pracy dla personelu medycznego. Równolegle przygotowywane jest nowe centrum medyczne na osiedlu Zachód w Szczecinku. Placówka ma rozszerzyć zakres

usług o dodatkową diagnostykę i konsultacje specjalistyczne, odpowiadając na rosnące potrzeby mieszkańców regionu.

Pacjent w centrum uwagi
Za rozwojem Przychodni Amelia stoi przede wszystkim troska o dostępność i jakość opieki zdrowotnej. Nowe inwestycje oraz rozbudowa sieci mają jeden cel: zapewnić mieszkańcom regionu szybki dostęp do nowoczesnych usług medycznych blisko domu. To podejście sprawia, że Przychodnie Amelia od lat pozostają ważnym partnerem w dbaniu o zdrowie lokalnych społeczności.

- 1. BARWICE**
Plac Wolności 1, 78-460 Barwice
Telefon: 574 818 555
- 2. BOBOLICE**
ul. Reymonta 2, 76-020 Bobolice
Telefon: 793 587 777
- 3. GRZMIĄCA**
ul. Kolejowa 11A, 78-450 Grzmiąca
Telefon: 780 178 007
- 4. LOTYŃ**
ul. Szczecińska 26, 64-918 Lotyń
Telefon: 67 283 23 91
- 5. MANOWO**
ul. Leśna 6/4, 76-015 Manowo
Telefon: 507 832 111
- 6. OKONEK**
ul. 1 Maja 30, 64-965 Okonek
Telefony: 530 111 883, 672 669 009
- 7. ROSNOWO**
Rosnowo 7, 76-042 Rosnowo
Telefon: 571 039 969
- 8. RZECZENICA**
ul. Nowa 18, 77-304 Rzeczenica
Telefony: 598 331 721, 572 259 045
- 9. SZCZECINEK**
ul. Armii Krajowej 6/5, 78-400 Szczecinek
Telefon: 733 636 036
- 10. ŚWIESZYNO**
Świeszyno 85, 76-024 Świeszyno
Telefon: 515 585 989
- 11. WIERZCHOWO**
Wierzchowo 65, 78-400 Wierzchowo
Telefon: 574 818 235

KOSZALIN

Będzie rozbiórka stadionu Gwardii? Na razie ZOS chce przeprowadzić ekspertyzę stanu obiektu

Piotr Polechoński

Koszaliński Zarząd Obiektów Sportowych chce przeprowadzić ekspertyzę technicznego stanu stadionu Gwardii - łącznie z odwiertami zrobionymi na miejscu - i poznać koszt ewentualnej, całkowitej rozbiórki obiektu. W tej sprawie wystosował pytania przetargowe do kilku firm, odpowiada jedna.

Planowana ekspertyza wpisuje się w trwającą już od kilku lat w Koszalinie debatę o wybudowaniu w mieście nowego stadionu piłkarskiego. Stary stadion Gwardii Koszalin - zlokalizowany przy ulicy Fałata - popada w coraz większą ruinę, stając się w Polsce obiektem żartów. W ostatnim czasie w dyskusję na ten temat włączyły się też grupy kibiców, którzy m.in. uruchomili w mediach społecznościowych portal „Nowy stadion dla Koszalina”. Doszło też do ich spotkania z przedsta-



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK

Tak dziś prezentuje się stadion Gwardii Koszalin. Czy w niedalekiej przyszłości zostanie on rozebrany?

wicielami ratusza i ZOS, a w jego trakcie padła ze strony miasta zapowiedź przeprowadzenia wspomnianej ekspertyzy. Ta sprawdzić ma

stan techniczny stadionu i określić, ile może kosztować jego demontaż.

- To prawda, jest taki plan, którego pierwszy etap zaczęliśmy reali-

zować - potwierdza Monika Tkaczyk, prezes koszalińskiego Zarządu Obiektów Sportowych. Wyjaśnia, że przygotowanie dokumentacji projektowej rozbiórki stadionu jest zadaniem złożonym, wymagającym szczegółowego rozpoznania istniejącego stanu zagospodarowania terenu, konstrukcji obiektu oraz infrastruktury technicznej. - Stadion został wybudowany w latach 60. XX wieku. A to wiąże się z dużym ryzykiem niekompletności lub braku dokumentacji archiwalnej, a także występowania rozwiązań konstrukcyjnych i instalacyjnych, których parametry nie są zwyczajnie znane. Dlatego konieczne jest profesjonalne przeprowadzenie pełnej inwentaryzacji obiektu i istniejących sieci - podkreśla nasza rozmówczyni.

Dodaje, że to z kolei wiąże się z wykonaniem na miejscu odpowiednich badań, odwiertów i prac odkrywkowych, co też pomoże w prawidłowym określeniu zakresu i technologii ewentualnej rozbiórki.

Monika Tkaczyk podkreśla, że w tej chwili nie zapadły jeszcze żadne, wiążące decyzje dotyczące wykonania samej ekspertyzy, nie mówiąc już o przeprowadzeniu w przyszłości rozbiórki stadionu. Obecny etap ogranicza się tylko do szukania firmy, która by takiej ekspertyzy się podjęła za kwotę, która byłaby do zaakceptowania przez ZOS.

- W związku z tym wystosowaliśmy pytania przetargowe do kilku firm. Odpowiedziała jedna, która przedstawiła swoją ofertę. Na razie nie chcę mówić o kwocie, bo będziemy ją negocjować i nie wiadomo, czym ten negocjacje się zakończą. Jeśli jednak chcemy ruszyć temat stadionu to taką ekspertyzę wcześniej, czy później będziemy musieli zrobić. Bo tylko dzięki niej poznamy warunki przeprowadzenia rozbiórki oraz jej realny koszt, a to będzie podstawą do podejmowania dalszych kroków. Bez tej wiedzy będzie to zwyczajnie niemożliwie - mówi prezes ZOS.

KOŚCIÓŁ LOKALNY

Pięciu alumnów złożyło przyrzeczenia. Inauguracja w WSD

Piotr Polechoński

Pięciu nowych alumnów złożyło przyrzeczenia w koszalińskim Wyższym Seminarium Duchownym. W sobotę, 10 października, w kaplicy i w auli spotkali się studenci, kadra, pracownicy WSD, a także zaproszeni goście.

Wśród nich byli przedstawiciele świata akademickiego z regionu,

pozostałych seminariów z metropolii szczecińsko-kamieńskiej, samorządu oraz różnych społecznie instytucji. Nie zabrakło także członków Rodziny Przyjaciół Seminarium Koszalińskiego oraz nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. i akolitów.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kaplicy seminaryjnej. Przewodniczył jej bp Krzysztof Zadarko, ordynariusz diecezji koszalińsko - kołobrzeskiej.

W tym roku akademickim studia w koszalińskim seminarium rozpoczyna 5 nowych alumnów. - To jest dla nas wielka radość. Wstąpiło ich najwięcej od 4 lat. Podchodzimy do tego z pokorą, nie wpadając w euforię, ale też patrząc w przyszłość z nadzieją. Oznacza to, że w naszej diecezji jest ogromny potencjał wśród młodych ludzi, którzy myślą o naśladowaniu Chrystusa jako księży - mówi rektor WSD, ks. dr Radosław Suchorab.



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK

Biskup Krzysztof Zadarko wśród nowych alumnów

REKLAMA

0011601742





KANCELARIA ADWOKACKA
GRZEGORZ WALERJAŃCZYK

Masz długi? Pomogę się tobie oddłużyć.

- Upadłość konsumencka i skuteczne oddłużanie
- 11 lat doświadczenia
- Bezpłatna konsultacja
- Indywidualne podejście do każdej sprawy
- Wsparcie na każdym etapie postępowania

Skontaktuj się już dziś i sprawdź, jak mogę Ci pomóc odzyskać finansowy spokój.

 ul. Zwycięstwa 152, Koszalin
  698 025 026
  gw@kancelariaEGW.pl
  www.kancelariaEGW.pl



NASZA AKCJA

Koszalin pobiegnie dla jaj! Już 7 listopada pierwsza edycja wyjątkowego biegu!

Monika Latkowska

„Bieg dla jaj” to wydarzenie dla całych rodzin. 7 listopada przed Forum Koszalin spotkają się biegacze, miłośnicy nordic walking i najmłodszy uczestnicy. Sportowym emocjom towarzyszyć będzie ważny temat - profilaktyka zdrowia mężczyzn. Zapisy już trwają!

W programie naszego wydarzenia pojawi się bieg główny, marsz z kijkami dla miłośników nordic walking oraz bieg dla dzieci, dzięki czemu każdy znajdzie coś dla siebie. Na starcie dopingować Was będą nasi ambasadorzy: mistrzyni olimpijska Małgorzata Hołub-Kowalik oraz medalista Mistrzostw Polski w triathlonie i duathlonie Wojciech Parcheta.

Bieg główny i nagrody dla najszybszych

Punktualnie w południe, wystartują uczestnicy biegu głównego. Trasa to około 5,4 km. Zaczynamy przed Forum Koszalin, potem ruszymy wokół Wodnej Doliny, żeby zakończyć bieg metą pod Forum Koszalin. To nowa propozycja w kalendarzu lokalnych imprez biegowych, dlatego warto z nami być! Każdy, kto ukończy trasę, otrzyma pamiątkowy medal. Choć nazwa wydarzenia nawiązuje do profilaktyki zdrowia mężczyzn, udział w sportowej części imprezy jest otwarty dla wszystkich. Na trzy najszybsze kobiety i trzech najszybszych mężczyzn czekają vouchery na 2 dniowy pobyt w Factory Resort w Kołobrzegu, a Castorama Koszalin ufundowała vouchery na zakupy o wartości 250 zł każdy dla zwycięzców klasyfikacji OPEN kobiet i mężczyzn.

Pomaszeruj po medale

O godzinie 13:00 wystartują kijkarze i zmierzą się na dystansie 5,4 km. Na wszystkich uczestników, którzy dotrą do mety, czekają medale. Castorama Koszalin ufundowała vouchery na zakupy o wartości 250 zł każdy dla zwycięzców klasyfikacji OPEN kobiet i mężczyzn. Dodatkowo na Panów będą czekały 3 zestawy męskich kosmetyków Rituals. To dodatkowa motywacja, by stanąć na starcie i powalczyć o jak najlepszy wynik.

Najmłodszy na start

O godz. 14.00 na starcie staną najmłodszy uczestnicy. Biegi dziecięce zostaną rozegrane w trzech kategoriach wiekowych, a długość trasy będzie dopasowana do wieku zawodników: Bieg Malucha (3-6 lat) - około 100 metrów. Bieg Średniaka (7-10 lat) - około 300 me-



trów. Bieg Starszaka (11-15 lat) - około 600 metrów. Każde dziecko, które ukończy swój bieg, otrzyma medal.

Gdzie ponumery startowe?

Numery startowe będziecie mogli odebrać w dniu im-

prezy w Biurze Zawodów, przy głównym wejściu w Forum Koszalin. Biuro będzie czynne w godz. 9:00-11:30.

Jak zapisać się na bieg?

Aby wziąć udział w naszym sportowym wydarzeniu, ko-

nieczna jest wcześniejsza rejestracja oraz uiszczenie opłaty startowej w wysokości 60 zł dla dorosłych uczestników i 20 zł dla dzieci. Zapisy na stronie www.gk24.pl/biegdlajaj potrwają do 5 listopada.

Panowie, nie odkładajcie zdrowia na później i zróbcie coś dla siebie! 7 listopada bezpłatne badania profilaktyczne w Forum Koszalin.

Monika Latkowska

Listopad to miesiąc, w którym dużo mówi się o zdrowiu mężczyzn i profilaktyce nowotworowej. Właśnie dlatego, 7 listopada, sportowej części „Biegu dla jaj” towarzyszyć będzie bezpłatna strefa badań profilaktycznych dla panów.

Nie trzeba brać udziału w „Biegu dla jaj”, żeby skorzystać z badań. Strefa badań będzie otwarta dla wszystkich. W godzinach 10:00-18:00 panowie będą mogli wykonać USG jąder oraz badanie PSA z kropli krwi.

USG jąder dla panów w wieku 18-45 lat

Badanie jest bezbolesne i nie wymaga specjalnego przygotowania - wystarczy zadbać o standardową higienę osobistą. Zostanie ono wykonane w przygotowanym, zamkniętym gabinecie, zapewniającym prywatność. Wynik poznacie od razu. Jeśli podczas badania zostanie zauważona nieprawidłowość, otrzymacie wydruk obrazu, który będzie można zabrać ze sobą do dalszej konsultacji. USG ma charakter badania przesiewowego - jego celem jest wychwycenie zmian, które mogą wymagać dalszej diagnostyki.

PSA z kropli krwi dla panów po 45. roku życia

Drugim badaniem będzie PSA (pomaga ocenić stan prostaty), skierowane do mężczyzn powyżej 45. roku życia. Do wykonania testu pobierana jest niewielka ilość krwi z palca. Nie trzeba być na czczo, a na wynik czeka się około 10 minut. Badanie pozwala sprawdzić, czy poziom PSA przekracza wartość progową. Sam wynik nie stanowi diagnozy - w przypadku nieprawidłowości warto skonsultować go z lekarzem i jeśli będzie taka potrzeba, wykonać dalsze badania.

Bez zapisów, ale liczba badań ograniczona

Z bezpłatnych badań skorzystacie 7 listopada w godz.

10.00-18.00 w Forum Koszalin. Nie trzeba się wcześniej zapisywać - decyduje kolejność przybycia. Liczba

badan jest ograniczona, dlatego warto przyjść wcześniej. Zróbcie coś ważnego dla swojego zdrowia.



ORGANIZATOR



WSPÓŁORGANIZATOR



PATRONI HONOROWI



PATRONAT HONOROWY
WICEMARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA
ZACHODNIOPOMORSKIEGO
JAKUBA KOWALIKA

MECENAS



PARTNERZY



PARTNERZY WSPIERAJĄCY



LUDZIE

Jego głos znają parafianie. Mało kto zna niezwykłą historię organisty z Koszalina

Piotr Polechoński

Urodził się Mińsku, ukończył tamtejszą Białoruską Państwową Akademię Muzyczną, skomponował kilka uznanych dzieł. Dziś mieszka w Koszalinie i wkrótce ruszy w trasę ze swoim najnowszym utworem - kantatą na chór, solistów, orkiestrę i fortepian. Poznajcie Igora Jankowskiego, na co dzień organistę w koszalińskiej parafii pw. Ducha Świętego.

Parafianie jego muzyczny styl i głos dobrze znają, bo pracuje tu od pięciu lat. Nie wszyscy jednak wiedzą, że Igor Jankowski ma na swoim koncie wiele uznanych kompozycji - w tym tę najnowszą „PAX CORDIS”, która w przyszłym roku będzie miała swoją uroczystą premierę. Równie mało osób wie, że jego życiorys jest bardzo bogaty i zaczyna się w dalekim Mińsku.

W stolicy Białorusi urodził się 43 lata temu. Pochodzenie ma polskie, ale przez pierwsze lata swojego życia nie pielęgnował polskich tradycji, nie myślał o emigracji do Polski. Swoje życie wiązał z Mińskiem, gdzie w miejscowej Akademii Muzycznej zdobył dyplom na kierunku Komponowanie i Dyrygentura. Po studiach miał już zaplanowaną ścieżkę kariery, ale wszystko zmieniła pewna dziewczyna z Polski.

- Poznałem swoją przyszłą żonę i znalazłem się w Polsce - mówi z uśmiechem Igor Jankowski. - w 2010 roku wzięliśmy ślub i przez kolejne lata mieszkaliśmy w różnych miejscach w kraju, w zależności od różnych projektów muzycznych, które akurat realizowałem. W międzyczasie pojawiły się dzieci,



FOI: RADOŚLAW B. RZOSIEK

Najnowsze dzieło Igora Jankowskiego to kantata „Pax cordis”.

ja opanowałem język polski - wspomina.

Pięć lat temu Igor Jankowski wraz z rodziną trafił do Koszalina, rodzinnego miasta swojej żony. Ona znalazła pracę jako nauczycielka w szkole, on jako organista w parafii Ducha Świętego (współpracuje też muzycznie z innymi instytucjami w mieście).

Ma dużo muzycznych zleceń, nie tylko jako organista, wykonuje je tak, jak życzą sobie zlecający. Ale co jakiś czas jego artystyczna dusza upomina się o swoje. Wtedy każda wolna chwila to gorączkowe i pełne pasji komponowanie. Rano przed pracą, wieczorami, gdy już wszyscy w domu śpią. Tak było przez ostatnie pół roku. Właśnie skończył swoje najnowsze dzieło: kantatę, czyli niesceniczny utwór

muzyczny przeznaczony dla głosów wokalnych z towarzyszeniem orkiestry. Tytuł to „PAX CORDIS”, czyli „Pokój serca”.

- To duża kompozycja, ale już nie na organy. Została rozpisana na fortepian, chór, orkiestrę smyczkową oraz narratorów i solistów - wymienia Igor Jankowski. Dodaje, że jego najnowsza kantata trwa godzinę, a swoją uroczystą premierę będzie miała 12 czerwca w Kościele Mariackim w Białogardzie. Co ważne, całe dzieło - łącznie z tekstem, którego autorami są Małgorzata Borzeszkowska i sam kompozytor - zyskało akceptację ze strony kościelnej i patronat ze strony biskupa koszalińskiego Krzysztofa Zadarki.

- To dla mnie jest bardzo ważne, bo moja twórczość ma w dużej mierze charakter religijny - podkreśla

nasz rozmówca. Dlaczego „PAX CORDIS”? - Bo tego pokój tak bardzo nam brakuje. Społeczeństwo w Polsce jest bardzo podzielone, tyle jest w nas gniewu, tego niepokoju właśnie. Wspominam gniew nieprzypadkowo, bo to jeden z siedmiu grzechów głównych, a tekst naszej kantaty podzielony jest na siedem rozdziałów, każdy z nich odwołuje się do tych naszych siedmiu głównych ludzkich ułomności. Moim celem było stworzenie kompozycji muzycznie spójnej i atrakcyjnej, która prowokowałaby słuchaczy do głębszej refleksji nad ludzką naturą, nad naszą relacją z Bogiem i nad naszymi wzajemnymi relacjami. I mam nadzieję, że to mi się udało - dodaje organista z parafii Ducha Świętego.

Czerwcowy koncert w Białogardzie nie będzie jedyną okazją wysłuchania dzieła Igora Jankowskiego. Jego kantata będzie grana w wielu miejscach diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej i poza nią, zarówno w świątyniach jak i poza nimi, w świeckich salach. Kompozytorowi z Koszalina od lat pomagają wolontariusze, którzy włączają się w organizację takich występów, stale też współpracuje z uznanymi muzykami i śpiewakami, którzy wykonują jego utwory. Tak działo się też w czasie, gdy wcześniej skomponował dwie inne głośnie kantaty: „Dekalog” (na chór, solistów, smyczki i narratorów do słów Małgorzaty Borzeszkowskiej w dziesięciu częściach nawiązujących do dziesięciu przykazań) oraz Ekumeniczną Kantatę „Mysterium Fidei”.

- W tym drugim przypadku, jak sama nazwa wskazuje, dążyłem do religijnego pojednania przez muzykę, starałem się zaprezentować tradycje różnych kościołów.

I wschodnich, i rzymsko - katolickiego. Premiera tej kantaty odbyła się na Białorusi w 2009 roku, w Polsce po raz pierwszy została wykonana w 2017 roku w Lęborku - opowiada.

Jego muzyczne kompozycje to nie tylko te główne, szeroko znane dzieła, ma na swoim koncie kilkadziesiąt mniejszych i większych utworów. Wszyscy ciekawi muzycznego stylu Igora Jankowskiego mogą posłuchać jak gra w trakcie Mszy świętych i nabożeństw w kościele w koszalińskiej parafii. - Jestem tu niemal codziennie, także serdecznie zapraszam - uśmiecha się nasz rozmówca. Przyznaje, że w swojej pracy organisty starała się łączyć tradycyjne utwory z kompozycjami, które są nową, jego autorską propozycją zarówno jeśli chodzi o muzykę jak i słowa.

- Co na to parafianie? Mówią, że im się podoba. A czasem nawet pytają o ten utwór, czy inny, dlaczego taka linia melodyczna, takie słowa, jakie jest ich znaczenie. I te ludzkie, proste emocje to jest największa nagroda dla mnie jako kompozytora i organisty. Bez nich moja praca nie miałaby sensu - mówi. Zapowiada też, że kantata „PAX CORDIS” nie jest jego ostatnią, dużą kompozycją. W przyszłości chce zacząć prace nad kolejnym utworem.

- Chciałbym, aby mój nowy muzyczny temat został zbudowany wokół Eucharystii. Jej znaczenia, roli, symboliki. W moim komponowaniu takim nadrzędnym celem jest szukanie tego, co tworzy wspólnotę, mostów, które łączą, akcentowanie tego, co w naszym życiu jest dobre i wartościowe. Bo właśnie tego dobra i tych wartości tak bardzo nam w dzisiejszych czasach brakuje - podkreśla Igor Jankowski.

REKLAMA

0011601886

Saunowisko - drewniane domy na wynajem



Zapraszamy do skorzystania z wyjątkowej oferty wypoczynkowej. Na www.saunowisko.pl czekają obiekty w Krągu i w Kępie, w których należący wypoczniesz i zapomnisz o troskach.

Proponujemy relaks w drewnianych domach, położonych w malowniczych okolicach, nieopodal jezior. Podczas pobytu skorzystasz z beczek kąpielowych, sauny na jeziorze czy pobliskich atrakcji. Zaplanuj weekend z ukochaną osobą, weź ze sobą przyjaciół lub odwiedź nas sam - zapewniamy wspaniały relaks wśród przyrody i możliwość aktywnego wypoczynku.



www.saunowisko.pl

48 668-811-124

kontakt@saunowisko.pl

REKLAMA

0011601575

PRO-WAM Sp. z o.o. z Koszalina
jest wiodącym na rynku
producentem urządzeń ze stali
kwasoodpornej dla przemysłu
spożywczego:



- cystern samochodowych, przyczep oraz naczip
- systemów pomiarowych do odbioru mleka
- zbiorników magazynowych i procesowych
- kotłów twarogarskich i serowarskich
- stacji mycia CIP



W związku z dynamicznym rozwojem poszukujemy kandydatów na stanowiska:

- ✓ elektromonter k/m
- ✓ operator giętarki belkowej k/m
- ✓ konstruktor k/m
- ✓ elektromechnik k/m



➔ www.pro-wam.pl

CV prosimy przysyłać na adres: sekretariat@pro-wam.pl
Szczegóły pod nr tel. 94 345 46 30 lub 604 520 693

REKLAMA

0011603133

POGADAJMY O TEJ NIEZDOLNOŚCI DO PRACY

CO NAPRAWDĘ DAJE ZUS, GDY ZDROWIE
ODBIERA CI MOŻLIWOŚĆ ZARABIANIA

**Pobierz darmowy
e-book**



zeskahuj i sprawdź



REKLAMA

0011603230

termomodernizacje | instalacje sanitarne | pompy ciepła
| kotły gazowe | instalacje fotowoltaiczne | klimatyzacja



NAJLEPSZY SERWIS W MIEŚCIE!

ZADBAJ O CIEPŁO W SWOIM DOMU

- Kompleksowe usługi serwisowe - przeglądy, konserwacja, naprawy, regulacja
- Doświadczeni i wykwalifikowani serwisanci
- Autoryzacje producentów i wymagane uprawnienia
- Zdalny nadzór 24/7 nad urządzeniami grzewczymi
- Jasne zasady wyceny

☎ 666 281 878

✉ biuro@ekosunkoszalin.pl

🌐 www.ekosunkoszalin.pl

P.U.H. EKOSUN PAWEŁ CZUPAJŁO

UL. BOHATERÓW WARSZAWY 4

75-211 KOSZALIN

REKLAMA

0011603408

QUANTUM

Centrum Zdrowia Psychicznego i Psychoterapii
im. A. Waniewskiego w Koszalinie

ZDROWIE PSYCHICZNE MA ZNACZENIE KAŻDEGO DNIA

KOMPLEKSOWA, PROFESJONALNA POMOC
W ZAKRESIE ZDROWIA PSYCHICZNEGO

- Konsultacje psychiatryczne
- Konsultacje i wsparcie psychologiczne
- Psychoedukacja okólorozwodowa
- Psychoterapia indywidualna w różnych nurtach (Gestalt, systemowym, psychodynamicznym, behawioralno-poznawczym)
- Psychoterapia par i małżeństw
- Psychoterapia młodzieży

**W CENTRUM
NASZEJ UWAGI
JEST CZŁOWIEK.**

Wspieramy wiedzę,
doświadczeniem
i empatią.

☎ 730 941 154

Tymiankowa 19, Koszalin

centrumquantum.pl

ODKRYCIE

Odnaleziono cztery naszyjniki sprzed 2,5 tysiąca lat. Trafiły do Muzeum w Koszalinie

Piotr Polechoński

Taki skarb to jak wygrana na archeologicznej loterii - tym razem szczęście uśmiechnęło się do muzealników w Koszalinie: do zbiorów koszańskiego Muzeum trafiły cztery bogato zdobione naszyjniki kołnierzowate. Ile przeleżały w ziemi? Ponad 2,5 tysiąca lat!

Wrażenie robi nie tylko wiek znaleziska, ale również to w jak doskonałym stanie się zachowało. Jedne z naszyjników czas nagryzł mocniej, inne słabiej, ale wszystkie wyglądają dobrze, a jeden z nich prezentuje się tak, jakby przed chwilą został zdjęty z szyi.

- To brąz, a brąz ma tę właściwość, że jest bardzo trwały - mówi dr Andrzej Kasprzak, archeolog Muzeum w Koszalinie. Na skarb brązowych przedmiotów składają się cztery naszyjniki, tzw. kołnierzowate, które na powierzchni zdobione są rozbudowanym ornamentem rytym.

- Tego typu ozdoby charakterystyczne są dla okresu Halsztatt C, przypadającym na lata około 750 - 600 przed Chrystusem, mają zatem ponad 2,5 tysiąca lat. To mniej więcej ten sam okres, w którym został wybudowany gród w Biskupinie - podkreśla dr Kasprzak.

Informacja o tym, że zostały odnalezione cenne, brązowe przedmioty do Muzeum w Koszalinie dotarła w połowie czerwca. Przekazała ją Artur Troncik, który prowadzi internetowy kanał dla poszukiwaczy.

- Okazało się, że człowiek, który znalazł te cenne artefakty dokonał tego niedaleko Rekowa, w gminie



Cztery odnalezione naszyjniki sprzed 2,5 tysiąca lat prezentują Joanna Chojacka, dyrektor Muzeum w Koszalinie oraz Jacek Borkowski, kierownik Działu Archeologii (z prawej) i archeolog dr Andrzej Kasprzak.

Nie jest wykluczone, że te naszyjniki to nie cały skarb, ale tylko fragment, którego pozostała część cały czas tkwi w ziemi. Będziemy chcieli to sprawdzić

DR ANDRZEJ KASPRZAK
Archeolog w Muzeum w Koszalinie

Polanów. Problem w tym, że teren przeszukiwał za pomocą wykrywacza metalu, bez wymaganego zezwolenia. Pomimo jednak, że robił to nielegalnie to zachował się na tyle przytomnie i przyzwoicie, że anonimowo pozostawił przedmioty tam, gdzie je znalazł i wskazał dokładne współrzędne geograficzne. Dzięki temu można było

bez problemu zlokalizować miejsce odkrycia - informuje Andrzej Kasprzak. Przypomina jednocześnie, że takie samodzielne poszukiwania, prowadzone bez specjalnego zezwolenia jest łamaniem prawa, zagrożonym wysokimi karami.

- Dlatego jeśli ktoś wpadnie na pomysł, aby tak spędzać wolny

Naszyjniki te pokażemy publicznie, aby każdy kto tylko będzie chciał, będzie mógł podziwiać niezwyklej kunszt dawnych rzemieślników

JOANNA CHOJECKA
Dyrektor Muzeum w Koszalinie

czas to powinien dowiedzieć się co trzeba zrobić, jakie procedury trzeba wykonać, aby była to działalność w pełni legalna, z legalnym zezwoleniem - przypomina koszański archeolog.

O znalezisku niezwłocznie poinformowano Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie. Fakt, że jest znana dokładna lokalizacja odkrycia umożliwia te dalsze prace archeologiczne, której mają tutaj ruszyć już dzisiaj.

- Nie jest wykluczone, że te cztery naszyjniki to nie cały skarb, ale tylko jego fragment, którego pozostała część cały czas tkwi w ziemi. Będziemy chcieli to sprawdzić - zapowiada dr Andrzej Kasprzak.

A jakie będą losy naszyjników już odnalezionych? Te zostaną poddane odpowiedniej konserwacji i oczyszczeniu, a potem trafią na muzealną wystawę.

- W zbiorach Muzeum w Koszalinie nie posiadamy tak dobrze zachowanych artefaktów z tego właśnie okresu historycznego, to prawdziwy archeologiczny rarytas. Wkrótce więc naszyjniki te zademonstrujemy publicznie, aby każdy kto tylko będzie chciał, będzie mógł podziwiać niezwyklej kunszt dawnych rzemieślników - mówi Joanna Chojacka, dyrektor Muzeum w Koszalinie.

REKLAMA

0011602453



DOM WESELNY I SKANSEN W USTRONIU MORSKIM

ul. Kołobrzaska 15 | tel. 781 975 572 | e-mail: skansenustronie@gmail.com | www.salaweselnaustronimorskie.pl



- ➔ Całoroczna gospoda z tradycyjnym jadłem
- ➔ Biesiadne wieczory przy grillu z muzyką
- ➔ Warsztaty piekarskie
- ➔ Skansen z elementami muzealnymi:
 - 140-letni piec chlebowy
 - Działające żarna
 - Krajalnice

- Dochówki do wypieku pieczywa i inne
- ➔ Tradycyjne pieczywo, ciasta i torty
- ➔ Imprezy okolicznościowe, tel. 888 953 360
- ➔ Sala weselna
- ➔ Ogród



REKLAMA

0011603808



Ośrodek Diagnostyki Obrazowej w Szczecinku

Badanie rezonansem magnetycznym - prywatnie i na NFZ

ul. Kościuszki 38b/2,
78-400 Szczecinek
tel. 535 889 000 lub 94 712 89 02
e-mail: kontakt@rezonans-szczecinek.pl

Ośrodek Diagnostyki Obrazowej w Polczynie-Zdroju

Badanie rezonansem magnetycznym - prywatnie

ul. Szpitalna 5,
78-320 Polczyn-Zdrój
tel. 884 699 000
e-mail: odorezonans.polczynzdroj@gmail.com

REKLAMA

0011603745



Villa Makro | 29.12.2026 – 3.01.2027

Powitaj Nowy Rok nad morzem! Czekają na Ciebie świąteczna atmosfera, pyszna kuchnia i relaks w strefie SPA.

PAKIETY SYLWESTROWE:

- ✓ **3 noce** – 1200 zł/os. dorosła | 850 zł/dziecko (3–15 lat)
- ✓ **4 noce** – 1350 zł/os. dorosła | 900 zł/dziecko (3–15 lat)
- ✓ **5 nocy** – 1500 zł/os. dorosła | 950 zł/dziecko (3–15 lat)

W CENIE:

- Noclegi w pokojach premium i comfort
- 3 posiłki dziennie w formie bufetu
- Uroczysta kolacja sylwestrowa z 4 ciepłymi daniami i winem musującym
- Codzienna strefa SPA
- Nordic Walking

Villa Makro | ul. Bałtycka 6, Darłówko Wschodnie
Tel. 94 314 43 64 | 697 979 911



REKLAMA

0011603516



**FEEL WELL.
LIVE INSPIRED.**

**Kotły pelletowe | Termokominki na pellet
Kotły zgaszujące drewno
Pompy Ciepła z czynnikiem R290**

pompy ciepła, kotły na pellet, rekuperatory, stacje uzdatniania wody
centralne odkurzacze, grzejniki, automatykę przemysłową
wanny, kabiny i baterie najlepszych producentów

**DORADZAMY, PROJEKTUJEMY,
WYKONUJEMY I DOSTARCZAMY!**

Armatura Sanitarno-Hydrauliczna U Piotra
ul. Wenedów 3 | 75-847 Koszalin
tel 94 340 85 36 | tel. 533 137 424
www.upiotra-koszalin.pl

U PIOTRA
armatura sanitarno - hydrauliczna

REKLAMA

0011603779



**TO CO DZIŚ
WYDAJE SIĘ NIEMOŻLIWE,
wkrótce stanie się
twoją rozgrzewką.**

**Nowoczesna siłownia, fitness, sporty walki, strefa saun
i treningi personalne w miejscu, gdzie liczy się pasja
i realne efekty.**

- ✓ **Ponad 1000 m² przestrzeni treningowej**
- ✓ **Nowoczesny sprzęt**
- ✓ **Bogata oferta zajęć grupowych**
- ✓ **Trenerzy personalni**
- ✓ **Bezpłatny parking**
- ✓ **Bez długoterminowych umów**



infernogym.pl

📍 **ul. Bohaterów Warszawy 2A, Koszalin** | ☎ **696 129 809**

PUBLIKACJE

O tradycjach chrześcijańskiego Pomorza. Nowa książka księdza poety z Koszalina

Piotr Polechoński

Chrześcijańska tożsamość Pomorza Środkowego w oparciu o historyczne fakty i współczesne rozważania duchownego z Koszalina - o tym jest najnowsza książka księdza Henryka Romanika, proboszcza parafii katedralnej. Ta właśnie się ukazała i jest już do kupienia.

„Peregrinus Pomeranus. Najstarsze Tradycje Chrześcijańskiego Pomorza” - tak brzmi tytuł najnowszego dzieła duchownego z Koszalina. Ksiądz Henryk Romanik, oprócz posługi duszpasterskiej w najważniejszej parafii w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, jest też znanym teologiem, biblistą, autorem licznych książek poetyckich („Wypłyn na głębie”, „Apokryf kołobrzeski”), albumów i modlitewników.

Najnowszy książka, która wyszła spod jego ręki, to dzieło szczególne, co podkreśla sam duchowny.

- Tak naprawdę to pracę nad nią zacząłem blisko 30 lat temu, w czasie obchodów 1000-lecia początków chrześcijaństwa w Kołobrzegu, co symbolizuje biskup Reinbern. Wtedy powstał mój „Apokryf kołobrzeski”, gdzie połączyłem historyczne fakty z moim rozwinięciem bazującym na mojej wyobraźni, poetyckim dopełnieniu, własnej wiedzy i wrażliwości oraz tradycji. Teraz wracam do tej formuły, ale na nieco większą skalę. I to zarówno jeśli chodzi o zasięg terytorialny moich opowieści jak i przedział czasowy - podkreśla ksiądz Romanik. Początkowo najnowsza książka księdza z Koszalina miała się ukazać dwa lata temu, w 900 rocznicę misji chrystianizacyjnej, z którą

na Pomorze Środkowe przybył św. biskup Otto z Brambergu. Ostatecznie stało się tak po dwóch latach, ale misyjne dzieło świętego biskupa jest tutaj bardzo ważnym punktem odniesienia.

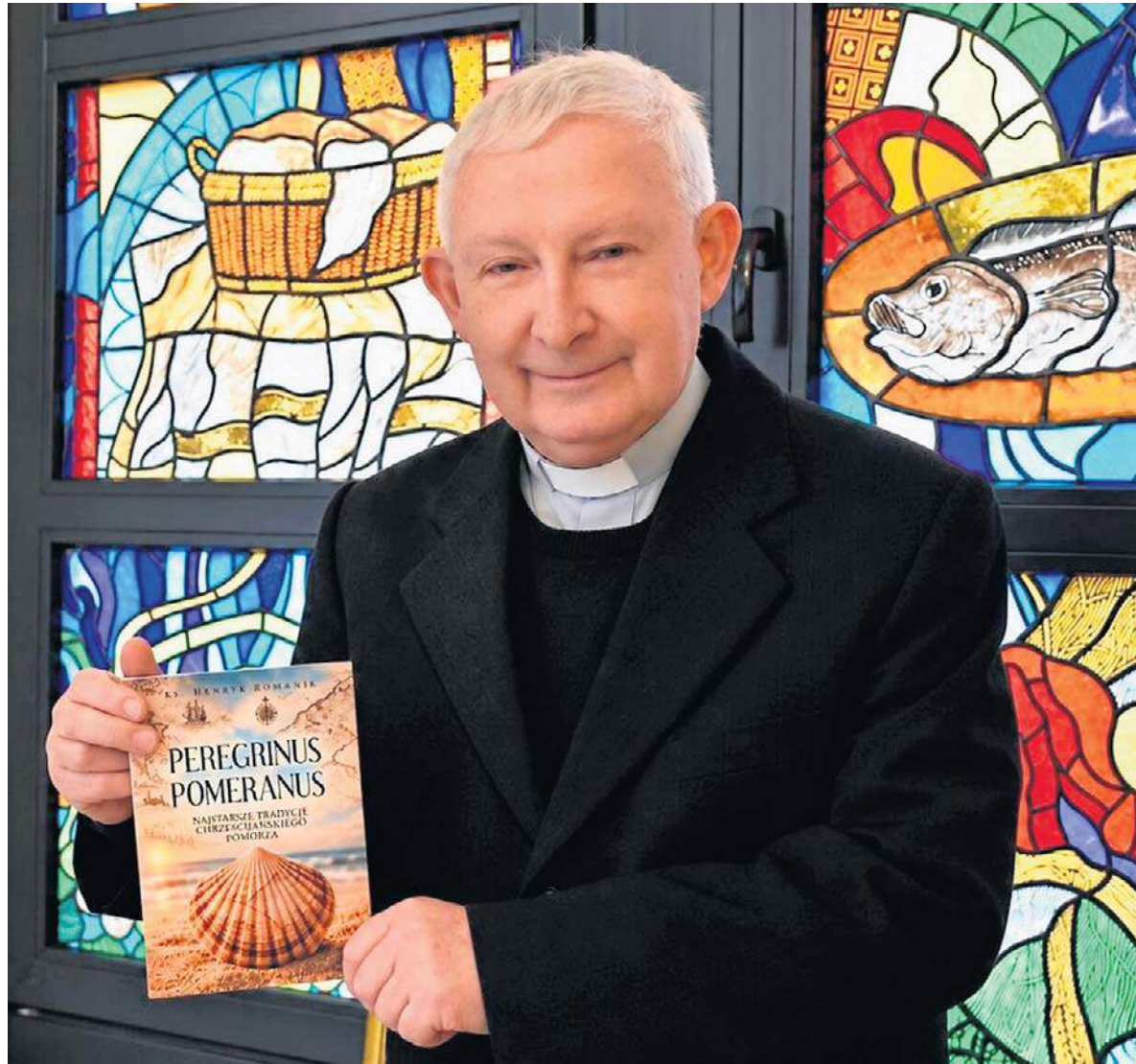
- Moją główną ideą było to, aby w oparciu o zachowane w historycznych dokumentach skromne relacje związane z rozwijaniem się chrześcijaństwa w naszym regionie, bazując już na mojej wyobraźni i wrażliwości opowiedzieć więcej o ludziach oraz miejscach, które miały w tym procesie swój ważny udział. Jest to taka moja swobodna opowieść, w której oddaję głos ludziom sprzed wieków, dopowiadam i domykam historie, które są ważne dla nas współczesnych - dodaje duchowny z Koszalina.

Mamy tu więc m.in. rozważania na temat takich postaci jak biskupi Reinbern i św. Otton z Brambergu aż po plebana Mikołaja - pierwszego, znanego z imienia koszalińskiego duszpasterza, który był proboszczem Słowian i Niemców na Górze Chełmskiej. Są też refleksje nad pomorską drogą św. Jakuba, nad tajemnicą Cudu Eucharystycznego w Osiekach Koszalińskich oraz nad rolą świętych gór Pomorza: Chełmskiej w Koszalinie, Świętej w Polanowie i wzgórze Rowokół w Słowińskim Parku Narodowym.

Co ważne, autor stosuje różne

Jest to taka moja swobodna opowieść, w której oddaję głos ludziom sprzed wieków, dopowiadam historie, które są ważne dla nas współczesnych

Ksiądz Henryk Romanik



Ksiądz Henryk Romanik prezentuje swoją najnowszą książkę. Ta jest dostępna w zakrystii katedry i w kancelarii parafialnej. Cena: 20 zł.

formy literackie. Czytelnik znajdzie tu wiersze, listy, krótkie formy stylizowane na kronikarskie zapisy sprzed wieków, osobiste wypowiedzi autora przepełnione refleksją, modlitwą i osobistymi przemyśleniami.

„Książka ta staje się swego rodzaju pielgrzymkowym modlitewnikiem pomorskim umożliwiając czytelnikowi z jednej strony poznanie najstarszych tradycji chrześcijańskiego Pomorza, a z drugiej wejście w najgłębszą relację z Bo-

giem” - pisze we wstępie ks. bp Henryk Wejman, biskup pomocniczy archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej.

Książka jest dostępna w zakrystii katedry i w kancelarii parafialnej (ul. Chrobrego 7). Cena: 20 zł.

REKLAMA

0011602642



KANCELARIA ADWOKACKA

Alan Majewski

adwokat

Pomoc prawna dla przedsiębiorców, spółek oraz klientów indywidualnych.

ANALIZA ■ DORADZTWO ■ REPREZENTACJA PRZED SĄDAMI



UMÓW SPOTKANIE

793 599 914

a.majewski@almalegal.pl

ul. H. Modrzejewskiej 40A/3,
75-734 Koszalin

almalegal.pl

REKLAMA

0011603783



ZDROWIE. WIEDZA. LEPSZE JUTRO.

Opieka przemysłana do końca.

Nowe miejsce na medycznej mapie Koszalina.

W ZAKA-MED łączymy doświadczenie specjalistów, zaawansowaną diagnostykę i indywidualne podejście do Pacjenta. Wszystko z troską o **Twoje zdrowie**.

Nasi specjaliści:



**Kardiologia
i choroby wewnętrzne**

lek. Karolina
Zakutyńska-Kowalczyk



Neurologia

lek. Sylwia
Korzeniowska,
lek. Artur Orlikowski



**Choroby zakaźne
i hepatologia**

lek. Emilia Jakuc



**Dietetyka kliniczna
i psychodietetyka**

Agnieszka
Kobalczyk-Rohde



**Psychologia
i logopedia**

Milena Soppel-Żak

Diagnostyka i badania:



Echo serca



EKG



Holter EKG



Holter
ciśnieniowy



próba wysiłkowa



USG Doppler



analiza
składu ciała



Leczenie otyłości

Analiza
składu ciała



Konsultacja
z dietetykiem
klinicznym



Konsultacja
z psychologiem



Konsultacja
z trenerem
personalnym



Konsultacja
z kardiologiem



Koszalin, ul. Stanisława Moniuszki 17a



94 717 07 00



www.zaka-med.pl

REKLAMA

0011603515

Lokator

ZARZĄDZANIE NAJMEM

JEŚLI TWOJE MIESZKANIE STOI PUSTE...

JEŚLI MASZ PROBLEM Z NAJEMCĄ...

JEŚLI MIESZKASZ W INNYM MIEŚCIE...

JEŚLI NIE MASZ CZASU NA ZAJMOWANIE SIĘ NAJMEM...

**POZWÓL NAM ZAOPIEKOWAĆ SIĘ
TWOIM MIESZKANIEM...
Z NAMI OSZCZĘDZISZ
CZAS I PIENIĄDZE.**

- ✓ ZNAJDZIEMY NAJEMCĘ.
- ✓ PODPISZEMY UMOWĘ.
- ✓ BĘDZIEMY REGUŁOWAĆ PŁATNOŚCI.

📍 KOSZALIN, UL. ZWYCIĘSTWA 176
☎ TEL. 660 285 285, 538 327 729
✉ BIURO@LOKATOR.BIZ

WWW.LOKATOR.BIZ

HISTORIA

Rok 1945. Piękne szyldy, kolorowe reklamy. A wśród nich jeden Włoch z lodziarnią w tle

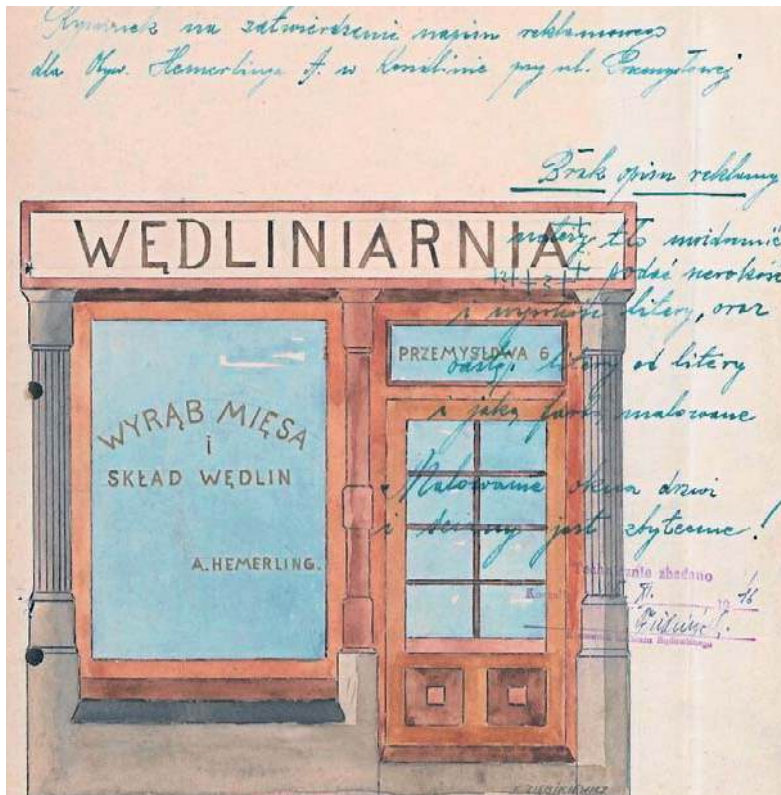
Piotr Polechoński

Pierwsze miesiące po wojnie w Koszalinie. Jaki obraz Wam przychodzi na myśl? Pustego miasta pełnego gruzów? Otóż nic bardziej mylnego: pierwsi Polacy od razu wzięli sprawy w swoje ręce. A nawet pewien Włoch.

Zwykle, codzienne życie w Koszalinie po wojnie zawiązało wraz z pierwszymi, polskimi pionierami. Powojenna codzienność była ciężka, chwilami niebezpieczna, ale pierwsi koszalinianie chcieli jak najszybciej stanąć na nogi, a najbardziej obrotowi byli ci, którzy zabrali się za otwarcie własnych zakładów, biznesów. Ważny jest fakt, że wtedy jeszcze mogli to robić, bo do końca lat 40, zanim komuniści w Polsce okrzepili i nie przejęli pełni władzy, pozwalali na prywatną inicjatywę i nie przeszkadzali rodzinnej przedsiębiorczości (drastycznie zmieniło się to w latach 50).

W bogatych zbiorach Archiwum Państwowego w Koszalinie zachowały się wyjątkowe ilustracje i dokumenty z drugiej połowy 1945 roku, czyli z czasu, gdy rodził się polski Koszalin. Wtedy ci wszyscy, którzy mieli w planach rozpocząć taką, czy inną działalność własną - a marzył im się piękny szyld lub jakiś inny reklamowy napis lub hasło - musieli wcześniej przygotować wzór na ich wykonanie i zaprezentować go urzędnikom, aby uzyskać ich zgodę. I właśnie kilka z takich wzorów dziś przedstawiamy naszym Czytelnikom.

Co możemy się z nich dowiedzieć? Że w Koszalinie istniał Bar Dancing „Alhambra”. Nie wiemy o nim zbyt wiele, a widoczny na ilu-



Wędliniarnia przy ulicy Przemysłowej 6 i projekt szyldu

stracji rysunek miał stanowić wzór na wykonanie napisu reklamowego. Z zachowanego rysunku wynika, że lokal mieścił się przy ulicy Kaszubskiej 11 a. Prośba o zgodę na wykonanie napisu do koszalińskiego magistratu wpłynęła 18 września 1945 roku. W tym czasie też niejaki Alojzy Lamęcki uruchomił już zakład malarski przy ulicy

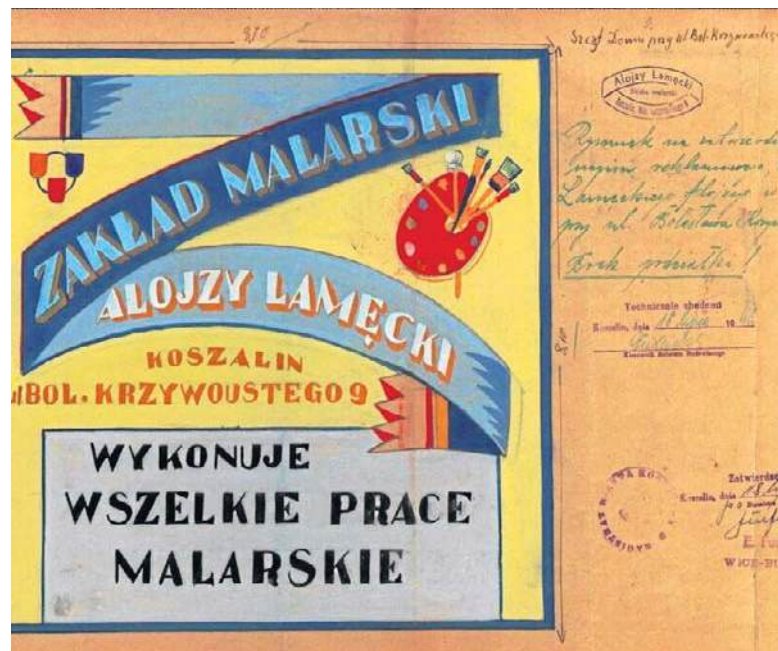
W bogatych zbiorach Archiwum Państwowego w Koszalinie zachowały się wyjątkowe ilustracje i dokumenty z czasu, gdy rodził się polski Koszalin

ARCHIWUM PAŃSTWOWE
ul. Marii Skłodowskiej - Curie 3

mił już zakład malarski przy ulicy Krzywoustego i też chciał mieć fajny szyld. Podobnie jak osoby prowadzące „Aptekę pod Gryfem”, która wtedy mieściła się przy ulicy Armii Czerwonej (dziś marszałka Piłsudskiego) i właściciel wędliniarni przy ulicy Przemysłowej. Jednak najciekawiej prezentuje się ilustracja z projektem szyldu, który chciał zawiesić Włoch, niejaki Pietro Dalmasa. Ten przy ulicy Zwycięstwa 5 otworzył lodziarnię „Italiana”. Co reprezentant słonecznej Italii robił w tym w czasie w Koszalinie? Może wśród naszych Czytelników jest ktoś, kto cokolwiek wie na ten temat?



Taki napis nad swoją lodziarnią zaprojektował Włoch, Pietro Dalmasa



Projekt szyldu Zakładu Malarskiego przy ulicy Krzywoustego 9

REKLAMA

0011602632



Car&Help
WYPOŻYCZALNIA I LIKWIDACJA SZKÓD

ul. Olchowa 2, Koszalin
tel.: 48 791 581 020
e-mail: kontakt@carandhelp.pl
www.carandhelp.pl

Od pierwszego telefonu po zakończenie sprawy - zapewniamy holowanie, auto zastępcze i kompleksową pomoc osobom poszkodowanym.

Auto zastępcze z OC

- Wypożyczalnia
- Likwidacja szkody
- Formalności
- Holowanie

Kiedy pomagamy innym, sami stajemy się lepsi





Firmowy „Bieg dla jaj”. Zbierz drużynę z pracy i powalcz o kampanię reklamową dla firmy

Monika Latkowska

Biegacie razem po pracy?
A może macie w firmie kilka osób, które biegają? 7 listopada w ramach „Biegu dla jaj” przygotowaliśmy specjalną klasyfikację firmową. Do zgłoszenia wystarczą minimum trzy osoby z jednej firmy. Do wygrania są nagrody, które wesprą promocję Waszego biznesu.

Firmowy „Bieg dla jaj” nie jest osobnym biegiem. Drużyny wystartują razem ze wszystkimi uczestnikami biegu głównego na dystansie 5,4 km. Start o godz. 12.00 sprzed Forum Koszalin, potem ruszymy wokół Wodnej Doliny, żeby zakończyć bieg metą pod Forum Koszalin.

Minimum trzy osoby z jednej firmy

Aby wziąć udział w klasyfikacji firmowej, trzeba stworzyć zespół składający się z minimum trzech zawodników reprezentujących jedną firmę. Drużyny mogą być mieszane – damsko-męskie. Każda z osób musi zapi-

sać się indywidualnie oraz wpisać taką samą nazwę firmy przy rejestracji. Zapisy prowadzimy na stronie: www.gk24.pl/biegdlajaj. Na zgłoszenia czekamy do 5 listopada.

Firma może wystawić również więcej niż trzy osoby. W takim przypadku do wyniku zespołu będą brane pod uwagę czasy trzech najlepszych zawodników z danej drużyny. Zasada jest prosta: wygrywa firma, której suma czasów trzech najszybszych reprezentantów będzie najmniejsza. To oznacza, że każdy zawodnik pracuje nie tylko na swój indywidualny wynik, ale również na rezultat całej drużyny. Każdy uczestnik otrzyma numer startowy, a wynik zostanie zmierzony elektronicznie. Na mecie na zawodników, którzy ukończą trasę, będą czekały również pamiątkowe medale.

Jest o co walczyć. 5 tys. zł na promocję zwycięskiej firmy

Dodatkowa klasyfikacja to także dodatkowe nagrody. Firmowa drużyna, która zajmie 1. miejsce, otrzyma: roz-



mowę wideo nagrałą w studiu GK24, podczas której przedstawiciele zwycięskiej firmy będą mogli opowiedzieć o swojej działalności, voucher o wartości 5 000 zł do wykorzystania na reklamę w GK24.pl lub

„Głosie Koszalińskim”, pamiątkową statuetkę oraz dyplom. Drużyny, które zajmą 2. i 3. miejsca otrzymają: voucher na kampanię reklamową o wartości 3 500 zł netto do wykorzystania w „Głosie Koszalińskim” lub

GK24.pl oraz pamiątkowy dyplom. To więc nie tylko okazja do sportowej rywalizacji pomiędzy firmami, ale również możliwość zdobycia konkretnego wsparcia promocyjnego dla swojej marki.

REKLAMA

0011604179



TRADYCJA ♦ RZETELNOŚĆ ♦ PROFESJONALIZM
OD 45 LAT POMAGAM ODKRYWAĆ ŚWIAT I WRACAĆ Z BAGAŻEM PIĘKNYCH WSPOMNIENI

ZIMĄ TEŻ MOŻNA ODPOCZAĆ

ATRAKCYJNE OFERTY

- ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA
- SYLWESTER
- FERIE ZIMOWE 2027
- NARTY OD GRUDNIA DO KWIECZNIA
- NOWE KIERUNKI



OFERUJEMY

- ✓ wczasy, wycieczki, pielgrzymki, kolonie, obozy
- ✓ obsługę wyjazdów służbowych, konferencji, zjazdów, szkoleń
- ✓ organizację imprez specjalistycznych
- ✓ bilety na koncerty, spektakle, imprezy rozrywkowe, sportowe
- ✓ realizację zamówień indywidualnych
- ✓ rezerwację hoteli
- ✓ sprzedaż imprez z ofert największych znanych i uznanych polskich touroperatorów
- ✓ ubezpieczenia turystyczne
- ✓ punkt informacji turystycznej

U NAS KUPISZ BILETY NA

- samoloty na cały świat
- transfery na lotniska
- połączenia promowe w całej Europie
- połączenia autobusowe międzynarodowe w całej Europie i krajowe, w tym Hoper

JUŻ NAJWYŻSZY CZAS POMYŚLEĆ O WAKACJACH 2027

FIRST MINUTE

ZAWSZE W NAJLEPSZYCH CENACH
- TAK TANIO PÓŹNIEJ NIE BĘDZIE :)
małe zaliczki, dodatkowe świadczenia w cenie



Koszalin, ul. Gen. Wł. Andersa 2



94 347 04 59 / 94 342 45 11

godziny otwarcia: 11.30-17.00



turysta.koszalin@interia.pl



www.turysta.koszalin.pl

NR ZEZWOLENIA Z-02/03/04



PRZED UROCZYSTOŚCIĄ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Echa dawnych grobów. Przez wieki było ich wiele

Piotr Polechoński

W świadomości koszalinian istnieje tylko jeden miejski cmentarz: ten przy ulicy Gnieźnieńskiej. Jednak w ciągu wieków było ich znacznie więcej. W przeddzień Uroczystości Wszystkich Świętych, opowiadamy o kilku z nich.

Cmentarz na Górze Chełmskiej

Nekropolia ta funkcjonowała na szczycie Góry Chełmskiej pomiędzy XIII, a XVI wiekiem (niewykluczone, że jego początki sięgają czasów pogańskich). Działała przy sanktuarium maryjnym, do którego w średniowieczu pielgrzymowali pątnicy z całej Europy. Dlatego oprócz mieszkańców Koszalina i okolic, grzebano tam również właśnie pielgrzymów. Mogło tam zostać pochowanych około 3,5 tysiąca osób.

Cmentarz przy katedrze

Początek istnienia tego cmentarza jest ściśle związany z końcem budowy katedry. Funkcjonował on do początku XIX wieku, gdy żołnierze napoleońscy, którzy przez jakiś czas okupowali Koszalin, cmentarze przeniesiono za mury miejskie. Wielu badaczy uważa, że w fundamentach katedry znajdują się krypty grobowe znacznie starszych duchownych. Cmentarz najprawdopodobniej znajdował się po północnej stronie kościoła.

Cmentarz przy kaplicy Świętej Gertrudy

Kaplicę tę zabudowano w 1384 roku i od początku służyła jako kaplica cmentarna. Na pobliskim cmentarzu chowano uboższych mieszkańców miasta. Nie jest znana dokładna data zamknięcia tej nekropolii i okoliczności, które temu towarzyszyły. Najprawdopodobniej



Lapidarium na cmentarzu komunalnym w Koszalinie. Składa się z kilkudziesięciu przedwojennych nagrobków, część z nich pochodzi ze Starego Cmentarza przy ulicy Młyńskiej

dokonywano na nim pochówków jeszcze XVIII wieku. W 1994 roku teren cmentarza została przekopany. Odkryto wówczas warstwy ludzkich szczątków.

Cmentarz przy kaplicy Świętego Mikołaja

Nie jest znana dokładnie data jej wybudowania. Pierwsza pisana wzmianka o niej pochodzi z 1424 roku. Kaplica znajdowała się przy dzisiejszej ulicy Podgórnej, a cmentarz zajmował teren obecnego placu Kilińskiego, przy ulicy Młyńskiej. Cmentarz był użytkowany do roku 1819. Kaplicę rozebrano trzy lata później.

Stary cmentarz

Został utworzony 15 kwietnia 1819 roku. Powstał na obszarze 5,25 morgi i ciągnął się wzdłuż dzisiejszej ulicy Kościuszki zajmując większą część

parku, który dziś okala Koszalińską Bibliotekę Publiczną. Wówczas teren ten leżał poza granicami miasta (które jeszcze wtedy oznaczał zasięg murów miejskich) i doskonale nadawał się do tego, aby dostosować się do państwowego zakazu chowania zmarłych w obrębie murów. Szybko stał się dużą, miejską nekropolią. W międzyczasie cmentarz zyskał groby tych, którzy w szczególny sposób zasłużyli się w tym okresie dla miasta. Najśłynniejszym z nich był Ernest von Braun, burmistrz Koszalina w latach 1816-1859 roku. W pobliżu grobu burmistrza leżał bohater wojen z Napoleonem, niejaki Conrad. Zasłynął o tym, że podczas legendarnej bitwy pod Waterloo zdobył kamizelkę francuskiego cesarza. Stary Cmentarz został zamknięty w 1926 roku. Powód: brak możliwości poszerzenia jego obszaru. Po wojnie

nekropolia przy ulicy Młyńskiej powoli popadała w ruinę. Kaplice, grobowce, bramy były przez lata demontowane i używane między innymi do brukowania dróg. W ziemi pozostało około 20 tysięcy ciał dawnych koszalinian.

Cmentarze żydowskie

Swoje cmentarze mieli też żydowscy mieszkańcy Koszalina. Pierwszy znajdował się przy dzisiejszej ulicy Rzecznej (kilka lat temu został on przez władze Koszalina uporządkowany i oznaczony). Drugi, wraz z domem pogrzebowym, wybudowano na terenie obecnej Politechniki Koszalińskiej, przy ulicy Raclawickiej (obecnie w tym miejscu, na terenie uczelni, stoi piękny pomnik). W trakcie Kryształowej Nocy w 1938 roku oba cmentarze zostały zniszczone przez niemieckich nazistów.

(Korzystałem z opracowania

„Cmentarze Koszalina” autorstwa Ryszarda Borkowskiego i Jerzego Gryniewiczza - przyp. red).

Cmentarz komunalny

Nekropolia przy ulicy Gnieźnieńskiej powstała 1897 roku (zastępując Stary cmentarz). Była ona znacznie oddalona od miasta i przez wiele lat ówczesni koszalinianie byli do niej źle usposobieni. Decydowały o tym słabe zagospodarowanie oraz mało urokliwy teren. Dopiero po jakimś czasie w alejach nasadzono drzewa i krzewy. Przy głównej bramie cmentarnej przez długie lata stał biały krzyż z napisem „Jezus żyje”. Dawnych, niemieckich mieszkańców chowano tutaj jeszcze do 1947 roku, a pochówki ludności polskiej rozpoczęto od południowej strony. Ostatnie przedwojenne grobowce i nagrobki zostały zlikwidowane na początku lat 70.

REKLAMA

0011602951



MAR-TRANS Sp. z o.o.

Mścice k. Koszalina

602 636 791

martranskoszalin.pl

SOLIDNY PARTNER DLA BUDOWNICTWA I INWESTYCJI

ZAKRES USŁUG:

- rozbiórki i wyburzenia budynków
- wykopy, fundamenty i roboty ziemne
- sprzedaż oraz transport kruszyw, piasku, gruzu i kamienia
- kruszenie gruzu i roboty recyklingowe
- rekultywacja terenów i odwodnienia
- instalacje wodno-kanalizacyjne
- wywóz odpadów budowlanych oraz podstawianie kontenerów i muld
- budowa dróg gruntowych z wykorzystaniem własnych materiałów.

MAR-TRANS to doświadczona firma z Mścic k. Koszalina, specjalizująca się w kompleksowej obsłudze inwestycji budowlanych.

Dzięki nowoczesnemu zapleczu technicznemu oraz wykwalifikowanej kadrze realizuje zarówno mniejsze zlecenia, jak i wymagające projekty na terenie województwa zachodniopomorskiego i całej Polski.

MAR-TRANS to gwarancja terminowości, odpowiedniego sprzętu oraz kompleksowej realizacji prac od przygotowania terenu po logistykę materiałów budowlanych.



KOMINKI



**BIOKOMINKI, PIECE WOLNOSTOJĄCE,
PIECE I KOTŁY NA PELLET, WKŁADY KOMINKOWE,
OBUDOWY KOMINKOWE, AKCESORIA**

ŻAR-WIK ul. Szczecińska 5, 75-120 Koszalin
tel. kom. 502 363 296 tel./fax 94 34 717 74, e-mail: zar-wik@kominki.koszalin.pl
godziny otwarcia: poniedziałek-piątek: 8.00-17.00 sobota: 8.00-13.00



PRACOWNIA KAMIENIARSKA

**SPIEKI KWARCOWE | KONGLOMERATY KWARCOWE
BLATY, PARAPETY, BLATY KUCHENNE MARMUR, GRANIT I PIASKOWIEC**



PRACOWNIA KAMIENIARSKA ŻAR WIK

ul. Szczecińska 27c, 75-122 Koszalin, tel. kom. 533 322 266, e-mail: pracownia@kominki.koszalin.pl

REKLAMA

0011596171

CZWARTEK – SOBOTA 29.10-31.10



WSZYSTKIE ZNICZE

4+4^{*} GRATIS

4 najtańsze
produkty gratis

→ MIESZAJ
DOWOLNIE ←



Limit dzienny 32 szt. (maks. 16 gratis)
na kartę Moja Biedronka.

Oferta nie dotyczy wkładów do zniczy, świec
oraz latarenek i wkładów LED.



Biedronka
Codziennie niskie ceny

*Rabat zostanie rozłożony proporcjonalnie na wszystkie produkty promocyjne.

Akcja nie łączy się z innymi akcjami promocyjnymi na produkty należące do tej samej kategorii, poza promocjami na pojedyncze produkty bez warunków, bez limitów i bez karty MB. Prezentowana cena przed obniżką, poza promocją, cena za 1 szt., bez karty MB, poza limitem to ceny ogólnopolskie tj. ceny ustalone i aktualne dla całej sieci handlowej.

Podane wartości obniżki są wartościami maksymalnymi i mogą się różnić w zależności od cen obowiązujących w danym sklepie.

Standardowe warunki akcji promocyjnych dostępne w sklepie oraz na www.biedronka.pl. Produkty dostępne do wyczerpania zapasów.

Przedstawione oferty promocyjne nie obowiązują w sklepach stacjonarnych 7BIEK.

HALO KOSZALIN

MAMY COŚ NOWEGO DLA WAS

ZAKUPY 7 DNI W TYGODNIU RÓWNIEŻ W NIEDZIELE



ULUBIONE PRODUKTY
Z BIEDRONKI



SZYBKA DOSTAWA
POD DRZWI



ZAMÓW WYGODNIE
W GLOVO



BIEDRONKA EXPRESS

W KOSZALINIE

ZNAJDŹ NAS
W APLIKACJI **Glovo**

